Cena egz. 20 groszy

W jutrzejszym numerze oryginalne korespondencje z Berlina i Czechosłowacji.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 135 | BYDGOSZCZ, środa dnia 15 czerwca 1938 r. | Rok XXXII.

Został jeszcze wróg czwarty.

Historyczne dzieje Polski wykazują względnie mało okresów bezpiecznego pokoju. Przeważnie kraj był zmuszony czuwać w orężu i bronić granic przed łupiectwem sąsiadów. Nierzadko spotykały nas burze katastrofalne, jak na przełomie XIII i XV wieku, kataklizmy, jak „potop“ w wieku XVII, chwile zupełnej niemocy, gdy Polska była „karczmą zajezdną“ wszelakiego motłochu rozbójniczego, jak czasy Sasów, zakończone tragicznymi rozbiorami i wymazaniem Polski z mapy Europy.

Lecz te ciągłe, z zmiennym szczęściem prowadzone boje, katastrofy i kataklizmy, nie uśmierciły ducha narodu. Przeciwnie, dodały mu tężyzny i hartu. Z spokojnego, łagodnego ludu rolniczego zamieniły Polaków w naród rycerski, bitny, zdolny do największych poświęceń i ofiar.

Dzięki nienasyconemu łupiestwu sąsiadów Polska przestała istnieć, lecz Naród nie przestał żyć. I właśnie w czasie półtorawiekowej niewoli, dzięki nieludzkiemu prześladowaniu najeźdźców, mającemu na celu wytępienie polskości, duch narodu krzepł, rósł, tężniał, by w odpowiedniej chwili zerwać kajdany niewoli i triumfalnie krzyknąć zadziwionemu światu: — **żyję!**

W pozornej śmierci pogrążony Orzeł Biały ocknął się i zatriumfował nad potężnymi czarnymi orłami, przepędzając je na wschód, na zachód i południe. Cud się stał!!... cud, sprawiony siłą żywotną Narodu, jego niezmożoną wiarą w zwycięstwo.

Pokonani zostali trzej śmiertelni wrogowie... został jeszcze czwarty.

Nie orzeł to, — ptak królewski — lecz gad pełzający; żmija chytra a zjadliwa, łasząca się i przymilająca a złośliwa i fałszu pełna; ogrzewająca swe mrozem oślizgłe cielsko naszym łonem, a dławiąca nas w uścisku; tucząca się naszymi sokami żywotnymi, a obryzgująca nas jadem trującym; udająca przyjaciela, druha, brata — a ryjąca pod nami nory, które nas mają pochłonąć.

Upojony odzyskaniem niepodległości Naród ani się spostrzegł, jak omotał go siecią pajęczą przebiegły Azjata, azjatyckiej kultury propagator i ajzatyckiego światopoglądu apostoł.

— Przyjacielu... druhu! — szeptał mu do ucha usypiające, jak narkotyk, słówka. — Nie ma pod słońcem równego tobie bohatera. Nie ma wojaka, któryby ci dotrzymał placu w boju. Stworzyłeś wielką rzecz, pozwól, że wyręczę cię w drobnostkach, którymi nie warto ci rąk walać. Odpocznij sobie, a ja przygotuję ci posiłek, upiekę ci kukiełkę, oporządzę szaty, wyostrzę broń i do sąsiada skoczę po cynamon.

I stał się żyd szafarzem i powiernikiem naszym. A gospodarzy tak dobrze, że owładnął handlem, przemysłem, rolnictwem, lasami, bankami, prasą, rzemiosłem, instytucjami ubezpieczeń, teatrem, filmem, a nawet sportem.

Nie ma ziarnka ryżu, na którym by nie zarobił żyd. Nie ma dziedziny wolnej od żydowskiego piętna.

On jest bożyszczm socjalistycznych dołów — on nadaje ton literaturze, on w uniwersytetach kieruje myślami Michałowiczów, — on wywiera wpływ na Michalskich. Zapory wodne buduje żyd, elektrownie stawia żyd, cement wytwa-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Z Krakowa do Katowic i Poznania

przewieziono cudowne relikwie patrona Polski Zjednoczonej

Manifestacje, o których pisać będzie historia...



Srebrną trumnę z relikwiami św. Andrzeja Boboli niesie w Poznaniu wojsko z gen. Władem na czele.

Katowice, 14. 6. (Tel. wł.) Przewiezienie relikwii św. Andrzeja Boboli z Krakowa przez teren województwa śląskiego zamieniło się w potężną manifestację religijną tutejszego połeczeństwa na cześć nowego świętego. Już od wczesnych godzin rannych zaczęli przybywać do Katowic przedstawiciele wszystkich stanów z całego Śląska. Ulice, którymi miała przejść procesja z relikwiami udekorowano bogato chorągwiami o barwach narodowych i papieskich, zielenią i emblematami religijnymi. Na placu obok torów kolejowych u wylotu ul. Pocztowej wybudowano prowizoryczną rampę kolejową, obok której zgromadzili się przedstawiciele władz. M. in. przybyli: **wojewoda śląski dr Grażyński,** marszałek sejmu śląskiego Grzesik z gronem posłów i senatorów. Bardzo licznie reprezentowany był korpus oficerski.

Opodal toru ustawiła się kompania honorowa z orkiestrą. Na krótko przed przyjazdem pociągu przybył **ks. biskup śląski Adamski,** ks. biskup sufragan Bieniek w towarzystwie szambelanów papieskich, kanoników kapitulnych i licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Wzdłuż ulic Pocztowej, Piłsudskiego, Francuskiej i Mariackiej

ustawiła się w szpalerach młodzież szkolna i poczty sztandarowe organizacyj oraz olbrzymie tłumy ludności, jakich Katowice dawno nie widziały.

Około godz. 12-tej rozległy się syreny i wkrótce przy dźwiękach hymnu narodowego wjechał przed rampę wagon-kaplica ze świętymi relikwiami. Do wagonu podeszli księża biskupi, którzy odprawili krótkie modły. Chór „Echo“ odśpiewał Gaude Mater.

Następnie uformowała się procesja, na czele której postępowała orkiestra i kompania wojska, po czym kroczyły delegacje związków i stowarzyszeń w charakterystycznych strojach ludowych i górniczych, duchowieństwo świeckie i zakonne, księża i biskupi.

Trumnę z świętymi relikwiami nieśli kolejno: księża, sodalisi, przedstawiciele organizacyj katolickich, oficerowie, podoficerowie, górnicy, powstańcy, hallerczycy, sokoli itd.

Za trumną postępowali przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim i marsz. Grzesikiem na czele. Procesja przeszła do kościoła Mariackiego, gdzie odprawione zostały uroczyste nieszpory, w czasie których ks. prałat Szramek wygłosił podniosłe kazanie.

Po skończonej procesji kościelnej udano się z powrotem w procesji na rampę przy ul. Pocztowej, gdzie wśród modłów nastąpiło pożegnanie relikwii, po czym specjalny pociąg wśród bicia dzwonów odjechał o godz. 14,15 w dalszą drogę do Poznania.

Wszystkie stany niosły trumnę...

Poznań, 14. 6. (PAT) W dniu wczorajszym cały katolicki Poznań złożył manifestacyjny hołd relikwiom męczennika polskiego świętego Andrzeja Boboli, którego prochy w **drodze do Warszawy umieszczone zostały na przeciąg kilku dni w kościele OO. Jezuitów w Poznaniu celem udostępnienia ich wiernym.**

Wzdłuż ulic, którymi przechodziła procesja z relikwiami świętego, zgromadziły się niezliczone tłumy mieszkańców Poznania. Szpaler tworzyły organizacje kościelne i świeckie, wojsko, zakony, młodzież szkolna, akademicy, policja itp. Domy przystrojono chorągwiami o barwach polskich i papieskich oraz girlandami zieleni i kwieciem. Ruch **kołowy i pieszy na ulicach, którymi przechodziła procesja został całkowicie wstrzymany.**



Wyniesienie srebrnej trumny z relikwiami św. Andrzeja Boboli z pociągu.

W kilka minut po godz. 19 wjechał na dworzec letni, tonący w powodzi chorągwi o barwach polskich i papieskich oraz kwiatów, pociąg wiozący relikwie świętego. Na krótko przed nadejściem pociągu zgromadzili się na peronie **przedstawiciele władz z wojewodą Maruszewskim** i wiceprezydentem miasta Zaleskim, władz duchownych z **ks. biskupem Dymkiem** oraz członkami kapituły poznańskiej, władz wojskowych z **gen. Władem i płk. Wolikowskim,** reprezentującym dowódcę O. K., korpus oficerski, kompania honorowa pułku piechoty ze sztandarem i orkiestrą, poczty sztandarowe organizacyj, przedstawiciele prasy, obywatelstwa miasta Poznania itp.

W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń .

Trumnę z relikwiami św. Andrzeja Boboli wynieśli z wagonu, zamienionego na kaplicę, kolejarze, od których przejęli ją na ramiona oficerowie i podoficerowie z gen. Władem na czele.

W czasie wynoszenia relikwii z dworca chóry wykonały pienia religijne.

Z dworca ruszyła imponująca procesja przez główne ulice miasta kierując się do kościoła OO. Jezuitów. Bezpośrednio za trumną świętego postępował w szatach liturgicznych **ks. biskup Dymek w otoczeniu infułatów i kanoników kapituły poznańskiej** oraz licznego duchowieństwa, dalej szli wojewoda Maruszewski w otoczeniu wyższych urzędników, władze wojskowe, władze miejskie, poczty sztandarowe poszczególnych organizacyj oraz tłumy wiernych. Po bokach trumny postępowała honorowa asysta wojskowa. W drodze do kościoła trumnę z relikwiami świętego nieśli kolejno przedstawiciele wszystkich stanów, zmieniając się co kilka ulic. Od oficerów i podoficerów przejęli ją przedstawiciele władz cywilnych, a dalej **dziennikarze, akademicy, ziemianie, rolnicy, robotnicy, kupcy i rzemieślnicy.** Bezpośrednio przed wniesieniem relikwii do kościoła trumnę wzięło na swe barki duchowieństwo. U bram świątyni orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń.

Trumnę męczennika polskiego złożono w środkowej nawie **wspaniale iluminowanego kościoła OO. Jezuitów.** Po obu stronach zwisają długie, sięgające stropu biało-czerwone draperie, zakończone u góry koroną, ponad którą wznosi się orzeł biały. Przy szczątkach świętego odprawiono krótkie modły, zakończone kazaniem, **transmitowanym przez specjalne głośniki dla licznych rzesz, wypełniających plac przed kościołem i przyległe ulice.** Wspólny śpiew „Boże coś Polskę“ zakończył uroczystości

———::———

Przepisy o udziale oficerów w zgromadzeniach.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). Minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, wydał przepisy wyjaśniające podstawowe zasady pragmatyki służbowej oficerów W. P. Przepisy te zawierają m. in. zakaz udziału oficerów w zgromadzeniach o charakterze politycznym. Poza tym rozstrzygają one sposób używania przez oficerów tytułów naukowych. Tytuły te mogą być wymienione dopiero po randze przed samym nazwiskiem. (r)

Został jeszcze wróg czwarty.

(Ciąg dalszy).

rza żyd; ceny na drzewo, żelazo, stal, drożdże, cukier, ba — nawet mąkę, zboże, trzodę, dyktuje żyd.

Stosunki obrzydliwe do żydania.

Bo cóż pozostało dla nas — „bohaterów“?...

Ograniczona emigracja bezrobotnych na najtrudniejsze i najgorzej płatne roboty do sprzymierzonej Francji, „zaprzyjaźnionych“ Niemiec, maleńkiej, rolniczej Danii i... horendum! — podbiegunowej Estonii.

A „szlachcice jerozolimscy“ tyją, mnożą się i ani myślą o emigracji na Madagaskar.

Na złe im to wyjdzie.

Bo naród polski, ciemiężony gospodarczo i kulturalnie, spychany na bezdroża doktryn żydo-kapitalistyczno-marksistowskich — nie zatracił swego ducha, ni wiary w wielką przyszłość, jak nie zatracił ich półtorawiekowej niewoli.

Naród przejrzał i staje do rozprawy z czwartym swym wrogiem.

Orzeł Biały ocknął się i wystąpił do walki o prawo do swego gniazda. Walka będzie uciążliwa i długotrwała, lecz uwieńczyć ją musi zwycięstwo.

Królewski ptak pokona gada, znakowanego zygzakiem gwiazdy syjońskiej.

(dm.)

——x——

Minister Beck w Tallinie.

Tallin, 14. 6. (PAT). Po przyjeździe do Tallina minister Beck odbył **dłuższą i w bardzo przyjaznym tonie utrzymaną rozmowę z ministrem Selterem.** Dzisiaj ministrowie będą mieli okazję wymienić poglądy w czasie podróży do zamku w Oru, która potrwa 3 godziny, następnie w Oru i w drodze powrotnej.

Minister Selter wręczył ministrowi Beckowi przyznaną przez prezydenta państwa **wielką wstęgę orderu herbu państwowego.** Jest to nowy order, przewidziany dla Estończyków, którzy zasłużyli się dla ojczyzny. Min. Beck jest **w ogóle pierwszą osobą, odznaczoną wielką wstęgą tego orderu.**

Także w Londynie odczuto wstrząsy podziemne.

Z **Londynu** donoszą:

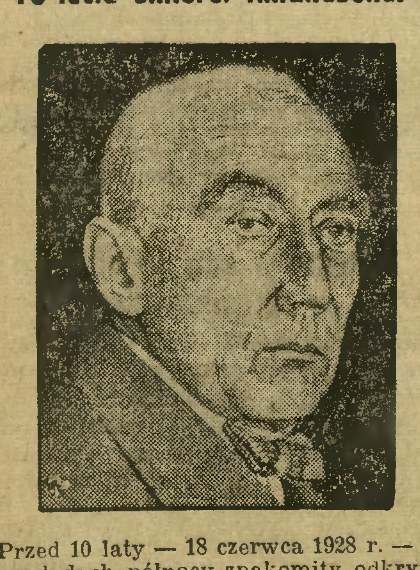
W sobotę, dnia 11 czerwca o godz. 11,55 odczuto w Londynie silny wstrząs ziemi. Obserwatorium sejsmograficzne w Bromwich zarejestrowało szereg wstrząsów, których ognisko znajdowało się w odległości 34 km. Na przedmieściu Woolwich stojące na ulicy samochody przesunęły się o kilkanaście centymetrów w kierunku chodnika.

Ks. Prymas Polski w Rzymie.

Rzym, 14. 6. (PAT) Z Turynu przybył do Rzymu Prymas Polski ks. kardynał Hlond. Na dworcu oczekiwali Jego Eminencję charge d'affaires przy stolicy apostolskiej Janikowski, radca Zawisza, reprezentujący ambasadora R P. przy Kwirynale, przedstawiciel sekretariatu stanu msgr. Borgia, biskup Dubowski, ojcowie salezjanie, prałaci polscy i profesorowie uniwersytetów papieskich, oraz licznie zgromadzona kolonia polska, świecka i duchowna.

Prymas Polski ks. kard. Hlond **zamieszkał w domu Salezjanów.**

10-lecie śmierci Amundsena.



Przed 10 laty — 18 czerwca 1928 r. — zginął w lodach północy znakomity odkrywca bieguna północnego, Norweg Roald Amundsen. Amundsen zginął, idąc na ratunek zaginionego sterowca „Italia“.

Lada chwila padną rozstrzygnięcia!

Komunizm drąży społeczeństwo czeskie.

Nadużycia wyborcze i krwawe awantury.

Praga, 14. 6. (PAT) Chociaż dane statystyczne, dotyczące wyników niedzielnych wyborów gminnych nie zostały jeszcze dostatecznie opracowane, można już teraz zdać sobie sprawę ze zmian w nastrojach ludności, jakie się w nich ujawniły. Tak więc **niewątpliwy sukces odnieśli w krajach czeskich komuniści.** Wzrost głosów w okręgach czeskich nie tylko zrównoważył straty wpływów na terenach sudecko-niemieckich i Słowacji, lecz dał jeszcze znaczną nadwyżkę.

Wynik wyborów grozi zaostrzeniem sytuacji.

Rzym, 14. 6. (PAT) „Giornale d'Italia“, omawiając wyniki wyborów gminnych w Czechosłowacji stwierdza, że **wybory wykazały spotęgowanie odśrodkowych dążeń poszczególnych narodowości, a ponadto wykazały nasilenie prądów komunistycznych w ośrodkach czeskich.** Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik — iż dzień 12 czerwca wykazał, że Niemcy mają rację, mówiąc o wielkim ruchu zjednoczeniowym, panującym wśród Niemców sudeckich.

Henlein do Niemców sudeckich.

Praga, 14. 6. (PAT) Konrad Henlein wydał odezwę do Niemców sudeckich, w której stwierdza, że **wyniki wyborów nie tylko spełniły lecz nawet przekroczyły nadzieję, dając dowód, że lud sudecko-niemiecki jest zdecydowany domagać się nieustępliwie samorządu.** Odezwa głosi m. in.: „Fakt, że właśnie dziś na decydującym odcinku naszej walki o rozstrzygnięcie zagadnienia narodowościowego, **ponad 90 proc. wszystkich Niemców w tym państwie zgłosiło akces do stronnictwa sudecko-niemieckiego i do jego polityki,** podkreśla niewątpliwie, nie tylko w Pradze, lecz i za granicą, powagę sytuacji i konieczność spełnienia naszych słusznych żądań“. Konrad Henlein dziękuje wreszcie za wyrażone mu przez wyborców zaufanie.

Konfiskata mowy Hessa.

Praga, 14. 6. (PAT) Wygłoszona w Szczecinie mowa min. Hessa została przez cenzurę czeską częściowo skonfiskowana.

Gdy ważą się decyzje...

Praga, 14. 6. (PAT) **Komitet polityczny rady ministrów zebrał się dla omówienia sytuacji zagraniczno-politycznej. Przedmiotem narad komitetu było również memorandum z żądaniami stronnictwa sudecko-niemieckiego. Równolegle z obradami komitetu politycznego ministrów toczyły się obrady czeskiej i niemieckiej komisji ekspertów prawniczych.**

Niedopuszczalne metody agitacji czeskiej nie ugięły mniejszości polskiej.

Mor. Ostrawa, 14. 6. (PAT) Z terenu wyborów dochodzą dalsze wiadomości, ilustrujące **niedopuszczalne — jak to podkreśla prasa polska — metody agitacji czeskiej.** W przeddzień wyborów w gminie podgórskiej Łomna Dolna urządzono uroczystość ku czci prez. Benesza, którą w końcu zamieniono w normalny wiec przedwyborczy, pomimo zakazu władz. **W szkołach czeskich rozdawano dzieciom stosy czeskich ulotek, zredagowanych w formie odezwy dzieci do rodziców.** Odezwa podkreślała, że „obowiązkiem rodziców jest głosować wyłącznie na czeskich kandydatów, jeżeli nie chcą niszczyć swej egzystencji, a dzieciom swym pragną zapewnić spokój i szczęśliwą przyszłość“.

Z Czeskiego Cieszyna i Frysztadtu komunikują, że w nocy z soboty na niedzielę **grupy agitatorów czeskich zdzierały polskie afisze wyborcze i przemalowywały numery polskich list.**

Ciągłe awantury.

Na terenie Moraw panuje nastrój silnie podniecony. Po ogłoszeniu wyników wyborów doszło do poważnych zajść ulicznych między Czechami a Niemcami. Poraniono kilkanaście osób.

Henlein żąda unieważnienia wyborów w Sudetach.

Praga, 14. 6. Przedstawiciele stronnictwa Henleina wystosowali do premiera Hodży telegraficzny **protest przeciwko „terrorowi wyborczemu“, żądając unieważnienia wyborów w pięciu gminach.** Nowe wybory muszą się odbyć — tak brzmi telegraficzne żądanie henleinowców — pod kontrolą międzynarodowej komisji. Wysunięcie tego żądania wprowadzenia kontroli międzynarodowej w Czechosłowacji jest komentowane jako pierwszy etap nowej akcji sudecko-niemieckiej, zmierzającej do przeprowadzenia plebiscytu.

Gen. Franco zdobył miasto i port Castellon.

Salamanka, 14. 6. (PAT.) Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco potwierdza wiadomości o zdobyciu Castellon. Kwatera główna ogłasza, że miasto to zostało zdobyte w niedzielę o godz. 19,15, a wkrótce wojska gen. Franco obsadziły port Castellon.

W poniedziałek po południu wojska gen. Franco wkroczyły do miasta Castellon. Wojska gen. Franco w niedzielę w godzinach rannych otoczyły całkowicie miasto, a po południu ruszyły do szturmu na umocnione domy przedmieść. Przed zmierzchem wojska gen. Franco dotarły do śródmieścia, walcząc zaciekle z rządowcami, którzy rozpaczliwie bronią każdej ulicy, każdego domu.

(Castellon, stolica prowincji tejże nazwy w Hiszpanii wschodniej, 69 km od Walencji, ma w odległości 5 km port nad morzem Śródziemnym. Miasto liczyło ostatnio 30.000 mieszkańców. — Objaśn. red.)

Paryż, 14. 6. (Pat.) Agencja francuska Havasa potwierdza, że wojska powstańcze otoczyły Castellon od zachodu i południa. Oddziały powstańcze działające na północy, dotarły forsownym marszem wzdłuż wybrzeża morskiego do portu Elgrao, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie Castellon.

Wielka zdobycz.

Bilbao, 14. 6. (PAT.) W czasie przeprowadzania w ostatnich dniach ofensywy zdobyły wojska powstańcze na froncie Castellon przeszło 2.000 m kw. terenu, **zajmując 25 miejscowości** oraz biorąc do niewoli przeszło 5.000 żołnierzy. **Zestrzelono również 21 nieprzyjacielskich samolotów** oraz zdobyto olbrzymie zapasy materiału wojennego.

Pożar w Barcelonie ugaszony.

Salamanka, 14. 6. (PAT.) Wczoraj dopiero ugaszony został olbrzymi pożar zbiorników materiałów pędnych w Barcelonie, spowodowany w środę atakiem lotniczym powstańców. Spłonęło przeszło 60.000 ton nafty i benzyny.

Bilbao, 14. 6. (PAT.) **Z chwilą zdobycia Castellon, w rękach powstańczych znajduje się 37 na 50 prowincyj hiszpańskich.**

Straszliwa klęska gradobicia nawiedziła ziemię kielecką.

Grad dochodził do wielkości kurzego jaja.

Kielce, 14. 6. (PAT) Kielecczyznę już po raz drugi w bieżącym roku nawiedziła straszliwa klęska gradobicia, **wyrządzając olbrzymie szkody w zasiewach, ogrodach i sadach.**

W gminie Korzecko grad **zniszczył niemal doszczętnie ok. 2300 ha zasiewów na polach wsi:** Starochęciny, Przymiarki, Lubowice, Radkowice, Wola Murowana i Bolechowice.

W gminie Dyminy zniszczonych zostało ok. **1900 ha zasiewów** we wsiach: Mójcza, Zagórze, Suków, Kowala i Bilcza.

W gminie Morawica zniszczeniu uległo ok. **1000 ha zasiewów** we wsiach: Nida, Ostrów, Wymysłów, Brzeziny. **Ogółem grad zniszczył ponad 5.000 ha zasiewów.**

Na terenie gradobicia bawią gminne komisje szacunkowe, członkowie których znajdują na polach zabite gradem kuropatwy oraz ptactwo domowe, które nie zdołało na czas schronić się do zabudowań gospodarczych.

Również nad powiatem Jędrzejowskim przeszła burza gradowa, która na terenach gminy Sobków we wsi Sielce zniszczyła doszczętnie zasiewy na przestrzeni ok. 60 ha, a na terenie wsi Sokołów Górny gminy Sobków grad zniszczył plony w 40 proc. na przestrzeni ok. 400 ha.

Według prowizorycznych obliczeń szkody sięgają ok. 160.000 zł.

Na terenie gminy Brzegi pow. jędrzejowskiego we wsiach Zerniki, Brzegi, Mięsowa i Mzurowa burza zniszczyła zasiewy w 50 proc. na przestrzeni ok. 1000 ha. Szkody sięgają ponad 100.000 zł.

Padający grad dochodził do wielkości kurzego jaja.

Gwałtowna burza nad Krakowem.

Kraków, 14. 6. (PAT) W ciągu ubiegłej nocy przeszła kilkakrotnie nad Krakowem i okolicą gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem. Pioruny kilkakrotnie uszkodziły przewody elektryczne, wywołując kilkuminutowe przerwy w dostarczaniu prądu. W okolicy Krakowa we wsi Nawojowej Górze pod Krzeszowicami wybuchł od pioruna pożar, który zniszczył trzy domy.

——::——

Nowy biskup gdański Karol Maria Splett.

Citta del Vaticano, 14. 6. (PAT). **„Osservatore Romano“ donosi, iż Ojciec Święty przyjął rezygnację biskupa gdańskiego O'Rourke, mianując go tytularnym biskupem w Safene (Mezopotamia). Równocześnie Papież zamianował biskupem gdańskim proboszcza katedry gdańskiej Karola Marię Spletta.**

Na marginesie

Są sprawy, które — mimo pozornej likwidacji — długo nurtują społeczeństwo, jątrzą, drażnią i powodują niekończące się dyskusje. Jedną z przyczyn tej przewlekłości są niedomówienia — niedomówienia konieczne, choćby ze względu na drażliwość i lęk przed otwartym poruszeniem pewnych zagadnień.

Taką sprawą, która ze szkodą dla jedności społeczeństwa długo jeszcze będzie zajmować opinię, jest niewątpliwie sprawa prof. Cywińskiego. Dużo o niej pisano, jeszcze więcej przemilczano ciągle jednak wraca i drażni. Odważny i nacechowany mądrością obywatelską artykuł poświęcił tej sprawie wybitny pisarz Zygmunt Nowakowski, który nie zawahał się dotrzeć do istoty zagadnienia. Warto, aby prawdy wykazane przez Nowakowskiego stały się drogowskazem dla wszystkich, którym przyszłość i jedność narodu nie jest obcą:

Sprawa bolesna wyjątkowo i taka, że powstał dookoła niej cały łańcuch błędów. Jeśli skazany świadomie użył słowa inkryminowanego, postąpił źle, bardzo źle ponad wszelką wątpliwość. Źle postąpił i ten, kto po długim czasie wygrzebał sprawę i wydobył ją na światło dzienne, — zresztą nie wiadomo kto ją naprawdę wygrzebał, — źle postąpili ci, którzy dokonali represyj, w okolicznościach doprawdy zasmucających. Czy sąd musiał ten doraźny „wymiar sprawiedliwości" sankcjonować, to już jest rzeczą sądu, którego, jak wiadomo, krytykować nie wolno.

Jedno jest natomiast rzeczą pewną: to, że specjalna ustawa, chyba profilaktycznie (zapobiegawczo) uchwalona przez Sejm, wydać się musi zbędną, niepotrzebną. W każdym razie wielkie imię ustawy specjalnej nie potrzebuje, jak również obejdzie się ono bez takiej obrony, o której gazetom pisać ze szczegółami nie wolno.

Imię to jest w sercu ludzi — świadomie czy podświadomie — chronione przed wszelką zniewagą. Zgon podwyższył je jeszcze o koturn grobu i uniezależnił . Im rzadziej wymawiane, tym dostojniejsze. Ono jest domyślne samo przez się i nie powinno się go za często wskazywać palcem.

Ma w sobie magiczną siłę legendy i to takiej legendy, której na rozkaz nie da się w żaden sposób dokleić do żadnego innego imienia. Wszelkie próby musiałyby skończyć się niepowodzeniem, bo z legendą to zawsze tak, że albo jest albo jej nie ma i nie będzie. Ustawa, któraby kazała robić legendę świeżą, jest równie zbyteczna, jak ta, która legendę dawną a ciągle żywą niepotrzebnie bierze w opiekę paragrafów. W tym drugim wypadku raczej działa, jakby powiedział Konrad w „Wyzwoleniu" Wyspiańskiego, prawo wyższe, „prawo, które poza prawami takimi jest bezwzględne i którego z niczyjego poczucia wyrugować nie można niczym, żadnym słowem ani rozkazem"... Czyli — innymi słowami tegoż Konrada — byłoby to „prawo ciążenia myśli".

Takie „prawo ciążenia myśli" nie ma nic wspólnego z uchwaloną ad hoc ustawą. Cóż zresztą poradzi ustawa w wypadku, gdy ktoś zechce znieważać to imię po cichu, w ściśle zakonspirowanej, prywatnej rozmowie z samym sobą? Rzecz w tym, aby i legenda i wielkość była bezsporna, ponad prawem i uznana przez każdego Polaka w głębi duszy, nie dająca się stamtąd wyrugować słowem żadnym ni rozkazem, nie gwarantowana czy asekurowana takim a takim paragrafem, taką a taką karą czy tym bardziej pięścią.

—«»—

Humor polityczny.

O „KONSERWIE".

Hej, panowie, grafy jasne,
Strojni w aksamicie,
Co nic, nad geszefta własne,
W Polsce nie widzicie,
Gdybym kiedy z was którego
Dostał w swoje łapy,
Ostałyby pewnie z niego,
Samiutkie ochłapy.
Przemówiłbym, do piorunów.
Do duszy i serca,
Wyliczywszy sto bizunów,
Nawet bez kobierca.

(„Mucha")

Druga reformacja.

Prasa katolicka na Zachodzie Europy zwraca uwagę na coraz to bardziej niepokojące objawy zwyrodnienia pojęć religijnych w Trzeciej Rzeszy. Tego prądu, który wstrząsa społeczeństwo, o wielkim dorobku kultury i cywilizacji, trudno już nawet oznaczać mianem herezji. Jest to rodzaj bardzo niebezpiecznej psychozy, której następstwa mogą okazać się fatalne nie tylko dla Niemiec ale i dla całej Europy. Jak każda choroba, rozwija się ona na korzystnym podłożu, atakując organy mniejszego oporu. W tym wypadku są to umysły słabe, charaktery służalcze, sumienia giętkie i przystosowujące się do każdej okoliczności. Niemniej jednak sam fakt bardzo szybkiego rozszerzania się tej psychozy nawet poza granice Niemiec — jest bardzo znamienny i groźny. Raz po raz dochodzą wieści o „reformach" chrześcijaństwa, dokonywanego przez nieznanych dawniej nikomu teologów protestanckich. I tak w Meklemburgii dwóch pastorów, słynnych ze swej uległości względem reżimu, wystąpiło z nową teorią wiary. Jest to korektura pisma św. dostosowana do „narodowych potrzeb Niemiec". Książka nosi tytuł **„Ewangelia wiary"**, a według zdania autorów, ma się stać niebawem podstawą **nowych teoryj wierzeń wszystkich protestanckich kościołów Niemiec.** Nie zwróciłaby oczywiście uwagi, gdyby chodziło tu o sporadyczny występ dwóch karierowiczów, robiących interes na rasizmie. Ale, jak donosi prasa angielska, ta „Ewangelia wiary" stała się podręcznikiem, **używanym w setkach kaplic i zborów protestanckich w Meklemburgii,** a wyjątki z tego dzieła czytano w dniu świąt Wielkanocnych.

Podstawowym zadaniem elaboratu dwóch pastorów była całkowita rewizja dotychczasowych dogmatów wiary. Poszła ona tak daleko, że wywołała nawet protesty, co prawda bardzo słabe, ze strony coraz to bardziej „gleichschaltujących" się biskupów reformackich.

Wyznanie wiary, nowe credo nazistowsko protestanckie zamieszczone na samym wstępie, orientuje nas w tendencjach tej „Ewangelii". Oto w co ma wierzyć obywatel Trzeciej Rzeszy:

— „Wierzę w Boga odwiecznego, który się odradza w dziele tworzenia historii narodów. Nie wierzę w Jehowę, narodowego Boga żydów...

— Wierzę w Jezusa Chrystusa, zbawiciela, Wielkiego Wojownika, który został ukrzyżowany przez żydów... Nie wierzę w żydowskiego Mesjasza, syna Jehowy. Wierzę w jedną ojczyznę niemiecką, przejaw Boga. Nie wierzę, aby żydzi byli narodem wybranym...

Następują aluzje do Starego Testamentu, który, jako „żydowska księga" pozbawiony jest wszystkich walorów. Długie wyznanie wiary zamykają takie ustępy:

— Wierzymy w Świętą Matkę naszą, której imię: Ojczyzna Niemiecka. Nie wierzymy w ziemię obiecaną, nie wierzymy w Jeruzalem(?)...

I wreszcie zakończenie:

— Nie wierzymy w rzymskiego papieża, tak samo jak nie wierzymy w papieży ewangelickich to jest biskupów protestanckich. Wierzymy ze wszystkich sił swoich i z całej duszy swojej w Wodza naszego Jedynego, Adolfa Hitlera, w Jego ostateczne zwycięstwo, w Jego Triumf dla dobra naszej Matki-Ojczyzny, podług woli i błogosławieństwa Boga...".

Nie trzeba mnożyć dalszych cytatów, coraz głupszych, coraz bardziej chorobliwych. Te wystarczą, aby stwierdzić, że „nowoczesny nacjonalizm" przechodzi bardzo ostry kryzys, a określanie podobnych zboczeń mianem patriotyzmu niemieckiego **jest również dowodem niepokojących zaburzeń umysłowych.** Jeszcze dwa czy trzy lata temu, tego rodzaju bzdury wywoływały uśmiech politowania i lekceważące wzruszenie ramion. Dzisiaj teorie „Nowej Ewangelii" szerzą się w zastraszający sposób w kraju dużej cywilizacji i wysokiego poziomu myśli. Promieniują na zewnątrz. Znajdują zwolenników. Na Węgrzech, w Rumunii, a nawet w Polsce pojawiają się już próby tworzenia bądź to jakichś formuł neopoganizmu, bądź też herezji, przejawiającej się w „totaliźmie katolickim" lub „rewizji pisma świętego". **Jesteśmy świadkami nowej reformacji, również niebezpiecznej dla całości kultury europejskiej, jak pierwsza.** I nie należy oddawać się iluzjom, że są to rzeczy niepoważne, że prąd ten nie ma szans rozwoju itd. Przeciwnie, analogie między wiekiem XVI a współczesnym okresem historii są uderzające. Przed czterystu laty przeżywała Europa podobny kryzys jak dzisiaj. Był to przełom dwóch epok, z których pierwsza, średniowiecze, kończyła się bezpowrotnie. Odkrycia geograficzne i astronomiczne zmieniały wszystkie, dotychczas ustalone pojęcia. Ciężar zagadnień politycznych przesuwał się z nad brzegów Morza Śródziemnego w stronę Oceanu. Walki ideologiczne, znaczące się długimi latami wojen domowych, wstrząsały całym Zachodem... Jedność Europy, spojonej wielką kulturą rzymską, łamała się w ogniu walk religijnych, które z kolei rodziły wrogie i nienawistne separatyzmy. **I na niwę sumień, przeoraną pługiem chaosu, padały ziarna herezji...**

Wojna światowa, będąca największą w dziejach Europy wojną domową rasy białej, zamknęła jeden okres historii. Drugi nie rozpoczął się jeszcze. Żyjemy nie tylko na przełomie, ale w całkowitym chaosie pojęć społecznych, gospodarczych, narodowych i politycznych. Wystarczy zastanowić się nad zmiennością haseł, sympatii i celów rozmaitych grup społecznych i stronnictw, aby wytworzyć sobie obraz największych niekonsekwencyj, jakie znają dzieje poszczególnych obozów politycznych. Nic dziwnego, że sumienia ludzkie obojętnieją w tempie przyspieszonym, że przestają reagować na zło a przede wszystkim na głupotę, że stwarza się korzystne podłoże do przyjęcia każdej, chociażby najbardziej pozbawionej sensu teorii. I tak się rodzi **druga reformacja** dzieląca podobnie jak pierwsza Europę **na dwa obozy ideologiczne, a mogąca jutro znaczyć się gruzami wojen, wobec których walki trzydziestoletnie w Niemczech czy też mordy Hugenotów we Francji będą niewinną zabawką...**

Gdy w czasie plebiscytu w Saarze, katolicy niemieccy wywieszali olbrzymie transparenty z napisem „Christus ist unser Führer, nicht Hitler" — zwracano im uwagę na niestosowność tych zestawień.

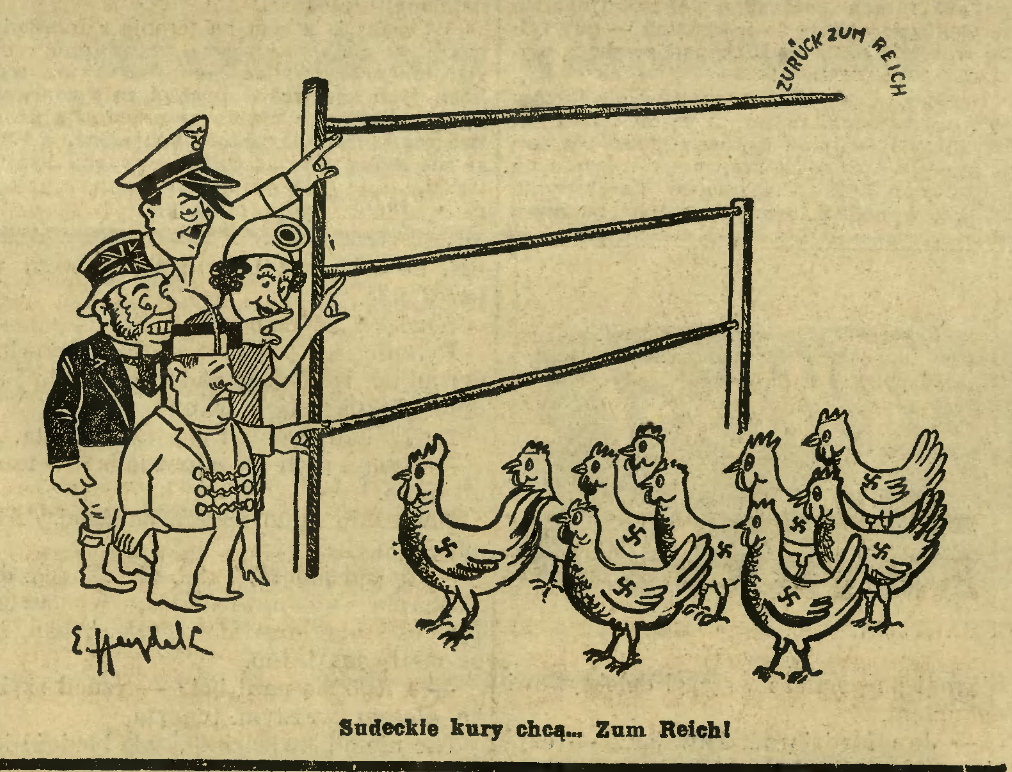
— Nigdy — mówiono — nie zaistnieje obawa, by nazizm mógł naprawdę zaszkodzić chrzecijaństwu...

— Niebezpieczeństwo jest większe, aniżeli przypuszczacie — odpowiedzieli centrowcy.

Dzisiaj okazuje się, że niestety, mieli rację.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Daj kurzę grzędę!



Sudeckie kury chcą... Zum Reich!

Potęga chłopa francuskiego
jest najlepszym zabezpieczeniem Republiki.

Zbyteczne jest przypominać, że swe przemysłowe bogactwa i potęgę mocarstwową Francja zawdzięcza przede wszystkim ludności chłopskiej, nie tylko najliczniejszej klasie społecznej, lecz także najwięcej pracowitej **i stanowiącej fundament wielkości narodowej Francji, jak również trwałości ustroju republikańskiego.**

„Nowa Rzeczpospolita" wydrukowała specjalnie napisany dla niej artykuł przez ministra Andrzeja Liautey, omawiający znaczenie chłopa francuskiego w życiu zbiorowym, z którego zamieszczamy ważniejsze ustępy.

„Niektóre środki propagandy zagranicznej cieszyły się zbyt wcześnie, głosząc, **że Francja, osłabiona niezgodą wewnętrzną, stacza się gwałtownie do upadku.** Wyraźna poprawa, jaka się dokonywa pod kierownictwem gabinetu Daladiera, nie dziwi nikogo z tych, co znając dobrze Francję, wiedzą że jest ona w istocie krajem porządku, pracy i wolności, **ponieważ opiera się na niezepsutej warstwie chłopskiej.**

Jeżeli wypadki polityczne nie idą po myśli chłopów, albo napełniają ich niepokojem, chłopi zwracają się więc ku swej ziemi, zdwajają zapał, aby ją użyźnić, a jednocześnie czerpią z niej natchnienie, potrzebne **dla uzdrowienia ojczyzny.**

W pewnych momentach chłop, cały oddany swej codziennej pracy, może się wydawać obojętnym na hałaśliwe manifestacje innych grup socjalnych. Powolność z jaką podlega wzruszeniom, jest tylko dowodem jego cierpliwości i jego przyzwyczajenia do refleksji. Ale kiedy poczuje, że pewne sposoby postępowania mogą narazić na szwank egzystencję narodu, **staje do apelu i przemawia swym głosem mocarnym i wtedy zawsze do niego należy ostateczna decyzja.**

Chłop z każdym dniem nabiera więcej świadomości o swej roli społecznej i narodowej. Zaznacza się już ruch potężny, w celu stworzenia wyborowych kadr wiejskich, z których wyjdą kierownicy, zdolni zorganizować siły wiejskie **i w razie potrzeby pokiedować nawą państwową.**

Chłopi francuscy składają się w większej części z drobnych gospodarzy, którzy uprawiają wraz ze swą rodzilną ziemię, będącą ich własnością. 87 proc. gospodarzy pracuje zazwyczaj bez obcej pomocy. Ten charakter rodzinny i demokratyczny chłopa francuskiego wpływa poważnie na wewnętrzne życie polityczne.

Powinno też być hasłem wszystkich krajów, gdzie przeważa siła chłopska, która jest przede wszystkim siłą pokoju.

Chłopi francuscy idą z pełnym zaufaniem do swych braci, żyjących w innych krajach, aby stworzyć w świecie atmosferę przyjaznej współpracy. **Szczególną** sympatią darzą chłopów polskich, **których pracowitość i odwaga są najlepszym zabezpieczeniem ich odrodzonej ojczyzny".**

W chwili budzenia się w Polsce zdrowego ruchu demokratycznego na wsi polskiej, patriotyzm polityczny chłopa francuskiego nabiera szczególniejsze znaczenie.

—::—

Gdzie się odbędą najbliższe Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi znanego holenderskiego dziennika katolickiego „De Maasbode" przewodniczący stałej komisji Międzyn. Kongresów Eucharystycznych biskup Namur msgr. Tomasz Heylen oświadczył m. in. że po Kongresie, który w r. 1940 odbędzie się w Nicei, **prowizorycznie przewiduje się zwołanie kongresu do Polski,** w 1944 do Hiszpanii. Co do 38 Kongresu w r. 1946, istnieje zamiar urządzenia go w Belgii, mianowicie w Leodium, dla upamiętnienia 700 rocznicy pierwszego w dziejach Kościoła obchodu Bożego Ciała, który w r. 1246 pod wpływem objawień błog. Julianny de Cornillon wprowadził ówczesny biskup Leodium Robert. Biskup Heylen dąży, by do tego czasu uzyskać kanonizację błog. Julianny i wprowadzenie do Mszału rzymskiego specjalnego oficjum ku jej czci. Było by to pierwsze oficjum, obowiązujące cały Kościół i dotyczące czci świętego belgijskiego.

Z KRAJU

Stały wzrost spożycia cukru. Jak wynika z obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, spożycie cukru w Polsce poważnie wzrosło i w dalszym ciągu coraz silniej wzrasta. W okresie 8-miu miesięcy (wrzesień — kwiecień 1937/38) wyniosło spożycie cukru wewnątrz kraju 2.821.097 q, wobec 2.532.020 q w analogicznym okresie 1936/37 r. Oznacza to zatem wzrost spożycia o 289.077 q, czyli o 11,4 proc.

Samobójstwo dzieciobójczyni. W klatce schodowej domu przy ul. Kordeckiego 5 w Katowicach usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie kwasu solnego niejaka Agnieszka L., przychodząca z Żywiecczyzny. Przyczyną rozpaczliwego kroku były wyrzuty sumienia z powodu uduszenia własnego dziecka, którego to czynu dopuściła się z braku środków do życia.

Zamach samobójczy 14-letniego ucznia. Podczas nieobecności domowników powiesił się Jan Osoba, liczący lat 14, uczeń szkoły powszechnej w Byżku, pow. złoczowskiego. Powodu samobójstwa na razie nie ustalono.

Śmierć w kopalni. W podziemiach kopalni Wanda-Lech w Nowym Bytomiu wydarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ kierowca lokomotywy kopalnianej Teofil Juraszko z Kochłowic. Został on przygnieciony wózkami węglowymi i doznał złamania kręgosłupa i podstawy czaszki.

Zabójstwo i samobójstwo w Sosnowcu. Ubiegłej nocy w mieszkaniu Stefana Markowskiego w Sosnowcu, niejaki Machajek zastrzelił Marię Śliwakowską i Markiewskiego a następnie wystrzałem w usta pozbawił się życia. Tragedia ma podłoże osobiste.

Ogólnopolska wystawa psów rasowych. Stowarzyszenie Hodowców Psów Policyjnych w Chorzowie, posiadające 14 oddziałów skupiających 1100 członków urządza 26 bm. w Katowicach w salach wystawowych (Park Kościuszki) ogólnopolską wystawę psów

Niedobrze się dzieje na wsi. Na zabawie tanecznej w Racławicach, która odbyła się po zjeździe Katolic. Stow. Młodzieży Wiejskiej doszło do sprzeczki, w czasie której niejaki Korfel, uderzając nożem 17-letniego Stasinką zabił go. Korfla aresztowano. Na zabawach młodzieży wiejskiej coraz częściej dochodzi do bójek. Czy nie byłaby tu najskuteczniejszą kara chłosty, publicznie wymierzona?

Coraz więcej dorożek samochodowych w stolicy. Warszawa liczyła w dniu 1 czerwca br. 2.152 dorożek samochodowych, a zatem o 284 więcej jak w dniu 1 czerwca 1936 r. Dorożek konnych ubyło natomiast 172.

Wychodźtwo i powrót wychodźców. W marcu br. powróciło ogółem do kraju 14.524 reemigrantów, z czego 11.697 z krajów europejskich, a 2.827 z krajów zamorskich. Najwięcej osób powróciło z Niemiec, Francji, Argentyny, Palestyny i Kanady. W tym samym czasie wyjechało z Polski 18.527 osób. Przeważna część ich udała się do Niemiec, Francji i Palestyny.

Niezwykłe znaleziska w pow. świeckim.

Świecie. (t) W ostatnich dniach dokonano pod Sierosławiem, tuż za wsią Drzycim, niezwykłych odkryć z epoki przedhistorycznej. Oto szczegóły:

Trasa nowej bitej drogi powiatowej, jaką buduje samorząd powiatu świeckiego od Drzycimia przez Sierosław do Zalesia Szlacheckiego, prowadzi na odcinku pod Sierosławiem przez bagno-moczadło o rozmiarach 1000 m kw., bagna położonego wyjątkowo na wzgórzu, lecz tak głębokiego, że trzeba było tysiąca metrów kubicznych ziemi, by wreszcie stworzyć potrzebny nasyp. Przez osuszenie bagna wyłoniły się na powierzchnię znaczne pokłady torfu, płytko położone ale o kilkumetrowej głębokości. Dzięki tym robotom publicznym zyskał właściciel bagna i nieużytku spore zapasy torfu, to też tej wiosny rozpoczął jego eksploatację.

Ale tu trafił na nowe i niespodziewane przeszkody, bo w pokładach torfu znajdują się **konary drzew przedhistorycznych** drzew skamieniałych, które w konarze jeszcze dziś przedstawiają grubość około 30 cm.

Odkryciami zainteresował się bliżej budowniczy powiatowy p. Szymański ze Świecia, który następnie powiadomił miejscowe Towarzystwo Krajoznawcze i zarząd tegoż prześle płytę drzewa, gdzie należy, celem ustalenia, o jakie drzewo i z jakich okresów tu chodzi.

W każdym razie powyższe odkrycia wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności okolicznych wsi, czy poza owymi drzewami nie kryją się i inne szczątki z życia przed wiekami?

Czy nowa furtka żydowska?

Nie robić ceremonii z przechrztami.

Jedno z pism poznańskich zamieszcza trafne uwagi na marginesie podanej przez prasę warszawską wiadomości o tym, że administratorem kościoła św. Jacka w Warszawie został mianowany młody, bo trzydziestoletni zaledwie ks. Puder, pochodzący z rodziny żydowskiej, jak wskazuje niedwuznacznie samo nazwisko — nie figurujące w żadnym „almanachu" rodów, ani w żadnym „herbarzu". Ksiądz Puder jest przechrztą — i jak mówią ogólnie w Warszawie — **przyznaje się do „narodowości żydowskiej"**, co jest jego dobrym prawem, jeśli zważymy prostą rzecz, że wyznanie nie ma nic wspólnego z narodowością.

Prywatna sprawa księdza Puder'a ma jednak inne jeszcze oblicze. Prasa stołeczna podała bowiem pogłoskę, że parafia św. Jacka, której patronować będzie ks. Puder, ma **stanowić parafię osobną dla warszawskich przechrztów**. Wprawdzie pogłoskę tej prywatnie zaprzeczają pisma jako niesprawdzoną na razie — ale ponoć w każdej pogłosce tkwi źdźbło prawdy. — W tym wypadku **byłaby to sprawa bardzo smutna i bardzo niebezpieczna**. Żydzi wyznania katolickiego, jak murzyni katolicy czy Chińczycy katolicy — wprowadziliby nowy zamęt do ustalających się pojęć naszych o polskości. Pod płaszczykiem wyznania większości polskiej — przechrzciliby wówczas wszystko — nawet do uprawnionego przez wieki handlu dewocjonaliami powróciliby zupełnie prawnie. Wielu zresztą zna dzieje hiszpańskich przechrztów, zwanych „maranami", którzy **po 400 latach pozornego chrześcijaństwa wracali gromadnie do mozaizmu — gdy tylko wprowadzono w Hiszpanii swobodę wyznań.** Po 400 latach!

Pogłoska o parafii przechrztów ma jeszcze to prawdopodobieństwo, że wobec różnych ograniczeń — jakie żydów siłą rzeczy czekają — pomysł masowego przechodzenia na katolicyzm byłby dla nich wcale szeroką furtką, **wygodną tarczą przeciw naszemu nacjonalizmowi** i świetną okazją do „zainteresowania" losem żydów polskich międzynarodowych czynników.

Takie to bliskie jest psychice żydowskiej, czego przykładem była dawna Hiszpania — tak leży w „duchu czasów", napierającego na świat żydostwa — że **sprawa księdza Pudera i parafii w stolicy dla przechrztów nabiera istotnie znamiennego posmaku.** Dotychczas przechrzty — vulgo neofici — tworzyli tylko dyskretne „parafie" wzajemnego popierania siebie i swoich tworzyli związki dyrektorów różnych instytucyj — jako że neofityzm jest u nas istotnie legitymacją niejako do zajmowania od razu i koniecznie tylko naczelnych stanowisk.

Fama głosi, że i ks. Puder ubiegł i zdystansował jako neofita przy swoich trzydziestu latach innych kapłanów na probostwo stołeczne — a **objął je po księdzu Trzeciaku, rzeczoznawcy wszelkich ubojów rytualnych.**

Czekamy na dalsze rewelacje — i wyjaśnienie tej sensacyjnej sprawy.

O krajowe surowce w polskim przemyśle.

Warszawa, 14. 6. (PAT). Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystąpiło do opracowania projektu przepisów, nakładających na przemysł krajowy obowiązek **wykonywania zamówień tylko z surowców i wszelkich wyrobów pochodzenia krajowego, bądź całkowicie, bądź tylko z ich domieszką w ustalonej wysokości.**

W związku z tym na terenie samorządu przemysłowo-handlowego przystąpiono na zlecenie ministerstwa do opracowania **wykazu tych surowców pochodzenia zagranicznego, których użycie w przemyśle przetwórczym jest niezbędnie konieczne, a które nie dadzą się zastąpić surowcami krajowymi,** czy to z powodu ich braku, czy też niewystarczającej produkcji.

Ze Świata

— Nieszczęsne kajaki. Przy pięknej pogodzie szereg osób wybrało się kajakami i żaglówkami na zalew fryski pod Elblągiem. Gwałtowna burza powywracała szereg łódek, przy czym 7 osób zatonęło w falach.

— Germanizacja nazw litewskich w Prusach Wschodnich. Na mocy nowego rozporządzenia prezydenta prowincji Prus Wsch. zmieniono cały szereg nazw wsi i gmin. Pilkalnis (Pilkallen) nazwano Schlossberg, Algawiszki — Algau, Kaukehmen — Kuckernesee, Skaisgirren — Hellerau itd. Została również zmieniona litewska nazwa pow. stołupiańskiego (Stallupönen). Obecnie powiat ten nazywa się „Kreis Ebenrode".

— Największy samolot „bombowiec". W zakładach Santa Monika w Kalifornii budowany jest największy samolot bombardujący w świecie. Ciężar wraz z ładunkiem bomb i paliwa będzie wynosił 72 tony, rozpiętość skrzydeł 72 m. Samolot będzie posiadał kilka motorów po 200 koni każdy i będzie mógł rozwinąć szybkość 320 km na godzinę.

— Anglia zbroi się na potęgę. Rząd brytyjski czyni olbrzymie wysiłki celem dozbrojenia w dziedzinie lotnictwa. Przed paru dniami ogłoszono o zakupieniu w Ameryce 400 samolotów i uruchomieniu fabryki w Kanadzie. Dzisiaj ogłoszono, że osobno zakontraktowano w Anglii 800 samolotów. Są to t. zw. oxfordskie jednopłatowce, wyposażone w dwa motory. Ponadto rząd postanowił uruchomić w Crew nową fabrykę aeroplanów „Rolls Royce".

— Tajemniczy pożar w Niemczech. Podczas przebudowy warsztatów samolotowych w Gerstfeld wybuchł pożar. Kilka samolotów spłonęło.

— Nowa kolej w Austrii. W Styrii rozpoczęto prace nad wytknięciem trasy nowej linii kolejowej która połączy Graz z Celowcem (Klagenfurt), w Karyntii. Nowa linia kolejowa skróci o połowę czas biegu pociągów, które obecnie muszą przechodzić przez Loeben.

— W południowej Francji przebywa 20000 emigrantów baskijskich, którzy walczyli z wojskami gen. Franco. Po zajęciu kraju Euzkadi schronili się oni do Francji. Obecnie Baskowie ci rozpoczęli starania o kupno terenów osiedleńczych w Wenezueli, z zasobów słynnego skarbca baskijskiego, który został wywieziony z Hiszpanii.

— Nad stanem Texas przeszła burza o niesłychanej sile. „Tornado" nawiedził w szczególności miejscowość Clyde. 20 domów uległo całkowitemu zburzeniu. Trąba powietrzna zburzyła szkołę w chwili, gdy odbywały się w niej lekcje. Wiatr był tak silny, iż zrzucał z drogi samochody ciężarowe.

— Pomnik polski w Grecji. W Missolonghi odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Polaków, poległych w wojnie o niepodległość Grecji w 1826 r. Pomnik wystawiono kosztem rządu polskiego.

— Na papierze sprowadzonym z Polski drukuje się w Argentynie „Codzienny Niezależny Kurier Polski". Pierwszy transport papieru polskiego do Buenos Aires wynosił 10 tys. kilo.

Zenon Różański.

Godzina Trwogi

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

15)

(Ciąg dalszy)

A brzmiały potwornie wyraźnie i jasno. **Tu jest zbrodniarz!...**

— Kto to jest? — pytanie to biło wprost z oczu wszystkich obecnych.

Komisarz Wroczewski otworzył drzwi.

— Drubnik...

— Na rozkaz, panie komisarzu.

— Przyprowadźcie tutaj pomocnika pana doktora. On też tu powinien się teraz znajdować — głos Wroczewskiego brzmiał stanowczo — Pan, doktorze, chyba nie ma nic naprzeciw?

— Absolutnie nic. Nawet zgadzam się całkowicie z pańskimi słowami.

— Sprowadźcie go więc natychmiast — Wroczewski zwrócił się znowu do wywiadowcy i zaraz po jego odejściu zamknął drzwi.

— Można przystąpić do roboty — rzekł — Pan będzie przesłuchiwał?

— Tak. — Doktor Boman zwrócił się do starszego mężczyzny, tego, który wedle słów Kuryły usiłował pozbyć się broni. — Pozwoli pan dowód osobisty...

Ten zbladł, ale nic nie odpowiedział. Sięgnął po portfel i wręczył detektywowi dokument.

— Jan Madziara... kawaler... — czytał — **pirotechnik!** — krzyknął naraz, nie mogąc się opanować. — Pan jest z zawodu pirotechnikiem — zapytał szybko.

— Tak jest.

Wroczewski aż drgnął z wrażenia. Przecież bombę mógł sporządzić tylko fachowiec...

— Panie komisarzu. — Dr Boman zwrócił się do Wroczewskiego. — Żeby nie tracić czasu podzielimy się pracą. Zechce pan zabrać pana Madziarę do sąsiedniego przedziału i poddać przesłuchaniu, a ja tymczasem będą dalej prowadził dochodzenie.

— Dobrze.

Po chwili już ich tu nie było.

Dr Boman kontynuował dalej pracę...

— Pani dokąd jedzie? — zadał to pytanie kobiecie w zielonym kapeluszu. Tej, której osoba wzbudziła konkretne całkiem podejrzenia w komisarzu Wroczewskim...

Zapytana zbladła tak nagle i widocznie, że zobaczyli to wszyscy obecni w przedziale.

A więc i dr Boman.

Pytanie jego pozostawało bez odpowiedzi mimo, iż od jego zadania minęło już dobrych kilkanaście sekund.

Dr Boman pochylił się nad kobietą.

— Czemu pani nie odpowiada? — rzucił ostro.

Zmieszało ją to jeszcze bardziej. Ale odezwała się...

— Dokąd jadę?... Tak... nic... jadę... do Poznania — odpowiedziała, wymawiając ostatnie dwa słowa tak szybko, że brzmiały jak jedno.

— I tego się pani boi? — rzucił szybko, głosem twardym, tnącym,

Nic nie odpowiedziała, ale bladość jej twarzy ustąpiła miejsca tak krwistej purpurze, jakby ktoś farbą oblał ją.

Doktor Boman roześmiał się dobrotliwie, z pobłażaniem.

— Aha... pani nie chce mówić... — głos brzmiał całkowiem dobrodusznie, jakby nie z tych samych co przed chwilą ust wychodził. — Pani nie chce odpowiadać na moje pytania? To pani wolno, ale uprzedzam, że do niczego dobrego to nie doprowadzi. Do niczego dobrego, ani przyjemnego... Radzę się więc dobrze zastanowić...

Milczała zacięcie. Piersi poruszały się szybkim oddechem, drgał jej podbródek, drżały palce, z całej postaci biło zdenerwowanie. Ale nic nie mówiła.

— Ano trudno! Ja nie będę płakał, ani też nie będę ponosił konsekwencji. Ale prywatnie radzę pani przerwać milczenie tu, bo później... Znam takie miejsca, gdzie niemowa nawet zaczyna mówić... Proszę mi wierzyć...

Teraz stało się coś, czego nikt nie przywidywał, czego nikt nie oczekiwał, a co wszystkich napełniło grozą.

Kobieta w zielonym kapeluszu, jedna z bardziej w tym wagonie osób podejrzanych, człowiek na którego przed chwilą jeszcze litość brała patrzyć, wybuchła naraz gwałtownym, dzikim jakimś śmiechem.

W ciszy, jaka zaległa brzmiał on makabrycznie, złowrogo. Był głośny, wrzaskliwy, brzmiał jak skrzypienie noża o szkło, przenikał jego dźwięk każdego z obecnych i napawał strachem.

Nawet doktor Boman, stary praktyk, człowiek który wiele i różnych rzeczy widział, który w rozmaitych sytuacjach się już w życiu znajdował, ciągle niewzruszony, niewytrącony z równowagi, teraz instynktownie cofnął się, jakby z przestrachem.

Jakby przeraził się tego upiornego zgoła śmiechu.

A ona śmiała się. Świszczał już jej oddech, spęczniały na szyi i czole żyły, jakby pęknąć miały, oczy zczerwieniły się, przekrwiły, a ona wciąż się śmiała.

Wreszcie doktor Boman opanował się. Pochylił się nad nią i ujął drgającą, jakby do pajaca należącą rękę...

— Proszę pani... niech się pani uspokoi... nie chciałem pani dotknąć... proszę zrozumieć, że to moja praca, mój zawód. Proszę się uspokoić... — przez cały czas gładził jej rękę, jak dziecku, które pieszczotą trzeba uspokoić gdy zapłacze.

Słowa doktora Bomana brzmiały miękko, ciepło, uspokajająco.

Umilkła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Reforma cechów

i inne pilne sprawy rzemiosła.

Cechy rzemieślnicze nie miały w odrodzonej Polsce warunków rozwoju, a nawet istnienia Wszyscy pamiętamy, jak to pod wpływem błędnej doktryny, upatrującej w cechach jakieś średniowieczne bractwa religijne — dokonano zmiany ustawy przemysłowej z dnia 16 marca 1934 r.

Ta sławna dziś już nowela z 1934 r. do ustawy przemysłowej narobiła dużo złej krwi w sferach rzemiosła. Ona to pozbawiła cechy możności **rozwijania działalności gospodarczej,** przekazując ją specjalnym organizacjom rzemieślniczym, tzw. „rzemieślniczym związkom gospodarczym". To też wynik tych reform był taki, że cechy zaczęły się chylić do zupełnego upadku, jak to na łamach „Gospodarki Narodowej" stwierdza dzisiaj p. R. Piotrowski.

„Z drugiej strony — pisze p. Piotrowski — nowe „rzemieślnicze związki gospodarcze", oderwane od cechów, nie mające za sobą żadnej tradycji i nie poparte należytą inicjatywą ze strony czynników kierujących organizacją rzemiosła, w ogóle nie weszły w życie; pozostały martwym prawem". Ale życie raz jeszcze udowodniło, że zagadnień gospodarczych nie można bezkarnie rozwiązywać sposobem gwałtownym i warunkami ekonomicznymi nieuzasadnionymi. Okazała się konieczną nowa zmiana ustawy przemysłowej.

Na ostatniej sesji zwyczajnej w dniu 31 marca 1938 r. sejm przyjął w trzecim czytaniu zgłoszony projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień prawa przemysłowego dotyczącego rzemiosła, wśród których znalazły się przede wszystkim cechy.

I tu się zaczyna rzecz smutna. „Przy obecnej reformie przepisów prawa przemysłowego o rzemiośle" — pisze „Gospodarka Narodowa" — zasługuje na specjalne podkreślenie znamienny fakt, że zarówno czynniki rządowe (Ministerstwo Przemysłu i Handlu) jak i samorządowe (Izby Rzemieślnicze i Związek) uznały spośród licznych zmian, mających się dokonać w przepisach prawnych o rzemiośle, za najbardziej naglącą **przywrócenie cechom ich uprawnień gospodarczych**. Tak więc trzeźwy rozsądek zwyciężył nareszcie szkodliwe doktrynerstwo, kwestionujące na wskroś gospodarczą istotę cechów. Przedstawiciele rzemiosła już w 1934 r. potępili nowelizację ustawy przemysłowej, odejmującej cechom możność gospodarczego rozwoju i istnienia. Trzeba było jednak wymowy spostrzeżeń, jakie poczyniła nowela z 1934 r., aby czynniki rządowe zawróciły z błędnej drogi.

Uchwalony przez sejm projekt przywraca cechom w pełni ich dawne uprawnienia gospodarcze, **zabrane im w 1934 r.**, a nadto przyznaje im częściowo uprawnienia „rzemieślniczych związków gospodarczych", które równocześnie jako praktycznie nieistniejące uchyla. W ujęciu noweli działalność gospodarcza cechów obejmuje:

a) „obronę interesów gospodarczych członków";

b) „popieranie rozwoju technicznego i gospodarczego rzemiosła danego rodzaju lub gałęzi";

c) „organizowanie i popieranie spółek i spółdzielni celem prowadzenia składów surowców i półfabrykatów, wspólnych magazynów sprzedaży, wspólnych warsztatów pracy, podejmowania się dostaw lub robót".

Dalej już nie bezpośrednio same cechy, ale „związki cechów", jakie istniały już przed nowelą z 1934 r., a które obecnie uchwalana nowela ponownie wprowadza w życie, mają obok określonych zadań społeczno-wychowawczych i reprezentacyjnych następujące uprawnienia gospodarcze:

a) „pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu"; (uprzednio kompetencja „rzemieślniczych związków gospodarczych");

b) „zakładanie i popieranie wszelkiego rodzaju instytucyj, przeznaczonych do wzmożenia produkcji".

Treść powyższych uprawnień gospodarczych, przyznanych cechom, odpowiada całkowicie **zadaniom gospodarczym,** jakie cechy mają do spełnienia w zakresie przemysłu rękodzielniczego. Natomiast musi budzić zastrzeżenia samo prawne ujęcie tej treści — konkluduje „Gospodarka Narodowa". Ale w tej sprawie napiszemy w następnym artykule. (H. P.).

O zdrowe wytyczne polityki aprowizacyjnej

Sprawę zapewnienia przede wszystkim na czas wojny aprowizacji dla armii, ale też dla ludności cywilnej poruszył prof. Zweig na łamach „I. K. C.". Wedle opinii prof. Zweiga dla zabezpieczenia aprowizacji na wypadek wojny istnieją niejako dwie uzupełniające się nawzajem metody, które należy stosować w stopniu możliwie najwyższym:

1) wzmożenie produkcji,
2) tworzenie zapasów.

W szczególności:

„Chodzi o to, by produkować więcej. Chodzi o to, by tworzyć z nadwyżek produkcyjnych odpowiednie rezerwy aprowizacyjne, które mogą w czasie wojny wyrównać możliwe wówczas braki produkcyjne".

W jaki sposób zaś zapewnić zwiększenie produkcji. Oto:

„Należy przejść w rolnictwie wszystkie po kolei czynniki ograniczające produkcję i starać się je usunąć. Wszystkie doktrynerskie zapory należy skasować. Nie te warsztaty produkcyjne faworyzować, które się tym czy innym resortom podobają, ale te warsztaty, które mogą dać maksimum wytwórczości. Przy tym uwzględnić należy i moment uchwytności produktu, który w czasie wojny ma wielkie znaczenie. Chodzi nie tylko o to, czy jest duży produkt, ale i o to, czy ten produkt będzie w pewnych typach warsztatów łatwiej czy trudniej uchwycić.

W walce o większy produkt wybitna rola musi przypaść potanieniu nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych i udostępnieniu ich rolnikom.

Aby pobudzić produkcję rolniczą, nie wystarczy jednak tylko rzucić hasło: „jeden kwintal żyta więcej na hektar", trzeba temu dodatkowemu kwintalowi, a mówiąc ściślej całej podaży rolniczej zapewnić rentowność, tj. opłacalne ceny. Inaczej podcięlibyśmy byt rolnictwa, które po krótkim okresie wzmożonego wysiłku, rozczarowane, wpadłoby w jeszcze większy marazm i zamiast iść naprzód, cofnęłoby się".

Komunikaty gospodarcze.

Zmiana ustawy o podatku dochodowym. Główna zmiana wprowadzona przez nowelę do ustawy o podatku dochodowym polega na tym, że wolne są od podatku dochodowego dywidendy od akcji spółek akcyjnych oraz dochody z udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielniach, jeżeli siedziba spółki znajduje się na obszarze Rzeczypospolitej. Nowela zwolniła również od podatku dochodowego przychody otrzymywane na pokrycie kosztów utrzymania od zamieszkałych na obszarze Rzeczypospolitej osób fizycznych, których dochody nie podlegają opodatkowaniu, na podstawie przepisów działu I ustawy o podatku dochodowym.

Kupiectwo pomorskie na I Targach Meblowych w Nowem n. W. Zjazd okręgowy kupiectwa, zorganizowany przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, który odbędzie się w dniu 26 czerwca br. w Nowem n. W., poświęcony zostanie m. in. zagadnieniom lokalnym kupiectwa okręgu nowskiego i najbliższej okolicy. Na czoło wysunął się tu niewątpliwie problem aktywizacji tego regionu w związku z rozwijającą się tamże produkcją meblową.

Eksport wyrobów nowskiej produkcji meblowej. Dotychczas głównym odbiorcą wyrobów nowskiej produkcji meblowej był Gdańsk, co jednakże nie zawsze było korzystne dla nowskiego producenta meblowego. Obecnie na mający się odbyć z okazji I Targów Meblowych zjazd okręgowy kupiectwa, Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu przygotował przepracowane tezy odnośnie możliwości aktywizacji eksportu mebli nowskich na większą skalę.

Ważne zagadnienia kupieckie na zjeździe okręgowym w Nowem. Zjazd okręgowy Kupiectwa pomorskiego w dn. 26 bm. w Nowem n. W. zajmie się również ważnymi zagadnieniami organizacyjnymi. Przypuszczalnie Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu ustali na zjeździe tym program i zakres prac towarzystw związkowych na najbliższy sezon jesienno-zimowy.

Normy dochodowości dla rolnictwa

W związku ze zbliżającym się ustawowym terminem ustalenia ogólnych norm dochodowości na rok bieżący, w najbliższym czasie ministerstwo skarbu wyśle izbom rolniczym projekt norm do zaopiniowania.

W związku z tym zwołano na 21 bm. zebranie podkomisji podatków państwowych w Związku izb i organizacyj rolniczych. Uzgodnione będą poglądy samorządu rolniczego na sprawę czynszów dzierżawnych.

Wyrugować zagraniczne jabłka.

Co słychać na rynku owocowym, warzywnym i kwiatowym.

Należy podkreślić bardzo pocieszający fakt, że od wielu lat po raz pierwszy o tej porze nie sprzedają w sklepach jabłek zagranicznych, i nie należy się spodziewać importu zagranicznego, ponieważ jabłka zagraniczne nie wytrzymują konkurencji z naszymi. Niestety jabłek krajowych jest na rynku wewnętrznym już niewiele. Zwłaszcza odczuwa się ich brak na rynku krakowskim i katowickim. Rynek warszawski posiada też niewielkie zapasy. W ostatnich dniach nastąpiła nieznaczna zniżka cen, spowodowana znacznym dowozem rabarbaru oraz załamaniem się cen pomarańcz. Płacono więc za 1 kg pomarańcz 2 zł, podczas gdy onegdaj dochodziła cena do 2,20 zł za 1 kg. Za banany płacono zł 33 za karton wagi 10 kg. Pojawiły się w handlu pierwsze pomidory cieplarniane hodowli krajowej, za które płacono 8—9 zł za 1 kg.

Działalność kredytowa

Banku Gospodarstwa Krajowego w roku 1937.

Działalności i polityce finansowo-kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego w roku 1937 poświęca „Polska Gospodarcza" kilka ciekawych uwag, ilustrując je materiałem statystycznym.

Na specjalne podkreślenie — pisze „Polska Gospodarcza" — zasługuje akcja kredytowa Banku **na rzecz średnich i drobnych warsztatów produkcyjnych oraz przedsiębiorstw handlowych.** Poza wspomnianymi już kredytami redyskontowymi dla banków prywatnych w wysokości zł 32 miln., z których korzysta przede wszystkim kupiectwo na dogodnych warunkach — **Bank udzielał specjalnych kredytów ulgowych dla kupiectwa przez swe oddziały w Katowicach i Bielsku. Ponadto dla kupiectwa polskiego ziem zachodnich udzielał Bank specjalnych niskooprocentowanych kredytów przesiedleńczych, rozprowadzanych za pośrednictwem jednej z central kredytowych spółdzielczych, która również rozprowadza zł 2.5 miln. kredytu dla kupiectwa polskiego ze specjalnej lokaty, udzielonej na ten cel przez Bank.**

W dziedzinie **kredytów rzemieślniczych,** Bank — licząc się ze wzrostem zamówień i obrotów warsztatów wytwórczych w związku z poprawą koniunktury, a przeto i **ze wzrostem zapotrzebowania na kredyty ze strony rzemiosła** — zwiększył na rok 1938 kontyngent kredytów rzemieślniczych **o 50% do zł 15 miln.** Kredyty te mają formę kredytów redyskontowych, rozprowadzanych przez komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe. Oprocentowanie kredytu wynosi obecnie 6%, z czego 2½% pobiera Bank, reszta zaś, tj. 3½%, stanowi marżę procentową instytucji, rozprowadzającej kredyt. Wysokość kredytu na 1 warsztat rzemieślniczy wynosi **zł 2—4 tys.,** okres zaś spłaty — **6—10 kwartałów** — w zależności czasu trwania produkcji wzgl. obrotu w danej gałęzi rzemiosła.

Poza **finansowaniem indywidualnych warsztatów rzemieślniczych** i drobnego przemysłu Bank Gospodarstwa Krajowego **udziela finansowego poparcia organizacjom handlowym rzemiosła, jako podnoszącym jego zdolności produkcji i handlowe.** Wreszcie. Bank Gospodarstwa Krajowego bada obecnie możliwości **uruchomienia kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła,** i przypuszczać należy, że znajdą one formę pozytywnego rozwiązania.

Poza kredytami rzemieślniczymi i kupieckimi przesiedleńczymi — do grupy kredytów ulgowych, rozprowadzanych przez Bank po stopie, nie pokrywającej własnych kosztów kapitału, zaliczyć należy **kredyty berlinkarskie, lokaty zawiązkowe dla kas kredytu bezprocentowego oraz uruchomione dla kas tych kredyty.** Dotychczas wypłacił Bank lokat zawiązkowych 185 dla tyluż kas w łącznej sumie zł 120 tys. Rozprowadzanie dalszych lokat jest w toku. Na powyższą akcję utworzył Bank specjalny fundusz, na który składają się i inne publiczne instytucje finansowe. Wynosi on obecnie zł 343 tys., z czego zł 200 tys. wyasygnował Bank Gospodarstwa Krajowego ze swoich zysków za lata 1936 i 1937. Kasom zorganizowanym udziela Bank następnie kredytu w formie pożyczek terminowych. Na ten cel uruchomił Bank w roku bieżącym zł 200 tys. Zaznaczyć należy, że zarówno lokaty zawiązkowe **jak i pożyczki terminowe udzielane są chrześcijańskim kasom bezprocentowego kredytu bezprocentowo. Poza pomocą finansową — Bank zmierzał również do należytego zorganizowania chrześcijańskich kas bezprocentowych, udzielając im wskazówek w dziedzinie administracyjno-organizacyjnej i powołując w maju br. specjalny komitet opiniodawczy.**

Niestety, z „Polski Gospodarczej" nie dowiadujemy się, w jakim procencie korzystało żydowskie rzemiosło z akcji kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego.

—o—

Wzrost wkładów w bankach niemieckich o 1,4 miliardów marek.

Jak wiadomo, w Polsce zaznacza się w ostatnich latach stały wzrost wkładów w bankach, który jest najpewniejszym miernikiem poprawy stosunków gospodarczych. W rozwoju wkładów objawia się również stopień zaufania „drobnych ciułaczy" do polityki gospodarczej rządu a „run" na banki jest dowodem obawy i braku zaufania szerokich mas.

Interesujące są dane dotyczące rozwoju wkładów u naszego sąsiada zachodniego. Według zamieszczonych niedawno statystyk banków niemieckich i kas oszczędności, wpłacono w roku 1937 depozytów na łączną sumę 5.788 milionów marek, podczas gdy wybrano wkładów na łączną sumę 4.927 milionów marek niemieckich. Poza tym podwyżka wpłat w roku 1937 wynosi 861 milionów marek. W porównaniu z rokiem poprzednim, łączny wzrost wkładów w Niemczech wynosi 1,4 miliarda marek i wykazuje nadal dalszą tendencję zwyżkową.

Punkty graniczne dla wywozu kurzych jaj za granicę.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że dla wywozu kurzych jaj za granicę za zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu ustalone zostały następujące punkty graniczne na terenie woj. pomorskiego: **Tczew, Gdynia i Strzebielino,** przy czym przez punkt graniczny w Strzebielinie mogą być wywożone jedynie transporty jaj,

Wydawnictwa gospodarcze.

W. Jünger: „Walka o kauczuk" Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 100, zł 2,70, w Bydgoszczy u Gieryna. Kauczuk należy — obok nafty, węgla, bawełny i żelaza — do tych podstawowych surowców, których posiadanie wiąże się najściślej z dzisiejszą gospodarką i polityką świata. Stanowi on jeden z głównych czynników nie tylko dobrobytu, ale nawet niezależności każdego państwa współczesnego, to też o surowiec ten toczy się między narodami coraz zacieklejsza walka. Dramatyczny przebieg tej walki opowiada niniejsza książka. Mimo swej całej naukowej ścisłości studium W. Jüngera jest napisane z ogromną werwą i polotem, co czyni zeń niemal dzieło literackie. Najciekawsze i najbardziej pasjonujące są zwłaszcza te rozdziały historyczne, w których jest mowa o początkach produkcji kauczuku i o nastających dookoła niej przemysłach.

A przyglądały im się grupy bezdomnych, obdartych i głodnych ludzi...

Jak się odbywał bal u Litwinowa.

Korespondent moskiewski dziennika holenderskiego „De Haagsche Post“ podaje interesujące dane o trybie życia komisarza spraw zagranicznych i śmietanki biurokracji sowieckiej. Luksusowe przyjęcia u dygnitarzy bolszewickich uderzają każdego cudzoziemca, nie harmonizują bowiem z nędznym bytem inteligencji i ludu rosyjskiego.

Maksym Maksymowicz Litwinow — pisze „De Haagsche Post“ — zamieszkuje wraz z rodziną pałac na Spiridonowkie nr 17, **który przed rewolucją był własnością Riabuszyńskich, multimilionerów i zbieraczy cennych dzieł sztuki.** Oczywiście wspaniałe meble, droga zastawa i obrazy są dziś do dyspozycji Litwinowa.

Tego wieczora, w którym odbywał się bal u Litwinowa i w którym uczestniczył korespondent dziennika holenderskiego, ulice stolicy światowego proletariatu przepełnione były wspaniałymi limuzynami, zdążającymi do rezydencji Maksyma Litwinowa.

Bogate futra i drogocenna biżuteria,

oto na czym się zatrzymuje oko szarego przechodnia moskiewskiego. Lokaj w liberii otwiera podwoje pałacu na Spiridinowkie. Milicjanci regulują wzorowo ruch przed gmachem. Szef protokołu dyplomatycznego, Barkow, wita gości jako pierwszy. Mówi płynnie po francusku, angielsku i niemiecku. Każdemu rzuca uprzejme słówko na powitanie, a następnie odprowadza do drzwi „małego salonu“, w którym wita ich z kolei madame Litwinow, angielska **żydówka** z pochodzenia, która z małżonkiem swoim rozmawia tylko **w swoim języku macierzystym,** gdyż po rosyjsku mówi bardzo źle. Oto i ambasador Trzeciej Rzeszy hrabia Schulenberg... Właśnie pochyla się nad małą rączką pani domu, by ją **z szacunkiem** ucałować...! Ambasador przybył z całym sztabem, Trzecia Rzesza bowiem akredytowała przy Kremlu i attaché wojskowego i attaché marynarki i attaché awiacji. Wszyscy trzej oficerowie niemieccy są w galowych mundurach, monokle ich błyszczą, a ordery na piersiach dzwonią donośnie... Schylają się nisko we wszystkich kierunkach jak automaty, a za każdym razem odgłos od ostróg daje się dobitnie słyszeć, jak to zresztą było w modzie na Poczdamie.

Pan domu przyodziany jest w strój uroczysty, a na piersiach widnieje order Lenina, choć nie najpiękniejszy z wyglądu, lecz za to najbardziej pożądany w państwie Sowietów.

W ciągu pół godziny zebrani są już w komplecie.

Roi się od Chińczyków i Japończyków,

którzy rywalizują ze sobą w uprzejmościach(!!) i uśmiechu twarzy... Uwydatnia się niezwykle attaché wojskowy Anglii, oficer gwardii królewskiej, o wyglądzie olbrzymiego koguta, w purpurowym uniformie, zwracając na siebie powszechną uwagę. Damy zagraniczne są we wspaniałych paryskich sukniach, podczas gdy panie sowieckie... ubrane są wedle mody zeszłorocznej. Wśród żon dygnitarzy sowieckich przeważają artystki i to niekiedy bardzo popularne, które każdy przeciętny obywatel miasta Moskwy widział już nieraz na ekranie.

W pewnej chwili robi się ruch w salonach. Rosyjscy goście usuwają się, by dać wolną drogę, bo oto nadchodzi szef rządu towarzysz Mołotow. Oficerowie stukają obcasami, nastaje cisza. Wygląd premiera, który przypomina starej daty Rosjanina, kontrastuje fatalnie z jego strojem. Woli on bowiem ubierać się nawet przy okazji takich galowych przyjęć, jak to ma właśnie miejsce u towarzysza Litwinowa, w wojskową kurtkę, niż we frak (tak samo zresztą jak Stalin). Marszałkowie sowieccy są w komplecie z wyjątkiem Blüchera.

W międzyczasie

bal się zaczął

w wielkim salonie. Orkiestra wojskowa gra pierwszego walca, z tym tylko, że piękny stary walc ma tu rytm nowoczesnych tańców wzorowanych na tańcach murzyńskich. Towarzysz komisarz ludowy otwiera bal, mając za partnerkę najstarszą rangą damę, zaś dziekan korpusu dyplomatycznego tańczy z madame Litwinow. Wśród attachés wojskowych pilnie dyskutowana jest sprawa. czy też marszałek Budiennyj, który jest podobno mistrzem w „kozaku“ zatańczy dzisiaj.

Następuje kolacja,

podana zwyczajem rosyjskim o północy.

Lokaje otwierają naoścież drzwi prowadzące do jadalni i oczom zgromadzonych ukazują się **stoły uginające się pod srebrną zastawą cesarskimi inicjałami, najbardziej wyszukanymi potrawami i trunkami.** Piramidy kawioru, ryb, homarów, ostryg, dziczyzny, drobiu. Potrawy przyrządzone są częściowo według przepisów kuchni francuskiej, a częściowo rosyjskiej.

Korespondent znalazł się przy bufecie obok marszałka Budiennego, który naczczo opróżniał jeden za drugim kieliszki wódki, nic nie przegryzając. Przy każdym kieliszku czerwony marszałek, dobrze już podchmielony, trącał się z obecnymi i krzyczał: „Prosit, na zdrowie...“

Godzina druga w nocy. Pałac na Spiridonowkie 17 pustoszeje.

W przyzwoitej odległości od pałacu przyglądały się przyjęciu u towarzysza Litwinowa grupy bezdomnych, obdartych i głodnych ludzi...

Na co Japończyk wydaje pieniądze?

Trudno stwierdzić, kto puścił w świat legendę o „japońskim niewolniku“ który rzekomo pędzi żywot kulisa, ponosząc „koszta“ dumpingu, uprawianego przez przemysł japoński. Taką bowiem bajką posługiwał się Komintern, uprawiając zwłaszcza w latach 1921—1928 propagandę bolszewicką w Kraju Wschodzącego Słońca. Odniósł wtedy Komintern pewne sukcesy szczególnie wśród studentów, skłonnych do radykalizmu, natomiast w masach robotniczych, rzemieślniczych i włościańskich idee komunistyczne przyjęto chłodno. Wobec uświadomienia narodu japońskiego i bierności na pokusy Moskwy, komunizm porzucił nadzieję na pozyskanie w tym kraju szerokich mas swych idei.

Tym samym rozwiała się także mgła, jaką zasłonięta była prawda o poziomie życia Japończyków. Przeciętny dochód rodziny japońskiej jest zasadniczo niższy od dochodu takiej samej rodziny w krajach europejskich, natomiast siła kupna jest dużo wyższa. Japończyk wydaje tylko 37 proc. swych zarobków na utrzymanie, gdyż najważniejsze środki żywnościowe, jak jarzyny, ryba i ryż są w Japonii bardzo tanie. Stosunkowo drogie natomiast jest mieszkanie, znajdujące się w stałym niebezpieczeństwie wobec częstych trzęsień ziemi i pożarów. Koszty mieszkaniowe stanowią w budżecie domowym 16 proc. Tak więc spora jeszcze suma pozostaje Japończykowi na zaspokojenie potrzeb ubraniowych, higienicznych i kulturalnych. Przeciętny szary człowiek — nawet najprostszy robotnik — dużo wydaje w Japonii na różne rozrywki. Co prawda — kina i teatry w Japonii są niesłychanie tanie, np. w Tokio, stolicy Japonii, całkowity program z głównym filmem i kilkoma dodatkami można oglądać za 10 sen. Nie należy się więc dziwić, że prymitywny sposób życia Moskwy nie znajduje w Japonii zwolenników.

Alina Prus-Krzemińska.

Len kwitnie...

(Pamięci kochanej opiekunki poświęcam.)

Wstęgą miedzy, w bławaty malowaną cudnie,
Którą się złote jakieś przepasało zboże,
W jakieś ciche, łubinem wonne przedpołudnie
Idę — sama kwiat w pąku — czteroletnia może.
Idę z nianią, a raczej biegnę przed nią kawał duży —
Niania stara, z trudnością tylko za mną zdąża,
Więc czekam gdzieś pod krzakiem polnej róży,
A to czekanie! W jakież mnie ono emocje pogrąża!
Dwa ptaki „złe“ — wodziły się za czuby —
Motylek był i frunął w jakieś dale —
Chcę za nim biec, poszukać mojej zguby —
Nianiusia o tym nie chce słyszeć wcale.
Z policzka sączy krew — „niegrzeczne liście“!
Lecz opiekunka na wszystko ma radę —
Dała pęk róż — bez kolców, oczywiście —
Więc szczęśliwa całuję moje kwiaty blade.
Przepraszam je — niebardzo wiedząc za co,
I pieściwymi tłumaczę im słowy,
Że idąc ze mną, nic na tym nie stracą —
Że w prześliczny je włożę dzbanek kryształowy.
Po tym się skarb ostrożnie w fartuch niani składa,
Gdzie już muszelka leży i kłos osobliwy,
I dalej mknie przerwana galopada —
W nieznany świat — po nowe cudodziwy...
Widzę w oddali smugę kolorową —
Coś, jak sukienka moja błękitnego,
Coś, jak to niebo wiszące nad głową —
Biegnę zobaczyć, co to jest takiego?...
Czy z góry spadł obłoczek trzpiotowaty,
Czy woda z łąk przeniosła się na pole
I chce zatopić wszystkie moje kwiaty?!
Na taką psotę nigdy nie pozwolę!

O nianiu! Jak ja dobrze pamiętam te chwile —
Ten ogromny wśród pola kobierzec niebieski,
Te jak śnieg białe ponad nim motyle —
I te łezki, którymi „len płakał“ — te łezki!
Mówiłaś, że lnu zrywać nikt się nie ośmieli,
Że straszna jakaś kara spotka takę rękę,
Że co wiosnę te kwiaty sieją tu anieli
Dla Matki Chrystusowej na nową sukienkę.
Że gdy minie poranków tak dużo jak trzeba,
To za słońca przyczyną i na rozkaz Boży
Sama się taka szata z lnu kwiateczków złoży
I anioły — motyle niosą ją do nieba...

O nianiu! Ja dziś jeszcze, jak przez całe życie,
Gdy wśród pola kwitnący zagon lnu zobaczę,
Biegnę sprawdzić czy „każdy len z radości płacze“
I wzruszona jak ongiś — całuję to kwiecie...

Pamiętniki Weidmanna

będą wydane po egzekucji.

Weidmann pisze pamiętniki w swej celi, strzeżonej pilnie i oświetlonej we dnie i w nocy. Ponieważ pamiętniki te przeznaczone są dla Ameryki, morderca pisze je po angielsku. Trzy grube kajety szkolne zapisał już swym okrągłym charakterem pisma. Weidmann zamierza skończyć swą pracę w końcu czerwca, aczkolwiek sędzia śledczy Berry powiedział mu, że ma czas w każdym razie do końca lipca.

Dopóki Weidmann siedzi w więzieniu, pamiętniki jego oczywiście nie mogą być opublikowane. Nie może ich również wysłać na wolność. To też, gdy praca będzie ukończona, w celi Weidmana zjawi się notariusz, któremu morderca wystawi pełnomocnictwo na dysponowanie jego rzeczami. Po straceniu Weidmanna, w określonym przez prawo terminie, wszystkie rzeczy mordercy, wraz z pamiętnikiem, będą wręczone notariuszowi, który dopiero wówczas wyśle rękopis do Ameryki.

Całe swe honorarium Weidmann zapisał rodzicom, którzy mieszkają w Frankfurcie w wielkiej biedzie. W ten sposób ma nadzieję okupić wobec rodziców wszystkie swe grzechy. Obecnie Weidmann oczekuje na nadejście z Ameryki, że tak powiemy „przedśmiertnej zaliczki“ w wysokości 2 tysięcy dolarów. Pieniądze te dadzą mu możność otrzymywania jedzenia z restauracji i zakupienia... góry sardynek. Weidmann marzy w więzieniu najbardziej o sardynkach. Pieniądze, które zarabia wyrobem wachlarzy papierowych, wystarczają zaledwie na to, by się ogolić dwa razy w tygodniu. Dawniej morderca zarabiał nieco więcej, ale obecnie znaczną część czasu poświęca na pisanie pamiętnika.

Narodziny nowego komika.



Dzieje filmu znają w rozmaitych okresach wszechwładne panowanie komików nad ekranami całego świata. Zarówno za czasów filmu niemego, jak i dźwiękowego takie postacie, jak „Maksio“ (Max Linder), Rigadin (Prince), Charlot (Chaplin), Ridolini (Larry Semon), Fridolini (Jimmy Aubrey), On (Harold Lloyd) czy Bouboule (Georges Milton) rządziły światem humoru.

Dzisiaj narodził się nowy komik, który pod pseudonimem „Ferdek“ rozśmieszy wkrótce całą Polskę swoimi pociesznymi minami, niezwykłymi intonacjami i niezrównanymi kawałami. Ów Ferdek nie jest zresztą debiutantem, ani aktorem nieznanym. Pod tym pseudonimem bowiem kryje się świetny komik francuski Fernandel, ulubieniec publiczności 34 krajów, znany dotąd w Polsce jedynie z małej roli fryzjera w znakomitym filmie Duviviera „Jej pierwszy bal“. Fernandel nakręcił cały szereg filmów, w których grał role tytułowe i dokazywał cudów humoru. Te właśnie filmy wkroczą wkrótce triumfalnie na polskie ekrany. Ferdek będzie godnym następcą swoich rodaków: Maxa Lindera i Prince-Rigadin'a.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

CZYSTKA W GPU I W AKADEMII NAUK.

„Czystka“, która ostatnio ogarnęła w ZSRR aparat partyjny, administracyjny, gospodarczy i wojsko, dotknęła również komisariat spraw wewnętrznych, czyli GPU. Komisarz Jeżow, który po usunięciu Jagody, początkowo starych czekistów nie usuwał, gdyż potrzebni mu oni byli dla wyczyszczenia partii i armii, obecnie zarządził „czystkę“ wśród swoich najbliższych współpracowników. Z 32 obwodów w ZSRR usunięto dotychczas 11 komisarzy obwodowych. Większość z nich została z polecenia komisarza Jeżowa aresztowana.

Ofiarą przeprowadzonej obecnie „czystki“ w sowieckiej Akademii Nauk padł najwybitniejszy sinolog rosyjski (znawca chińszczyzny) — Aleksiejew. Odmienne od „urzędowego kanonu“ marksistowskiego poglądy Aleksiejewa uznane zostały za reakcyjne. Aleksiejew ze strachu ukorzył się i „wyznał“ przed Akademią swoje błędy ideologiczne. Nie wystarczyło to jednak i zażądano od niego przyjazdu z Leningradu do Moskwy w celu udzielenia osobistych wyjaśnień wobec prezydium Akademii. Istotną przyczyną prowadzenia Aleksiejewa nagonki jest to, że nie chciał on wziąć udziału w reklamowaniu współczesnej literatury chińskiej przenikniętej wpływami bolszewickimi.

OCZYŚCILI TAKŻE Z „WROGÓW LUDU“ FLOTĘ.

We Władywostoku odbyła się ostatnio trzecia partyjna konferencja floty Oceanu Spokojnego. Na konferencji tej szereg mówców zaznaczyło, że dzięki surowej „czystce“ przeprowadzonej przed paru miesiącami we flocie Oceanu Spokojnego, flota ta jest obecnie wolną od agresj. „trockistów i bucharinowców“ oraz innych „wrogów ludu“. W czasie „czystki“ aresztowano 28 oficerów i 310 marynarzy. Zostali oni wyrokiem sądu skazani na roboty przymusowe.

STATYSTYKA PRZEKROCZEŃ GRANIC SOWIECKICH.

O rozmiarach nielegalnych przekroczeń granic sowieckich świadczą opublikowane na łamach „Komsomolskaja Prawda“ dane statystyczne, dotyczące działalności jednego z sowieckich oddziałów nadgranicznych. Okazuje się, że oddział ten w ciągu 12-letniej działalności w pasie nadgranicznym przychwycił na powierzonym mu odcinku ogółem 31.019 osób, usiłujących przekraść się nielegalnie przez granicę sowiecką. Poza tym oddział ten „zatrzymał“ 9.679 przemytników oraz 384 „szpiegów“. Ponadto oddział ten skonfiskował w wspomnianym okresie 4.000 karabinów, 100 rewolwerów, kilka karabinów maszynowych oraz wielkie ilości amunicji.

W środę wyrok na Michalskiego.

Najciekawsza sprawa była rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

Warszawa, 14. 6. Proces Michalskiego, Idzikowskiego, Miazgi, Kaufmana i Niesiobędzkiego, toczący się od sześciu tygodni blisko w Sądzie Okręgowym, dobiega końca.

Wielkie zainteresowanie, jakie wywołała początkowo sprawa nadużyć, popełnionych przez b. dygnitarza ministerialnego, b. posła oraz ich kompanów, w miarę posuwania się procesu malało, i wreszcie doszło do tego, że w ostatnich dniach na ławach dla publiczności widać było tylko żonę Michalskiego, która ze zrozumiałych względów nie opuściła ani jednego dnia procesu.

Przemówienia prokuratora i obrońców również **nie przyniosły sensacji,** gdyż, jak zwykle bywa w takich wypadkach, prokurator potwierdzał akt oskarżenia, **żądając surowej kary, obrońcy zaś zwalczali jego wywody, dowodząc, że oskarżeni nie powinni ponosić winy, działali bowiem w dobrej wierze,** spodziewając się, że osławiony „Frampol“ — przedsiębiorstwo, które pochłonęło wszystkie pożyczki, zaciągane przez Michalskiego, stanie wreszcie na nogi, co umożliwiłoby im spłacenie wszystkich zobowiązań.

Najciekawsza część procesu, dotycząca sprawy Pinesa, była rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych, wobec czego i ta sensacja zawiodła bywalców sądowych.

Wczoraj wreszcie sąd udzielił „ostatniego słowa“ oskarżonym.

Pierwszy przemawiał Idzikowski. **Nie przyznał się on do winy,** zaprzeczył, jakoby przywłaszczył sobie szpilkę brylantową, przeznaczoną na prezent dla Michalskiego i dowodził, że **całe oskarżenie przeciwko niemu powstało wskutek intryg osób, które zazdrościły mu kariery politycznej.**

Drugi mówił Michalski, również nie przyznając się do winy. B. dygnitarz skarbowy zwala całą odpowiedzialność na Miazgę, który wprowadzał go w błąd co do stanu interesów „Frampolu“. Michalski rozpatruje wszystkie poszczególne pozycje „zarzucanych mu nadużyć“ i **stwierdza w konkluzji, iż działał w dobrej wierze.**

Miazga, Kaufman i Niesiobędzki też nie przyznają się do winy i z kolei oni przerzucają odpowiedzialność na Michalskiego, który miał być inicjatorem i kierownikiem we wszystkich sprawach, dotyczących „Frampolu“, oni zaś ufali i wierzyli mu, gdy zapewniał, że wkrótce usanuje to przedsiębiorstwo i wyrówna wszystkie niedokładności.

Po wysłuchaniu „ostatniego słowa“ oskarżonych, **sąd zapowiedział wydanie wyroku w środę, dnia 15 bm. o godzinie 12 w południe.**

Sukcesy polskich rzemieślników na wystawie w Berlinie.

Berlin, 14. 6. (PAT) Polska odniosła na międzynarodowej wystawie rzemieślniczej w Berlinie duży sukces, zajmując **drugie miejsce za gospodarzami.** Polska otrzymała bowiem **4 nagrody honorowe oraz 32 medale.** Węgry otrzymały wprawdzie 7 nagród honorowych, ale trzy z nich mogły być otrzymane tylko przez rzemieślników węgierskich, nie mogą więc być traktowane jako wywalczone w konkurencji międzynarodowej. **Jedną nagrodę honorową otrzymała Polska za całokształt udziału w wystawie oraz za wzorową organizację pawilonu.**

Nagroda włoskiego min. korporacji przypadła Stefanowi Szupskiemu z Warszawy za artystycznie zdobione wyroby z metalu.

Węgierską nagrodę honorową otrzymała znana firma warszawska Łucjan Leszczyński za obuwie damskie. Norweska nagroda honorowa przypadła Janowi Dukaczewskiemu z Warszawy za meble intarsjowane.

Z 32 medali jeden przypadł cukierni Europejskiej z Warszawy za cieszące się niezwykłym powodzeniem wśród publiczności berlińskiej wyroby cukiernicze. **6 medali zapewnione ma Polska w dziale mody.** Ostateczne wyniki tego działu ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.

Po odrzuceniu memoriału Związku Polaków.

Ludność polska w Niemczech oczekuje akcji rządu polskiego.

Warszawa, 14. 6. Wiadomość o odrzuceniu przez rząd Rzeszy memoriału Związku Polaków w Niemczech — **wywołała w społeczeństwie polskim olbrzymie wrażenie.**

W kołach politycznych mówi się, iż w najbliższych dniach należy oczekiwać wniesienia w Sejmie interpelacji w tej sprawie, przy czym gotuje się jakoby wiele interpelacji poselskich w sprawie zastosowania zasady ścisłej wzajemności w traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Poszczególni posłowie wystąpić mają z sensacyjnymi wnioskami, wzywającymi rząd do natychmiastowego wydania odnośnych dekretów, ograniczających uprawnienia Niemców w Polsce.

Wyznaczenie głośnego procesu o elektrownię warszawską.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Wydział II handlowy stołecznego Sądu Okręgowego, wyznaczył nowy termin rozprawy merytorycznej w głośnym sporze pomiędzy gminą m. st. Warszawy, a d. koncesjonariuszami stołecznej Elektrowni, do których należy Francuskie Towarzystwo Elektryczności. Pierwszy etap tego zatargu, który rozegrał się przed dwoma laty, doprowadził do wyeksmitowania d. koncesjonariuszów i objęcia elektrowni przez Zarząd Miejski. Obecnie rozstrzygnięte mają być wzajemne rozrachunki obu stron. Według ekspertyz, należy się bowiem Gminie stoł. około 90 milionów złotych. Koncesjonariusze francuscy nadesłali do Sądu obszerne pisma, w których wysunęli wzajemne pretensje. Proces ten rozpocznie się w Wydziale Handlowym w dniu 30 czerwca. (r)

Dyplomaci i wybitni politycy na czele międzynarodowej bandy handlarzy narkotyków.

Paryż, 14. 6. (PAT) Prasa paryska podaje sensacyjne szczegóły **wielkiej afery handlarzy narkotyków,** ujawnionej dzięki aresztowaniu głównych szefów międzynarodowej bandy handlarzy narkotykami, byłego dyplomaty peruwiańskiego Baculi oraz znanego na bruku paryskim aferzysty Louis Liona. Lion, który był człowiekiem bardzo dobrze sytuowanym, posiadającym w pobliżu Paryża własny pałac, był na terenie Francji przedstawicielem wielkiego trustu grecko-amerykańskiego »Zegraphes Heliopulos, posiadającego w swym ręku **światowy monopol handlu narkotykami.**

W związku z aresztowaniem Liona wyszły na jaw niezwykle sensacyjne metody działania handlarzy narkotykami, a przede wszystkim udział w ich aferach różnych wybitnych osobistości, m. in. jeden z byłych wspólników Liona, którego ten pokrzywdził przy podziale zysków, opublikował na łamach prasy list, w którym oświadcza, że **wspólnikiem aresztowanego Liona był jeden z wybitniejszych adwokatów paryskich Lionel de Tastes, który swego czasu odgrywał nawet poważną rolę w polityce.** Markiz de Tastes, który pochodzi ze znanej rodziny arystokratycznej, do 1935 r. sprawował mandat do izby deputowanych z okręgu paryskiego. Zawiedziony wspólnik Liona zarzuca markizowi de Tastes, że kilkakrotnie towarzyszył on Lionowi w jego podróżach do St. Zjedn., wchodził w stosunki z bandami gangsterów amerykańskich, interesującymi się również handlem narkotyków.

Afera Lion—Baculi odsłania niezwykle sensacyjne kulisy działalności trustu handlarzy narkotykami nie tylko we Francji, ale także w Ameryce oraz na Dalekim Wschodzie: w Chinach i w Japonii.

Trzęsienie ziemi w Belgii.



Duża część Belgii została nawiedzona przez niespodziewane trzęsienie ziemi. W Brukseli — jak to widzimy na zdjęciu — sporo domów zostało poważnie zarysowanych. Przerażeni mieszkańcy wylegli na ulice.

Jak bolszewicy rozstrzeliwują szpiegów?

Moskwa, 14. 6. (PAT) Jak donosi „Prawda“, w Leningradzie **rozstrzelano kilka osób za szpiegostwo.** Dziennik nie podaje ani nazwisk rozstrzelanych, ani nie wspomina **czy byli oni sądzeni,** zaznacza tylko że ponieśli oni zasłużoną karę.

Krwawa likwidacja powstania w Meksyku.

Meksyk, 14. 6. (PAT) Gen. Espejel, wspólnik gen. Cedillo, **został zabity w chwili aresztowania.** Gdy policja zjawiła się w jego mieszkaniu, gen. Espejel oraz kilku jego towarzyszy próbowało się bronić, ostrzeliwując przybyłych. Następnie generał próbował uciec konno, został jednak zabity strzałami karabinu maszynowego. Prezydent Cardenas zarządził w dniu 10 bm. **usunięcie gen. Espejel z armii oraz postawienie go przed sądem wojennym.**

Na Łotwie spłonęło całe miasto.

W potwornych płomieniach zginęło 200 osób

Łotwa, 14. 6. W dniu 12 b. m. straszliwy pożar zniszczył prawie całe miasto Ludsa (w południowej Łotwie).

Ludsa zabudowana jest przeważnie drewnianymi domami, to też pożar z błyskawiczną szybkością przenosił się tam z dzielnicy do dzielnicy.

Miejscowa straż pożarna nie mogła absolutnie opanować sytuacji, ściągnięto więc wszystkie straże pożarne z całej Łotwy.

Ludsa liczyła przed pożarem 700 domów, pozostało z nich tylko 225. Z 5500 mieszkańców tego miasta 3500 pozostało bez dachu nad głową.

Spłonęło 117 sklepów i 2 kościoły.

200 ludzi znalazło śmierć w płomieniach.

Na miejsce straszliwego pożaru wyjechał prezydent Łotwy z premierem i ministrami.

Autobus wywrócił się z 30 pasażerami

Kalisz. (Tel. wł.) Na Kongres Eucharystyczny do Liskowa wyjechała z Kalisza wycieczka Str. Narodowego. Samochód wiozący 30 osób tej wycieczki przy wyjeździe z Koźminka zahamowawszy ostro, wskutek nieprzepisowej jazdy nieznanego rowerzysty, który znalazł się tuż przed samochodem, wpadł do rowu, wywracając się do góry kołami.

Spośród uczestników wycieczki ciężkich obrażeń i pokaleczeń doznało 5 osób.

Rannych karetką pogotowia przewieziono do szpitala w Liskowie.

Stan zdrowia wymienionych nie budzi obaw.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 14 czerwca 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:
Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—::—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Człowiek lew".
Morskie Oko: „Ostatni alarm".
Miraż-Orłowo: „Tysiąc taktów miłości".
Lido: „Wytworny świat".
Lily - Chylonia: „Łowca przygód".
Polonia: „Symfonia miłości".
Zorza: „Pan bez mieszkania" i rewia.

— **Cyrk Staniewskich przybywa do Gdyni.** Jeden z największych cyrków w Polsce przybywa do Gdyni i przywozi ze sobą najlepszy program ze wszystkich dotychczasowych. **Jutro w środę** odbędzie się inauguracyjne przedstawienie z programem dotychczas nieznanym w naszym mieście. Cyrk Staniewskich cieszył się ostatnio wielkiem powodzeniem w Poznaniu i Bydgoszczy i kilkakrotnie zmuszony był prolongować swój pobyt z uwagi na rekordową dotychczas frekwencję. Na czoło obecnego programu wybija się fenomenalna tresura trzech olbrzymich słoni, małp na latających trapezach, tresury psów, koni, wyższa szkoła jazdy prezentowana przez rekordową żokiejkę p. Alice Corini oraz wiele innych ciekawych numerów. Cyrk pozostanie w Gdyni tylko 5 dni.

— **Przedstawienia „Gejszy".** Wystawione przez zespół artystów operowych Teatru Wielkiego w Poznaniu cieszyły się w Gdyni olbrzymim powodzeniem. Zapowiadany jeden występ wzbudził taką dużą frekwencję, że w przedsprzedaży zabrakło biletów, tak iż musiano spektakl powtórzyć w niedzielę. Koncertowa gra zespołu poznańskiego jeszcze raz dowiodła, że Gdyni brak jest teatru stojącego na odpowiednim poziomie artystycznym. Pomimo szczupłej sceny i niezwykle trudnych warunków technicznych zespół poznański wystąpił w pełnym komplecie. Życzyć sobie należy, aby w bieżącym sezonie letnim podobnych przedstawień było więcej.

— **Nowe uzupełnienie taryfy robót fizycznych.** Wyszedł z druku dodatek II zawierający uzupełnienie do taryfy robót fizycznych między innymi zmiany stawek opłat przeładunkowych dla motocykli i bananów. Dodatek powyższy nabyć można w Wydziale Handlowym Urzędu Morskiego (pokój nr 41) w cenie 10 groszy ze egzemplarz.

— **Konferencja Prezesów Stowarzyszeń w Gdyni** odbędzie się dziś 14 bm. o godz. 19 w sali Izby Przem.-Handlowej. Zadaniem konferencji jest przedstawienie PP. Prezesom konieczności zorganizowania masowego ruchu turystycznego na tereny kaszubskie w szczególności na teren pow. kartuskiego, na skutek spotęgowania akcji agitacyjno-propagandowej emisariuszy niemieckich na tym terenie. Od pozytywnego wyniku konferencji, która miałaby zapoczątkować planową i konsekwentną polską akcję społeczną w dziedzinie turystyki zależy w dużej mierze rozwój polskiej pracy na tych terenach.

— **Miejski Komitet W. F. i P. W.** podaje do wiadomości, że nowy termin Dnia W. F. i P. W. został ustalony na dzień 19. 6. br. Dnia 18 6. o godz. 20,30 na Placu Grunwaldzkim ognisko. Dnia 19. 6. o godz. 15 defilada organizacyj W. F. i P. W. i zawody sportowe oraz b. ciekawe popisy.

Impreza z stadionu dzieci



Przemówienie harcerza i wręczenie kwiatów i albumu „Hirciu"

Bastion nadmorski musi być ostoją suwerenności gospodarczej.

(Dokończenie).

Witając z najżywszą radością powstanie C. O. P. prelegent stwierdza że „idea Centralnego Okręgu Przemysłowego powinna być zrealizowana przy pomocy m. in. naszych sił, a nie kosztem naszych możliwości rozwojowych".

Jest rzeczą oczywistą, że na Pomorzu nie ma miejsca na rozbudowę ciężkiego przemysłu, z uwagi jednak na okoliczność, że tutaj rozstrzygają się nasze najważniejsze zagadnienia narodowe, państwowe i gospodarcze, stawiamy tezę, że Włocławek, Bydgoszcz i nasze porty to nasz nadmorski trójkąt bezpieczeństwa, który powinien być w znacznie wyższym stopniu uprzemysłowiony i zaludniony.

Mówca oświadcza, że będziemy usilnie dążyć w pierwszym rzędzie do **zrównania warunków pracy,** a tym samym szans konkurencyjnych naszego przemysłu z innymi okręgami i z przemysłem gdańskim. Poza tym będziemy dążyć do uzyskania takich udogodnień, jakie są usprawiedliwione **naszym geopolitycznym położeniem.**

W tym celu podejmujemy akcję, zmierzającą:

1) do **zrównania obciążenia podatkowego,** a w szczególności na rzecz komun, na terenie całego Państwa,

2) do zunifikowania ustawodawstwa socjalnego nie tylko pod względem formalnym, lecz **także faktycznym,**

3) do dostosowania **układu taryf kolejowych** do potrzeb gospodarczych Pomorza,

4) do zmiany polityki kredytowej w stosunku do Pomorza w tym kierunku, ażeby **polskie przedsiębiorstwa pracowały w takich warunkach, jak niemieckie.**

Ponieważ nie ma być tylko mechanicznym pomostem między naszymi portami a zapleczem, zaś Pomorzanie **biernymi obserwatorami transportów morskich,** będziemy dążyli do tego, ażeby dalsza industrializacja Pomorza zmierzała do **ograniczonego zespolenia Wielkiego Pomorza z pracą naszych portów w tym sensie,** ażeby region nadmorski stał się **jednym wielkim warsztatem przetwórczym** i uszlachetniającym zarówno dla towarów eksportowanych jak i importowanych.

Ramię do ramienia!

Spółdzielczość w Gdyni.

Gdynia. W związku z **Dniem Spółdzielczości,** który się odbył w niedzielę 12 bm. w Gdyni warto zaznaczyć, że na naszym terenie pracują następujące spółdzielnie:

1. **Zjednoczenie Rybaków Morskich,** które powstało w r. 1927 z inicjatywy BGK i zrzesza **około 400 rybaków.** W pierwszej fazie swej działalności, Zjednoczenie ograniczało się do rozprowadzania kredytów z BGK pomiędzy rybaków morskich na całym wybrzeżu. Kredyty te przeznaczone były na **rozbudowę kutrów rybackich,** na budowę domków i zakup sprzętu. Od 1932 r. Zjednoczenie rozszerzyło swoją działalność przez **handel rybą morską,** zwiększając obroty swoje z roku na rok. Spółdzielnia ta przyczyniła się w dużej mierze do rozpowszechniania ryb morskich w kraju i obecnie prowadzi własne składy sprzętów rybackich: **w Gdyni, na Helu, w Jastarni i w Wielkiej Wsi,** udziela rybakom kredytów krótkoterminowych, sprzedaje na dogodnych warunkach sprzęt rybacki, a od dwóch lat sama prowadzi produkcję sieci rybackich. Warto nadmienić, że w okresie 10 lat to jest od 1927 r. do 1937 r. Spółdzielnia sprzedała rybakom za **1.400.000 zł sieci,** a zakupiła od rybaków ryb i importowała z zagranicy od r. 1933 do 1937 r. za **6.500.000 zł.** Spółdzielnia w okresie od 1934 r. do 1937 r. wywiozła do Gdańska **785.000 kg ryb,** a w tym samym okresie przywiozła z Gdańska do Polski **440.000 kg ryb.** Od r. 1935 do 1937 eksportowano za granicę **do Szwecji, Anglii, Holandii, Austrii i Niemiec 130.000 kg ryb za 300.000 zł.** Spółdzielnia odbiera od naszych rybaków ca **70% ich połowu.**

2. **Gdyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa** (ul. Morska 96) zorganizowana została w 1928 r. przez warstwy robotnicze i już w r. 1930 oddała do użytku **dwa bloki mieszkaniowe ze 105 mieszkaniami.** Spółdzielnia ta prowadzi bibliotekę dla swych członków oraz sklep spożywczy, prowadzi pralnię, kąpielisko i teren rozrywkowy dla dzieci.

3. **Spółdzielnia Spożywców Marynarki Wojennej** zaopatruje w swych 11 sklepach członków zamieszkałych na terenie koszar i przy budynkach wojskowych. Obrót tej Spółdzielni za r. 1937 wyniósł przeszło **1 milion zł.**

4. **Spółdzielnia Spożywców Pracowników Administracji Morskiej i Portowej** została zorganizowana w 1936 r. i posiada na razie 1 sklep.

5. **Spółdzielnia Spożywców „Witomino"** została założona w r. 1937, posiada na razie 1 sklep i rozwija ożywioną działalność.

6. **Spółdzielnia Pracy Malarskiej** (Ulica Śląska 55) została założona w r. 1936 zrzesza 16 członków i w r. ubiegłym wykonała prac za 20.000 zł.

7. **Spółdzielnia Czeladzi Stolarskiej** (ul. Morska 58) założona w r. 1936 zrzesza 28 członków i w r. 1936 wykonała 37 prac budowlanych i meblowych za kwotę zł 80.000.

8. **Spółdzielnia Pracy Stolarży** (ul. Śląska 47) założona w r 1938, zrzesza 18 członków i w ciągu 3 pierwszych miesięcy wykonała robót budowlanych i meblowych za 20.000 zł.

9. **Spółdzielnia Zjednoczenia Krawców** została zorganizowana przed niedawnym czasem i zaczyna dopiero się rozwijać.

10. **Urzędnicza Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa** parceluje i buduje domy mieszkalne w Gdyni i na terenie Orłowa Morskiego.

Poza tym na terenie portu pracuje w własnych magazynach **„Społem".**

Ze zjazdu spadkobierców

krociowej fortuny Duszyńskiego.

Pieniądze przeznaczyli na skarb państwa w formie pożyczki. — 5 procent na FON.

Toruń, 14. 6. Odbył się tu wielki zjazd rodziny Duszyńskich, którym to polski milioner milioner Henryk Duszyński zapisał w spadku w Ameryce 96 milionów dolarów.

Na zjazd przybyło do Torunia **przeszło 500 przedstawicieli Duszyńskich,** niemal ze wszystkich stron Polski. Przyglądając się przyszłym milionerom, widziało się przeważnie ludzi pracy, bezrobotnych jak i również ludzi zamożnych. Nic też dziwnego, przecież tak krociowy majątek zainteresował wszystkich tych, którzy mieli w rodzinie swej jakiegoś Duszyńskiego.

Zjazd odbywał się w dużej sali „Dworu Artusa" i przewodniczył mu główny pełnomocnik pretendentów do spadku adw. Puciata z Torunia. Odczytano kilka dokumentów, które wspominały o spadku, pozostawionym przez polskiego milionera. W wyniku całodziennych obrad zebrani uchwalili trzy bardzo znamienne rezolucje. Aby spadek ten można było jak najprędzej sprowadzić do Polski, postanowiono **zwrócić się o pomoc do rządu** i cały ten spadek **oddać na rzecz skarbu państwa w formie pożyczki,** któraby następnie była zwrócona spadkobiercom w Polsce. Pięć procent od sumy uzyskanej i sprowadzonej do Polski Duszyńscy **uchwalili oddać na Fundusz Obrony Narodowej.**

Trzecia rezolucja wspomina o tych, którzy brali udział w zjeździe, ponieśli jakieś koszta, a w przyszłości okaże się, że nie mają prawa do spadku. Tym postanowiono wypłacić pół proc. od uzyskanej sumy.

Jak z powyższego wynika, **Duszyńscy sprawę tę traktują poważnie.** Dalej uchwalono, że jeszcze w bieżącym miesiącu do premiera i do ministra skarbu udadzą się adw. Puciata, inż. Temler, inż. Otmański z Torunia i dwaj Duszyńscy z Warszawy. Delegacja ta przedstawi ministrom sprawę uchwalonych rezolucyj.

W lipcu zaś wyjedzie do Ameryki adw. Puciata, urzędnik wyznaczony przez ministra skarbu i przedstawiciele rodziny Duszyńskich. Gdyby sprawa spadku okazała się rzeczywiście prawdziwa, to rodziny Duszyńskich w Polsce stałyby się bardzo zamożne.

Daj Boże, aby tak było!

—::—

— **Uroczyste poświęcenie 12 sztandarów wojskowych.** W ramach uroczystości, jakie odbędą się 19 i 20 bm. nastąpi również poświęcenie 12 sztandarów wojskowych, ufundowanych przez społeczeństwo pomorskie dla następujących formacyj z terenu Wielkiego Pomorza: toruńskiego pułku piechoty, chojnickiego baonu strzelców i toruńskiego baonu strzelców; dla pułków artylerii lekkiej: inowrocławskiego, bydgoskiego, grudziądzkiego i toruńskiego; dalej dla toruńskiego pułku artylerii ciężkiej, bydgoskiego dywizjonu artylerii lekkiej, toruńskiego dywizjonu pomiarów artylerii, toruńskiego dywizjonu artylerii przeciwlotniczej oraz szkoły podchorążych artylerii. Uroczystości wręczenia tych sztandarów na terenie lokalnym odbędą się w dniu 26 bm.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 14 czerwca 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 18-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:
Aria: „Papa się żeni".
As: „Zaufaj mi".
Mars: „Brutal".
Świt: „Człowiek, który żył dwa razy"

— **Dziś i jutro „Gejsza".** W ostatniej chwili raz jeszcze przypominamy, że dziś (wtorek) i jutro (środa) o godz. 20,15 — zespół operetkowy Teatru Wielkiego z Poznania wystawia przepiękną operetkę pt. „Gejsza". Bilety do nabycia w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:** Wtorek 14 bm. — Toruń — „Gejsza", godz. 20,15. — Ciechocinek — „Raz się tylko żyje", godz. 20,30. Środa 15 bm. — Toruń — „Gejsza", godz. 20,15. — Inowrocław — „Raz się tylko żyje", godz. 20,30. Czwartek 16 bm. — Toruń — „Miłość już nie w modzie", godz. 16-ta; „Raz się tylko żyje", godz. 20.

— **Pierwsza ofiara Wisły w Toruniu.** Podczas ostatnich wielkich upałów dużo osób wybrało się nad Wisłę. Bardziej odważni mimo zakazu kąpią się w Wiśle, aczkolwiek przyjemność ta jest zakazana. W pobliżu mostu kolejowego po lewej stronie Wisły kąpał się 16-letni Ludwik Boldt, zamieszkały przy ul. Wodnej 34. W pewnej chwili, Boldt prawdopodobnie wskutek kurczu utonął. Po pewnym czasie zwłoki jego wypłynęły na powierzchnię i zostały wydobyte przez 2 kajakowców Mimo zastosowania sztucznego oddechu, nieszczęśliwego chłopca nie udało się przywrócić do życia. Zwłoki odwieziono do kostnicy miejskiej.

— **Miast pieniędzy — medale pamiątkowe — po nienagannym 50-letnim pożyciu małżeńskim.** W zachodnich województwach Polski utrzymywał się dotąd zwyczaj pochodzący zresztą jeszcze z czasów zaborczych, iż jubilaci tzw. złotych godów małżeńskich (50-lecia zawarcia związku małżeńskiego) zwracali się do Głowy Państwa z prośbą o przyznanie im zapomogi pieniężnej. Niewielki dar pieniężny nie stanowił jednak wydatniejszej pomocy materialnej dla jubilatów, — podczas gdy z drugiej strony nie miał charakteru pamiątki honorowej, uświetniającej rzadką uroczystość rodzinną. Dlatego też sprawa ta została ostatnio inaczej unormowana, a mianowicie — małżeństwom o nienagannej przeszłości moralnej, obchodzącym jubileusz 50-letniego pożycia — — przyznawany będzie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zamiast kwot pieniężnych, srebrny medal pamiątkowy.

— **Zarząd Związku Pań Domu,** oddział Toruń, ul. Krzyżacka 5 I p. przypomina zainteresowanym paniom, że 14 bm. o godz. 17,20 odbędzie się ponowienie pokazu parzenia kawy, herbaty, gotowania mleka na specjalnych maszynkach elektrycznych oraz gotowanie całego obiadu na parterowej kuchence elektrycznej (pokaz robienia „pyzów").

— **Z klubu kynologów.** Dnia 17 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali hotelu „Wiktoria" przy ul. Żeglarskiej 15 zebranie plenarne. Uprasza się członków klubu o liczne przybycie na powyższe zebranie.

—::—

Prezydent Raszeja położył kamień węgielny pod nową gazownię.

Toruń, 14. 6. Stosownie do uchwał rady miejskiej miasto przystąpiło w bieżącym roku do budowy nowoczesnej gazowni na Jakubskim Przedmieściu. Dotychczasowa bowiem gazownia przy Placu Bankowym posiada maszyny przestarzałe i nie zdoła wyprodukować odpowiedniej ilości gazu na pokrycie stale rosnącego zapotrzebowania.

W. ub. poniedziałek w godzinach przedpołudniowych odbyło się położenie kamienia węgielnego pod nową gazownię.

Aktu tego dokonał p. prezydent Raszeja, następnie cegły położyli pp.: inż. Piotrowski, inż. Roth i budowniczy miejski Gdaniec.

Budowę gmachu nowej gazowni wykonuje Pomorska Spółka Budowlana pod kierownictwem p. inż. Kieszczyńskiego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy **„Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny".
As: „Fortancerki".
Stylowy: „Kochana rodzinka".
Świt: „Postrach dzikiego zachodu".

— **Ofiarność cechu rzeźnicko-wędliniarskiego dla bezrobotnych.** W czasie pięciu miesięcy pomocy zimowej cech rzeźnicko-wędliniarski ofiarował poza naturaliami 2318,25 zł w gotówce.

— **Nowy zarząd obwodu LMK** ukonstytuował się na zjeździe delegatów następująco: prezes płk Talikowski, zast. mjr Wróbel i sędzia Medyński, szarbnik dyr Cylka, ławnicy: starosta Wilczek, burmistrz Pyka z Gniewkowa, Furmanek z Kruszwicy i Wieszok.

— Mandaty karne otrzymało 30 członków Stronnictwa Narodowego za udział w tegorocznym pochodzie trzeciomajowym w jasnych koszulach. Kary sięgają do 200 zł. Zarządzono również konfiskatę jasnych koszul.

MOGILNO. (mk) W pierwszym turnusie odbywa 36 mężczyzn zastępczą służbę wojskową. Zatrudnieni są oni przy niwelowaniu boiska miejskiego. Pracami kieruje budowniczy miejski Nowakowski.

— W ub. niedzielę odbyła się w tut. parafii całodzienna adoracja N. Sakramentu. Od wczesnego rana do wiecz. poszczególne stany adorowały ukrytego w Hostii Króla Królów.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa żona rolnika 55-letnia Otylia Streich w Dębnie pod Mogilnem, która w czasie karmienia zwierząt domowych upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania lewej łopatki.

STRZELNO. (mk) Zagadkowy pożar wydarzył się we Wronkach. W czasie nieobecności rob. Chojnackiego zam. u rolnika Wiśniewskiego powstał w mieszkaniu pożar. Wydobywający się dym zauważyli sąsiedzi i pożar w zarodku zlokalizowali. Stwierdzono, że w mieszkaniu nie było nikogo. Łóżka były bez pościeli, a w szafie znajdował się snop słomy. Policja wdrożyła dochodzenia.

GĘBICE. (mk) W Kamionku u rolnika Leszczyńskiego powstał pożar. Spłonęła stodoła i chlew. Gdyby nie szybka i sprawna pomoc zmotoryzowanej och. straży pożarnej z Mogilna pożar przybrałby znaczniejsze rozmiary. Przyczyny pożaru jak i strat na razie nie ustalono.

TRZEMESZNO. (mk). Ks. prob. Sarniewicz poświęcił nowy krzyż na placu Powstańców ufundowany ze składek parafian zamieszkujących tę dzielnicę miasta.

KORONOWO. (sz). W dniu 23 czerwca br. odbędzie się w Koronowie jarmark ogólny. Spęd zwierząt dozwolony.

— W drugie święto Zielonych Świąt bracia kurkowi urządzili strzelanie o godność króla kurkowego. O godz. 13,30 zebrali się bracia przed lokalem p. Ign. Nowaka, następnie z sztandarem i orkiestrą udali się na Grabinę, gdzie prezes p. adwokat Niemczyk wygłosił przemówienie. Strzały honorowe oddali: p. Pufelski J. dotychczasowy król na cześć Rzeczypospolitej, p. Latos M. I rycerz na cześć armii i marszałka Śmigłego-Rydza, p. Zakrzewski B. II rycerz na cześć rozwoju bractwa. O godz. 16-tej rozpoczęło się strzelanie o godność króla i rycerzy. Godność króla zdobył p. Heise Edmund — 105 pierścieni, I rycerza p. Krysiński Józef — 101 p., II rycerza p. Lewicki Władysław — 100 p., order wędrowny p. Latos Maksymilian — 98 p., porucznikiem został p. Dąbrowski Ignacy — 90 p., ppor. p. Dąbrowski Ignacy — 90 p.

NAKŁO n. NOT. Komisja Kwaterunkowa Zjazdu Kat. w Nakle uprasza szan. obywatelstwo miasta Nakła, by do dnia 20 bm. zgłaszało na ręce p. Urbanowiczowej, kto i ilu uczestników Zjazdu zamierza przyjąć na kwaterę płatną wzgl. bezpłatną.

— P. Malczewski St. z Nakła złożył 5 zł na P. C. K. w miejsce wieńca na trumnę śp. M. Sikorzyńskiego.

— W tych dniach został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym szofer Kurt Bendix z Nakła pod zarzutem znieważenia Narodu Polskiego.

— Na zakończenie tygodnia PCK. urządził miejscowy Oddział przy pomocy Stow. Pań św. Wincentego à Paulo „Dzień chorych" 7 bm. W tym dniu zwieziono i zniesiono około 20-tu chorych do kościoła parafialnego na mszę św., którą odprawił ks. prob. Geppert. Wszyscy chorzy otrzymali upominki w postaci żywnościowej.

— 12 bm. odbył się w Nakle zjazd pow. Polsk. Zw. Zachodniego. Referat na temat „Sprawy polsko-niemieckie" wygłosił dyr. p. Zaleski M. z Warszawy. Referat na temat „Wytyczne pracy P. Z. Z. na Pomorzu" wygłosił p. mgr Wojnowski M., kier Okr. Pom. P. Z. Z.

GNIEZNO. (fb). Dowódca pułku artylerii lekkiej w Gnieźnie zawiadamia b. oficerów i podoficerów służby stałej oraz oficerów i podoficerów rez. i st. spocz., że poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkowi odbędzie się dnia 29 czerwca br. w Poznaniu. Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

— Jadwiga Małecka z Gniezna uzyskała na Uniwersytecie Poznańskim tytuł magistra filozofii w zakresie filologii romańskiej.

— W kościele św. Trójcy pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Domicelą Stróżniakówną a kupcem p. Janem Kaszyńskim, oboje z Gniezna.

— W sali Domu Kupiectwa Polskieko odbył się wieczór dyskusyjny dla inteligencji. Referat na temat „Centralny Okręg Przemysłowy" wygłosił p. dr Chełmikowski z Poznania. W dyskusji zabierali głos pp. dr Zgaiński, prof. Błoch, i dyr Ziemska.

— W Parku Miejskim targnął się na życie 33-letni Piotr Deluga z Gdyni zażywając większej ilości esencji octowej. Desperata odstawiono do szpitala miejskiego.

KAMIENICA, pow. wągr. (a) Do mieszkania Adolfa Szulca wtargnęło oknem czterech nieznanych osobników. W pokoju spała córka Szulca. Złodzieje zabrali 4 skórzane torby i część bielizny. Na wszczęty alarm przez zbudzoną Szulcównę złodzieje ulotnili się, jednak łup zabrali ze sobą.

CZESZEWO, pow. wągr. (a). Nieznani dotąd sprawcy skradli ks. prob. Piszczygłowie dwa konie, kasztany. Sprawców kradzieży dotąd nie ujęto.

nad niezrozumiałym stanowiskiem zarządu miejskiego, który swoją odmową uniemożliwia stworzenie ośrodka sportów wodnych, którego brak tak bardzo odczuwa miejscowe społeczeństwo. Po przedyskutowaniu sprawy tegorocznych obozów dla młodzieży, zakończono obrady.

Katastrofa samochodu ciężarowego pod Ostrowem.

Ostrów Wlkp. (lj) W sobotę nad ranem przy Drodze Pleszewskiej, tuż obok skrzyżowania dróg nad torem kaliskim, samochód półciężarowy, kierowany przez W. Szperlińskiego z Poznania, wpadł na przydrożne drzewo, wskutek czego przednia część samochodu została rozbita.

Kierowca samochodu oraz jadący z nim pracownicy Rzeźnickiej Składnicy Skór w Poznaniu Fr. Sobkowiak i K. Kujawa, odnieli szczęśliwie tylko lekkie rany, natomiast pozostali dwaj pasażerowie Franciszek Dopieralski i Roman Kruszewski odnieśli poważniejsze kontuzje, tak, że zaszła potrzeba przewiezienia ich do szpitala powiatowego. Przypuszczalnie katastrofę spowodował sam właściciel ciężarówki, W. Szperliński, który zasnął przy kierownicy.

CZERSK. (ał). W niedzielę 12 bm. odbyło się w sali p. Szewla zebranie Związk. Zawod. Polskiego. Zebranie zagaił p. prezes Narloch. Sekretarz p. Cegielski odczytał proktokół z ostatniego zebrania. Dalej zdał p. prezes sprawozdanie z załatwionych przez siebie spraw oraz omawiał sprawę przyjęcia przez P. K. P. ok. 120-tu robotników. Żalono się na to, że P. K. P. nie opłaca za robotników składek na wypadek bezrobocia, o co postanowiono się udać do odpowiednich czynników. Dalej uzupełniono zarząd, do którego weszli jako wiceprezes p. Lewiński a jako członkowie kom. rew. pp. Stein i Klein.

BRODNICA W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Rada przyjęła protokół kom. rew. K. K. O. miasta Brodnicy i przyjęła do wiadomości reskrypt Wydz. Pow. w sprawie zatwierdzenia budżetu dodatkowego za rok 1937/38. Uchwalono zaciągnięcie pożyczki z Komunalnego Funduszu Zapomogowego w kwocie 7.000 zł na pomiary miasta oraz umorzenie zaległego czynszu dzierżawnego czterem lokatorom bezrobotnym w miejskim domu Niskobrodno. Ponadto zatwierdzono regulamin udzielania zaliczek pracownikom miejskim.

ŚWIECIE. (t). Swą pierwszą ofiarę mszy św. odprawił w niedzielę 12 bm. w kościele farnym ks. Stanisław Manikowski, syn zacnej rodziny obywatelskiej, mistrza rzeźnickiego p. St. Manikowskiego. Neoprezbitera prowadzono w procesji od plebanii do kościoła farnego, gdzie następnie, w asyście ks. ks. radcy Konitzera, Sumińskiego, Szybowskiego i Sitkiewicza odprawił mszę św. udzielając podczas niej komunii św. swym rodzicom oraz rodzeństwu i krewnym. Pienia religijne wykonał chór mieszany im. św. Cecylii występujący pod batutą p. Kryszaka. Młodemu kapłanowi „Szczęść Boże" w jego pracy duszpasterskiej.

— Niezwykłe zainteresowanie wzbudziła licytacja ruchomości z zlikwidowanej loży masońskiej w Świeciu. Był też nielada popyt na przedmioty jakie znalazły się do sprzedaży i stąd uzyskali likwidatorzy kwotę około 1.000 złotych.

— Wystawę prac uczennic urządziła w niedzielę 12 bm. miejscowa żeńska zawodowa szkoła gospodarcza.

WĄBRZEŹNO. Niewyśledzony na razie sprawca wybił szybę w oknie wystawowym, mistrza piekarskiego i cukierniczego p. Klimka.

— W dalszym ciągu na terenie pow. wąbrzeskiego, w zastraszający sposób szerzy się pryszczyca.

— Miejscowy oddział K. S. M. m. urządził w II święto Zielonych Świąt wycieczkę do Ploskowy pod Chełmżą.

— W wieku lat 20 rozstał się z tym światem syn znanego na naszym terenie kupca p. Stanisława Chwiałkowskiego ś. p. Jan.

CHOJNICE. (s). 7 bm. p. Jan Wyka sekr. miejski w Chojnicach jako externista złożył przed komisją egzaminacyjną Wydziału Budowlanego Państw. Szkoły Budownictwa w Poznaniu egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym, uzuskując tytuł budowniczego.

— Odbyło się organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół O. N. w Chojnicach. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa, którzy uznali za konieczne utworzenie Koła Przyjaciół O. N. i wyłonili następujący zarząd: prezes p. Kaźmierski, wiceprezes p. Dullek, sekretarz p. Grabowski, skarbnik p. Czarnowski.

STAROGARD. (jw). Na terenie leśnictwa Sowidół został w nocy postrzelony śrutem w twarz i piersi niej. Klemens Machnikowski z Osowa(pow. Starogard). Na miejsce postrzelenia Machnikowskiego znaleziono sidła na zwierzynę. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił M. p. dr Lamek ze Zblewa. Kto jest sprawcą i jaka jest przyczyna postrzelenia dotąd nie ustalono.

— W torfowisku w Królewskich Lipinkach utonął 16-letni Bernard Bielecki. Przyczyną utonięcia ma być nieostrożność. Ciało topielca wydobyto z wody.

WEJHEROWO. (ap). Władze utrzymujące szkołę powszechną w Wejherowie postanowiły zlikwidować telefon szkolny. Ponieważ przy tysiącu dzieci musi kierownik szkoły być w stałym kontakcie z władzami, inspektoratem, Opieką Społeczną a i nierzadko zachodzi konieczność nagłego wezwania lekarza telefon należałoby przywrócić.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437, apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „August Mocny".
Gryf: „Pod żółtą flagą"
Gryf: „Zaginiony horyzont".

— **Z działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej.** W sali gimnazjum żeńskiego odbyło się zebranie sekcji młodzieży L. M. K. pod przewodnictwem kierownika sekcji p. prof. Szychlińskiego. Uchwalono przyznać sztandar obwodu L. M. K. jako nagrodę przechodnią na rok 1938 kołu szkolnemu przy gimnazjum im. Bolesława Chrobrego. Z kolei omówiono program uroczystości z okazji „Tygodnia Morza" i ustalono udział młodzieży poszczególnych szkół w pochodach 18 bm. Pod koniec zastanowiono się

— **Konkurs czesania damskiego.** Pod protektoratem prezesa p. Mollina oraz starszych Cechu Fryzjerów i Perukarzy, odbył się w ub. niedzielę w sali hotelu pod „Złotym Lwem", ogólnopomorski konkurs czesania damskiego, zorganizowany przez tut. Stowarzyszenie Czeladzi Fryzjerskiej. Konkurs obejmował fryzury historyczne (fantazyjne), wieczorowe i dowolne. Po zakończeniu prac konkursowych nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów, a następnie zabawa taneczna.

— **Pożyczki na remont domów.** Tow. Właścicieli Nieruchomości (Groblowa 5), dzięki usilnym staraniom zarządu, uzyskało kredyt na remont domów. Szczegółowych informacyj w tej sprawie udziela sekretariat towarzystwa przy ul. Groblowej 5.

— **Sprzeniewierzenie.** Jan Nowakowski zgłosił sprzeniewierzenie zegarka damskiego wartości 120 zł przez niej. A. Szt. zam. przy ul. Chełmińskiej, którego policja przytrzymała.

— **Kradzieże.** Przodownikowi przy pracach doraźnych Walasikowskiemu skradł jakiś złodziej podczas pracy tekę skórzaną, manierkę aluminiową i dziennik robotniczy. Zygmunt Kałakowski zam. w Gdyni zgłosił, że zamieszkały przy ul. Legionów Br. Ż. przywłaszczył sobie jego rzeczy wartości 270 zł.

— **Koncentracja harcerzy.** W czasie Zielonych Świąt odbyła się, dzięki poparciu władz wojskowych, na terenie pobliskiego O. C. Grupa koncentracja hufca harcerzy. Na koncentrację wyruszyło przy dźwiękach orkiestry harcerskiej około 300 dzielnych, młodych harcerzy. Organizacja obozu była sprawna. Liczni goście cywilni i wojskowi śledzili sprawność drużyn w czasie kilkugodzinnych biegów harcerskich i stwierdzili doskonałą postawę chłopców. Harcerze grudziądzcy rozumieją, że nie ma radości i wesela bez trudów, z pełną pogodą ducha i niezwykłą werwą życiową przeżyli trudy obozownictwa i ćwiczeń. Powrót z koncentracji nastąpił w drugi dzień świąt około godz. 18-tej. Zmęczonych lecz zadowolonych chłopców serdecznie witała zebrana u mostu kolejowego publiczność.

— **Wycieczka do Widlic.** Tow. Op. Rodzicielskiej Szkoły Powszechnej im. Adama Mickiewicza urządza w środę 15 bm. wycieczkę parostatkiem do Widlic. Wyjazd o godz. 7-ej rano. Podczas jazdy i pobytu koncert doborowej orkiestry. Oprócz członków, goście mile widziani. Cena przejazdu w obie strony 1 zł. Bilety do nabycia w przystani „Visturi".

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 czerwca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Bazylego Wielk. b. D. K.
Jutro: Jolanty wd., Wita m.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,23.

Stan pogody.

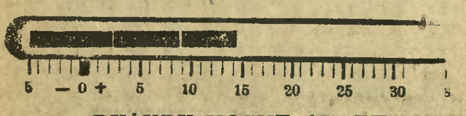
Przejściowy wzrost zachmurzenia.

Front ścierania się powietrza polarnomorskiego z cieplejszą masą kontynentalną przemieszcza się w dalszym ciągu na wschód i cała prawie Polska jest już ogarnięta przez chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie, które płynie z północy i północnego zachodu. W związku z tym wczoraj nastąpiła już znaczna poprawa pogody w całym kraju. Tylko kilka stacyj zanotowało deszcz, a większość — rozpogodzenia. Temperatura utrzymywała się około 26 st. tylko w południowo-wschodniej części kraju, na pozostałym zaś obszarze wahała się około 18 st. Dziś rano w Bydgoszczy lekkie zachmurzenie nieba.

Przewidywany przebieg pogody: Nocą rozpogodzenie i ochłodzenie. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego i ciepło (temperatura ok. 20 st.). Skłonność do burz i przelotnych deszczów.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13—16 czerwca br.:

1) Apteka pod Aniołem ul. Gdańska, telefon 3385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha, telefon 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godziny 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

— **MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki,** ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—18. Obecnie wystawy: **dzieł Artura Grottgera** oraz **„Wystawa Darów"**: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek **„OSTROŻNIE BRYGIDO"**, wesoła komedia Gottwalda i Gribitza. W środę i czwartek odbędą się dwa tanie przedstawienia cieszących się zasłużonym powodzeniem utworów, a mianowicie: w środę przemiła komedia muzyczna z muzyką P. Weissa **„PST... JANIE!"**, w czwartek zaś **„WESOŁY MEZALIANS"** Berstla. **Bilety po cenach od 10 gr do 1,10 zł** nabywać można w kasie teatru. W nadchodzącą sobotę premiera sztuki M. Morozowicz-Szczepkowskiej **„WALĄCY SIĘ DOM"** w reżyserii K. Koreckiego i w wykonaniu pp. Arczyńskiej, Brochockiej, Jabłonowskiej, Butryma, Dytrycha, Rewkowskiego, Serwińskiego i dyr. Stomy.

Opera warszawska w Bydgoszczy. W niedzielę 19 bm. wystąpi gościnnie jedyny raz opera warszawska w pełnym składzie, dając nieśmiertelne arcydzieło J. Verdiego **„RIGOLETTO"**. W partii Gildy da się słyszeć artystka scen zagranicznych p. Maria de Lorme, Rigoletta śpiewać będzie E. Mossakowski, księcia M. Salecki, Magdalenę Hupertowa, w partiach pozostałych pp. Tokarzewska, Petecki, Poreda, Sidorowicz, Skoromucha i Znicz. Prz pulpicie kapelmistrzowskim dyr J. Sillich. Bilety po cenach od 1—5,50 zł nabywać można w kasie teatru.

„Tydzień Morza" w Bydgoszczy

odbędzie się w dniach od 23—29 bm.

W dniach, gdy cała Polska zwraca się frontem ku morzu, powinna szczególnie serdecznie zamanifestować swe uczucia entuzjazmu dla spraw morskich — **Bydgoszcz,** zbratana węzłami bliskiej współpracy z Gdynią. Z inicjatywy Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej postanowiono urządzić w tym roku w Bydgoszczy **„Tydzień Morza"** w dniach od 23 do 29 czerwca br.

Wyłoniono już komitet wykonawczy tej wielkiej imprezy. Na czele komitetu stanął wiceprezydent miasta p. **dr inż. Nawrowski.** Przewodniczącym sekcji gospodarczo-finansowej został p. **dyr. Wierzbicki,** sekcji propagandowej — p. **redaktor Jan Teska,** sekcji „Wianków" — p. **dr Siemiątkowski,** sekcji innych imprez — p. **dyr. Raczkowska.**

Ramowy program uroczystości „Tygodnia Morza" przewiduje: **23 bm.** o godz. 20 capstrzyk na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, przemówienie i podniesienie sztandaru; **25 bm.** godz. 21 „Wianki" na Brdzie; **26 bm.** godz. 10 nabożeństwa w kościołach z okolicznościowymi kazaniami, godz. 17,30 zabawy ludowe na Placu Kochanowskiego, Rybim Rynku i w Brdyujściu; **29 bm.** godz. 17 koncert w Teatrze z występami artystów, godz. 20 rozdanie dyplomów i listów pochwalnych w Teatrze.

W czasie trwania „Tygodnia Morza" miasto będzie odpowiednio udekorowane, a w dni świąteczne i w czasie imprez przeprowadzona będzie zbiórka na budowę ścigacza „Pomorze".

Pokłosie z pierwszego zjazdu absolwentów w Warszawie.

Możliwości usamodzielnienia się

absolwentów szkół handlowych.

Nowe tętno życia gospodarczego odczuwamy wszędzie, czy to w dziedzinie rzemiosła, przemysłu, czy też handlu. Wszędzie zauważyć się daje dążność do wyrugowania żydostwa. Kapitały i zasoby rdzennie polskie są jednak niewystarczające, by z miejsca zmienić oblicze gospodarcze Polski. Dlatego słusznym było, że ostatni zjazd absolwentów szkół handlowych w Warszawie poważnie rozpatrywał m. in. możliwości usamodzielnienia się młodego pokolenia kupców.

Referenci na zjeździe wspomnianym podkreślali, że uzyskanie dla młodych kupców **tanich kredytów i ulg podatkowych powinno się odbywać na takich samych zasadach jak to się dzieje przy popieraniu budownictwa.** Dalszą kwestią jest przyjście z pomocą i radą młodemu pokoleniu przez pokolenie starsze. Podniesiono zarzuty **przeciwko fabrykom, które otwierają składy fabryczne, zamiast takie placówki powierzyć zaufanym pracownikom, udzielając im pomocy w nagrodę za dotychczasową rzetelną pracę — w postaci kredytu towarowego.** Trzeba bowiem pamiętać o tym, że młodzieży z każdym rokiem przybywa i należy pomyśleć o jej zatrudnieniu. Handel musi być unarodowiony przez element światły, a takim jest bezsprzecznie absolwent szkoły handlowej.

Trzeba więc dopomóc młodym kupcom, praktycznie przygotowanym, do podjęcia samodzielnej pracy i zdobycia własnego warsztatu pracy. Pewne zrozumienie w tym kierunku wykazują czynniki miarodajne, co specjalnie dało się zauważyć podczas zjazdu, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich sfer gospodarczych z p. min. Romanem na czele.

Hasło rzucone na zjeździe: „Absolwent szkoły handlowej — kupcem" niech nie pozostanie frazesem. Pamiętajmy, że jakim jest kupiec, takim jest handel, a jakim jest handel, taką będzie siła gospodarcza i obronna państwa.

St. Kalka.

Znowu konfiskata!

Za pewną notatkę kronikarską — w wiadomościach z kraju — został wczorajszy nakład „Dziennika Bydgoskiego" na polecenie prokuratury zajęty. Sąd zatwierdził konfiskatę, dopatrując się w notatce występku z ar. 159 k. k. (rozpowszechnianie wiadomości z dochodzenia bez zezwolenia władzy prowadzącej śledztwo).

Kto z Szan. Prenumeratorów nie otrzymał wczorajszego numeru lub drugiego nakładu wydanego po konfiskacie, zechce zwrócić się z reklamacją do swej poczty.

Dziś II popis uczniów Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego

(dyr. W. Winterfelda.)

Dziś, we wtorek dnia 14 bm. o godz. 20 w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej odbędzie się z kolei drugi popis uczniów Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego dyr. W. Winterfelda. Występują uczniowie klas średnich i wyższych. Na popisie tym grają uczniowie przy akompaniamencie orkiestry konserwatorium. Dyryguje dyrektor zakładu p. **W. Winterfeld.** Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne tymi popisami **kończy już 34 rok szkolny.** Publiczność bydygoska będzie miała okazję ponownie przekonać się o wytrwałej i owocnej pracy zakładu. Bilety w cenie po 1 zł i 50 gr do nabycia przed każdym popisem przy kasie wieczornej. (11184

— „ŚWIATEK DZIECIĘCY" — ostatni w okresie przedwakacyjnym — ze względu na przypadające w czwartek święto Bożego Ciała — ukaże się już jutro, w środę, 15 czerwca.

— **Dyrekcja Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum im. M. Curie-Skłodowskiej (pełne prawa szkół państwowych)** przyjmuje zapisy do egzaminu wstępnego do kl. I i wyższych codziennie w godz. od 9—13. Jednocześnie zawiadamia rodziców, że egzaminy do kl. I rozpoczynają się w dniu 22 czerwca o godz. 8 rano. Zgłoszenia do liceum przyjmowane będą do dnia 25 czerwca, codziennie w godz. od 9—13 w kancelarii gimnazjum. (10991

— **Wynalazca uchwytów do traków** p. Ignacy Ligocki mieszka przy ulicy Strzeleckiej 23 (a nie przy ulicy Śniadeckich, jak mylnie podano).

— **Wycieczka statkami „w nieznane".** W środę, dnia 15 bm. odbędzie się wycieczka statkami „w nieznane" Rodziny Wojskowej. Odjazd z przystani przy ulicy Frankego o godzinie 16-ej. Powrót o godz. 22-ej. Dwie orkiestry wojskowe, dancing, bridge. Bufet tani w własnym zakresie. Bilety za zaproszeniami do nabycia w księgarni Gieryna i w Komendzie Placu. Dochód na półkolonie dzieci bezrobotnych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostrożnie, Brygido!

Komedia F. Gottwalda i Fr. Grilitza.

Reżyseria K. Koreckiego.

Sztuka bliżej mi nieznanej spółki autorskiej nie posiada wyraźnego oblicza artystycznego. Podtytuł „komedia" niezupełnie pokrywa się z charakterem tego rodzaju widowiska, w którym psychologia bohaterów sprowadza się do jednego lub dwóch rysów, a na tok akcji decydujący wpływ wywiera zbieg okoliczności. Zapewne, jest i tutaj nieco elementu psychologicznego, na udanie się porwania Brygidy wpływa np. jej chłód wobec narzeczonego i podświadoma najpierw, następnie już całkiem uświadomiona sympatia dla porywacza. Autorzy jednak dość powierzchownie potraktowali motywy psychologiczne. Walka z miłością i walka o miłość w nadzwyczajnych, sensacyjnych okolicznościach schodzą do roli niemal ubocznej w nawale farsowych kawałów i dowcipów. Nie mam oczywiście zamiaru wytaczać pp. Gottwaldowi i Grilitzowi procesu w imię jakichś estetycznych teorii o rozgraniczeniu rodzajów scenicznych. Coraz częściej zresztą oglądamy w teatrze amalgamaty z najróżnorodniejszych pierwiastków, sztuki stają się coraz mniej stylowe, dlaczego więc nie miałaby prawa bytu także komediofarsa (że użyję tego określenia) w rodzaju „Ostrożnie, Brygido"? Publiczność widocznie bawi się podobnymi coctailami, a przecież do czegoś innego jak do rozrywki preparaty wiedeńskich, paryskich i budapeszteńskich fabrykantów scenariuszowych nie pretendują. Publiczność za to nie ocenia może należycie wysiłków reżysera i aktorów, aby utrafiony został właściwy ton w spektaklu, który nie jest jeszcze komedią a odbiega od normalnej farsy. Chodzi tu przecież o uchwycenie półcieni i półtonów, a komizm odrębnego typu i gatunku, o wypracowanie specyficznej całości bez zgrzytów i dysonansów. Pod tym względem premiera nie budziła zastrzeżeń. Przeciwnie, stanowiła chlubną kartę w dziejach tegorocznego sezonu.

Jeśli nie ze wszystkiego byliśmy zadowoleni, to pretensje trzeba zgłosić raczej pod adresem autorów. Sztuka ich składa się z 3 aktów, lecz nie wszystkie trzy są równie udane. Akt pierwszy, zawierający ekspozycję, jest wręcz nudny. Znać tu kurczowe wysiłki autorów, żeby sytuację ożywić epizodami i dowcipuszkami. Od drugiego aktu toczy się jednak akcja w szybkim tempie, mnożą się powikłania i chociaż z góry przewidujemy rozwiązanie, rzecz nie przestaje być do końca zabawna. Mamy nawet podwójny happy end, a jeśli uwzględnimy kelnera, nawet potrójny. Młody, urodziwy przemysłowiec (dla wygrania zakładu) uprowadził pannę. Ten wyczyn „gangsterski" ma błogosławione skutki dla czworga osób: Frank Thyssen — tak nazywa się ów oryginalny „gangster" — zdobywa serce i rękę swej ofiary; Lissy nie potrzebuje wyjść za niekochanego fabrykanta urządzeń kąpielowych (to ta uprowadzona — na pół dobrowolnie!); ów narzeczony — pechowiec trafia z okazji pościgu za porwaną na bratnią duszę, ekscentryczną wdówkę, rozmiłowaną w instalacjach łazienkowych i tajnikach ich fabrykacji. Oto w jednym tasiemcowym zdaniu streszczenie komedii, naturalnie bez wyszczególnienia tych wszystkich zabawnych farsowych sytuacji, które poprzedzają skojarzenie się dwóch par. Nie piszę o nich, bo nie chcę pozbawić czytelników, wybierających się na „Ostrożnie, Brygido", emocji. Nie potrzebuję chyba również podkreślać, że sztuka tchnie optymizmem, promieniuje beztroski, miły nastrój — w sam raz na sezon letni i na wszystkie letnie i nieletnie troski i kłopoty.

Podkreśliłem już, że przedstawienie było dużym sukcesem p. reżysera **Koreckiego.** Nadał spektaklowi pewną zasadniczą linię, której trzymano się konsekwentnie. Mimo, że pokus do zgrywania się i błaznowania było aż nadto wiele, nigdzie nie wykroczono poza ramy lekkiej komedii. Słowa szczerego uznania należą się również wykonawcom. **Brochocka** czarowała w roli tytułowej filuterią, aparycją i pięknymi toaletami. Może jednak nieco za słabo wyszły w jej interpretacji pewne partie II aktu, te mianowicie, gdzie chodzi o walkę uczuć i maskowanie miłości ku zuchwałemu porywaczowi. **Jabłonowska** w roli ekscentrycznej wdówki, wyżywającej się w poszukiwaniu idealnych wanien i łazienek, dowiodła, jak szeroka jest skala jej talentu. Z figury dziwacznej zrobiła postać sympatyczną, której z całego serca życzymy uwiedzenia fabrykanta instalacji kąpielowych. Wybitna tragiczka stworzyła ujmujący typ komediowy, przyczyniając się walnie do sukcesu sztuki. **Kierczyński** w roli wytwornego „porywacza" był idealnym reprezentantem sex appele'u męskiego, zdobywczego, zniewalającego ku sobie od pierwszego wejrzenia. (Aż dziw bierze, że jakaś wytwórnia filmowa dotychczas nie odkryła tego wspaniałego Romea we fraku). Że komizm **Winczewskiego** działał przebojowo w roli Bobby Schmitza, konstruktora wymyślnych wanien, nie potrzeba nawet wspominać. **Tatrzański** dał jeszcze jedną oryginalną rolę wiedeńskiego kelnera — jak zawsze u tego aktora ciekawą, wycyzelowaną do najmniejszego szczegółu. Pomniejsze role doskonale zagrali **Dytrych, Serwiński, Lochman, Arczyńska, Butrym, Gajdecki, Drewicz i Leśniowski.**

Nie jest sztuka pp. Gottwalda i Grilitza „literaturą". Na to nie pomogła inscenizacja na naszej scenie. Na to by żadna inscenizacja nie pomogła. W interpretacji naszych aktorów i aktorek stała się jednak komedio-farsa „Ostrożnie, Brygido" doskonałym „teatrem". W tym charakterze zasługuje ze wszech miar na poparcie publiczności.

Jan Piechocki.

Prymicje ks. Mariana Kwiatkowskiego.



W święto Bożego Ciała odbędą się w kościele w Mątwach prymicje **ks. Mariana Kwiatkowskiego,** rodem z **Bydgoszczy.** Młody kapłan jest abiturientem Gimnazjum Humanistycznego. Młodzież katolicka naszego miasta zna doskonale energiczną i szlachetną sylwetkę ks. Mariana z ofiarnej pracy na niwie K. S M. Szczególne zasługi położył jako prezes „Naprzodu". Młodemu słudze na Winnicy Pańskiej ślemy życzenia „Szczęść Boże"!

—o—

W walce z epidemiami...

Ustawa o przymusowych kąpielach.

W konsekwencji walki z epidemiami i chorobami zakaźnymi wysunięto projekt ustawy o przymusowych kąpielach. Według tego projektu **gminy samorządowe będą zmuszone do budowania kąpielisk tzw. ludowych.** Osoby prywatne, które będą budowały zakłady kąpielowe, mogą uzyskać ulgi. **Lokatorzy domów, w których brak urządzeń kąpielowych, będą musieli pod rygorem karnym korzystać z kąpieli ogólnych w określonych terminach.** Nadzór spoczywać będzie w rękach lekarzy sanitarnych. Miasto będzie pobierało opłaty na zwrot kosztów własnych. W określonym terminie w domach nie posiadających urządzeń kąpielowych w mieszkaniach będą budowane wspólne natryski.

Z zebrań Stronnictwa Pracy.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebrania Stronnictwa Pracy mają charakter ściśle uświadamiający masy pracownicze i dalekie są od wszelkiej demagogii, jaką posługują się inne stronnictwa polityczne. To też zebrania członków S. P. obfitują w ciekawe wynurzenia. W kole Śródmieścia na temat „Swobody obywatelskie w Polsce w myśl Konstytucji" mówił p. mecenas Trzebiński. Swierdzono, że w Polsce rozpaczliwie wołają bezrobotni o pracę, gdy tymczasem nasze drogi proszą się o naprawę. Racjonalna budowa dróg przyczyni się do oszczędności gospodarstwa ogólnego. Wspomniał prelegent również o kilku ustawach i dekretach, stwierdzając, że dopóki będzie miała władza wykonawcza wpływ na władzę ustawodawczą (sejm uchwala wszystko, co rząd przedłoży), dopóty będą tarcia. Radny p. Wencel przedstawił pokrótce przebieg zjazdu Rady Naczelnej w Warszawie.

KOŁO SZWEDEROWO.

Licznie (jak zwykle) było obesłane zebranie koła Szwederowo. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego redaktora „Obrony Ludu" śp. Chełmińskiego, działacza Stronnictwa Pracy. Prelekcję „O położeniu w Europie" wygłosił płk Niedzielski, stwierdzając, iż z chwilą wcielenia Austrii do Rzeszy niemieckiej, Niemcy sudeccy pod wodzą Henleina, jak gdyby na rozkaz rozpoczęli akcję „anschlussową" w Czechosłowacji. Interwencja Anglii spowodowała, że wojna została odroczona. I tym razem wywiązała się szeroka i rzeczowa dyskusja, w której m. in. podnoszono, iż robotnik polski jest wskrzesicielem państwa polskiego i jako taki powinien w pełni posiadać prawa obywatelskie.

—o—

— **Uroczyste rozdanie świadectw dojrzałości** w Miejskim Gimnazjum Męskim im. M. Kopernika odbędzie się w środę 15 bm. o godzinie 12. Dyrekcja zaprasza na tę uroczystość rodziców i krewnych abiturientów.

— **Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy.** Doroczna pielgrzymka parafii św. Trójcy z Bydgoszczy do Częstochowy wyruszy pod kierownictwem ks. prob. Skonieczznego we wtorek, dnia 5 lipca około godz. 6 rano via Inowrocław—Karsznice. Cena biletu wraz z kosztami organizacyjnymi wynosi 12 zł. Zgłoszenia przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy (ul. św. Trójcy 26) w godzinach od 9—13, najpóźniej do 1 lipca. Pielgrzymka, w której bierze udział także okolica, zapowiada się bardzo licznie, bo wszyscy pragną złożyć hołd Jasnogórskiej Pani, Królowej Korony Polskiej. Wyjazd z Częstochowy nastąpi w czwartek, dnia 7 lipca o godz. 19,30, przyjazd do Bydgoszczy w piątek, 8 lipca około godz. 6 rano.

— **Dar dzieci bydgoskich — szable dla ułanów.** Dzieci szkół powszechnych w Bydgoszczy zebrały z drobnych składek 5.000 zł na FON, przeznaczając tę sumę na zakup szabel dla bydgoskiego pułku ułanów.

— **Do rady okręgowej „Ozonu"** władze organizacyjne powołały z Bydgoszczy: p. Stanisława Cylkowskiego — prezesa kupców. profesora Stanisława Góralczyka i panią Halinę Stabrowską.

— **Dziś wieczornica ku czci kosynierów z 1848 r.** Związek Powstańców Wielkopolskich i Rodzina Powstańców w Bydgoszczy urządzają z okazji 90-rocznicy powstania roku 1848 dziś we wtorek o godz. 20-tej w sali „Pod Lwem" uroczystą akademię. Wstęp bezpłatny.

Poświęcenie sztandaru Młodych Polek

tow. „Przedświt" przy Farze.

Tydzień temu obchodziły „Przedświtanki" uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Naczelniczka L. Graczkowska złożyła raport księdzu-asystentowi Gawrychowi, po czym udano się do kościoła na Mszę św. Sztandar poświęcił ks. kanonik Schulz, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Druhny jednocześnie przystąpiły do Stołu Pańskiego. Następnie odbyła się w Domu Katolickim uroczysta akademia. Szczególnie serdecznie powitano ks. kanonika Schulza, asystenta okręgowego ks. Dachtera i panią Felicję Śmierzewską przedstawicielkę z Poznania, oraz wszystkich zacnych chrzestnych sztandaru. Druhny skupione pod sztandarem odśpiewały swój hymn. Druhna Świtalska wygłosiła piękną deklamację pt. „Nasz Sztandar". Życzenia wpłynęły od p. prezydenta m. Barciszewskiego i od długoletniego patrona ks. Wacława Kamińskiego, obecnego proboszcza w Golinie, który nadesłał gwóźdź pamiątkowy. Życzliwie przemówił p. Władysław Matecki, podkreślając wielką wartość jednostek wychodzących z szeregów KSM Ż. Ksiądz-asystent Gawrych dziękował każdemu z osobna za dowody życzliwości. Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga" i hasłem: „Sprawie służ!".

Młodzież szkół powsz. do lotnictwa!

Zbliża się koniec roku szkolnego, a tym samym dla wszystkich uczniów siódmej klasy szkół powszechnych obowiązek zdecydowania się i obrania zawodu.

Wielu z nich pragnie poświęcić się lotnictwu. Tym przychodzi z pomocą **Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy,** który w utworzonym przez siebie Kole Szybowcowym LOPP pragnie otoczyć tę młodzież troskliwą opieką i przygotować ją do służby w lotnictwie.

Koło Szybowcowe LOPP przygotowuje i wyszkala młodzież w następujących działach: **modelarstwa lotniczego, sportu spadochronowego i szybownictwa.**

Wyszkoleni w tych dziedzinach mają pierwszeństwo ubiegania się o przyjęcie do lotnictwa wzgl. Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich, kształcącej na podoficerów zawodowych.

Obecny okres jest najwłaściwszym dla wszystkich absolwentów szkół powszechnych do zapisywania się do Koła Szybowcowego LOPP, gdyż już w bieżącym roku będą mogli przejść częciowo wyszkolenie.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP apeluje do rodziców, aby przeznaczając syna do lotnictwa, pokierowali jego krokami najwłaściwiej, zapisując go do Koła Szybowcowego LOPP.

Zapisy przyjmuje, oraz wszelkich informacyj udziela sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52, codziennie od 8 do 14 i od 17 do 19-tej.

Polsce potrzeba pilotów! Wstępujmy w szeregi lotnictwa jak najliczniej!

Ze zjazdu delegatów

Polskiego Związku Zachodniego w Nakle.

Dnia 12 czerwca w sali Hotelu Centralnego w Nakle odbył się zjazd delegatów obwodu wyrzyskiego Polskiego Związku Zachodniego, poświęcony aktualnym sprawom powiatu wyrzyskiego i wyborom nowych władz obwodowych. Obrady przy obecności około 50 delegatów poprowadził p. **rotmistrz Dzwonkowski.** Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły złożył prezes obwodu PZZ p. **prof. Józef Jentsch.** Po referatach przedstawicieli okręgu pomorskiego PZZ pp. **Stanisława Potockiego,** zastępcy kierownika Okręgu, na temat „Imperializm niemiecki w świetle ideologii narodowo-socjalistycznej" i **mgr. Mariana Wojnowskiego,** kierownika okręgu, n. t. „Prace i zadania Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu", wywiązała się żywa dyskusja, w której wiele miejsca poświęcono sprawom rolnym a w szczególności spółdzielczości rolniczej i sprawom rzemieślniczym powiatu wyrzyskiego. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz. Godność prezesa nowego zarządu obwodu wyrzyskiego PZZ powierzono nadal p. **prof. Józefowi Jentschowi z Nakła.** Nowy zarząd postanowił w najbliższych dniach powołać w Nakle do życia **kasę pożyczek bezprocentowych** dla drobnego rzemiosła i bezrobotnych.

—::—

— **Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Bydgoszczy.** Uchwałą walnego zebrania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Poznaniu zarząd główny PTT przemienił delegaturę w Bydgoszczy na oddział pomorski PTT z siedzibą w Bydgoszczy. Celem zorganizowania oddziału odbędzie się dnia 26 czerwca br. o godz. 11 w gimnazjum im. Kopernika walne zebranie członków PTT zamieszkałych na terenie Pomorza. Członkowie Towarzystwa korzystają ze zniżek indywidualnych 50% z ważnością od 20 kwietnia do 15 listopada, ze zniżek w schroniskach PTT oraz z możności przekraczania granicy czechosłowackiej w obrębie turystycznego pasa. Wszelkich informacyj w sprawie zgłoszenia się na członków udziela „Orbis" w Bydgoszczy względnie prezes Oddziału prof. E. Karaśkiewicz — Miejskie Gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy.

Najwybitniejsi zapaśnicy w Bydgoszczy.

Zapowiedź o wielkim międzynarodowym turnieju wywołała ogromne zainteresowanie w mieście i okolicy. Już od szeregu lat bowiem nie urządzono w Bydgoszczy turnieju **w klasycznym stylu grecko-rzymskim,** który uważany jest za sport w najlepszym tego słowa znaczeniu. Piękny ogród Resursy Kupieckiej zapełni się znowu nie tylko amatorami, lecz i amatorkami „stalowych bicepsów", pragnących mile, jak i w atmosferze emocji spędzić interesujące wieczory.

Kogo ujrzymy na ringu? Nasamprzód wymienić należy dwóch olbrzymów 25-letniego przystojnego zapaśnika Zehego o wzroście 2,20 m i 160 kg wagi oraz „Cyklopa" Szymkowskiego, który wybił się ogromnie za granicą, dalej Nilsen (Ameryka), mistrz świata Petrowicz (Rosja), Rumun Chirtop, Niemiec Marunke, świetny technik Szczerbiński, znakomity Teodor Tornow, mistrz Garkowienko, były mistrz polskich amatorów Skrocki i cały szereg innych asów. Sędzią będzie znany na międzynarodowych ringach p. Jerzy Zaporowski z Warszawy. Kontrola turnieju znajduje się w rękach Centr. Zw. Zap. Polskich, co daje gwarancję, że walki utrzymane będą na wysokim poziomie sportowym. Jutro wieczorem o godz. 8,30 początek turnieju.

Wycieczka Rodziny Kolejowej z Bydgoszczy do Gdyni.

Koło Rodziny Kolejowej Bydgoszcz Warsztaty zorganizowało ostatnio wycieczkę do Gdyni w której wzięło udział 59 członków R. K. Korzystając z uprzejmości Koła Rodziny Kolejowej w Gdyni dostarczono kierownictwu wycieczki dwóch panów w charakterze przewodników. Po przyjeździe do Gdyni udano się do Dworca Morskiego, gdzie uczestnicy zwiedzili statek „Batory", który wrócił w tym dniu z Ameryki, mając na pokładzie delegację Słowaków w strojach regionalnych. Nadto zwiedzono kilka nadbrzeży portu, mola, motorówek, Zakłady Przemysłowe Rybne „Społem". W godzinach południowych zwiedzono port handlowy motorówką, gdzie dokładnych wiadomości udzielał informator Towarzystwa Popierania Turystyki. Po obiedzie udano się spacerem do przystani statków „Gdynia — Oksywie" oraz portu wojennego, gdzie dwóch przedstawicieli Dowództwa Floty oprowadzało wycieczkę po porcie udzielając wyczerpujących informacyj. Wyjazd nastąpił w godzinach wieczornych. Uczestnicy wycieczki wrócili zadowoleni oraz pełni wrażeń nabytych w czasie zwiedzania Gdyni.

Hodowla jedwabników w Polsce

postąpiła już tak daleko, że nie tylko posiadamy własnego chowu kokony jedwabników, ale produkujemy własną przędzę i materiały jedwabne, nie ustępujące niczym wyrobom zagranicznym. Główne zakłady hodowli jedwabnika w Milanówku pod Warszawą dysponują już pięknie rozwiniętymi tkalniami i magazynami własnych wyrobów, z których jeden w Poznaniu przy ul. 27 Grudnia zatrzymuje przed swymi oknami wystawowymi wielu przechodniów, podziwiających wzorzyste produkty z polskiego jedwabiu.

W Bydgoszczy istnieje od kilku lat Towarzystwo Hodowców Jedwabników, które do tej pory propagowało i przyczyniało się do kultury drzew morwy białej, której liście są jedynym pożywieniem żarłocznych gąsienic jedwabnika.

W przekonaniu, że dawniejsze sadzonki morwy, dziś dorodne już drzewa mogą zapewnić odpowiedniej ilości młodego liścia, przystępuje Towarzystwo w tym roku do zakładania i uruchomienia stacyj hodowli gąsienic i w tej myśli zwraca się do wszystkich posiadaczy drzew morwowych a przede wszystkim **do panów nauczycieli** z prośbą zgłoszenia znajdujących się na terenie zamieszkania ilości drzew i ich wieku.

W większych skupieniach drzew morwy Towarzystwo założy stacje hodowli gąsienic i prowadzić je będzie przez swego kwalifikowanego instruktora, który poza tym wygłaszać będzie odpowiednie wykłady i pouczenia.

Wyprodukowane kokony będą własnością posiadacza drzewa a korzystny ich odbiór zapewnia Towarzystwo.

Zgłoszenia skierowywać pod adresem: **Adam Klimesz,** em. inspektor szkolny — Bydgoszcz, Paderewskiego 10, m. 4.

Stan wody w Wiśle, z dnia 13 czerwca: Kraków — 2.73, (3.03), Zawichost + 1.49, (1.64 Warszawa + 1.39, (1.58). Płock + 1.04, (1.01 Toruń + 1.10, (1.18), Fordon + 1.11, (1.21). Chełmno + 1.00, (107.), Grudziądz + 1.28, (1.26) Korzeniewo + 1.34, (1.38). Piekło + 0.61, (0.65), Tczew + 0.62, (0.69), Einlage + 2.30, (2.22), Schievenhorst + 2.50, (2.40).
Temperatura wody + 15.5. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 10 .VI. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25.25, II 726 g/l 23,75—24,25, Żyto 21,00—21,25; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 17,25—17,50 jęcz. 644—650 g/l 17,00—17,25, Owies zadeszczony 18,25—18,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,00—45,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40,50—41,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,00—39,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00.00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,C0, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen razowa 0—95% wł. w. 32,00—32.50. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 30,75—31,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,25—27.25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,25—30,75. Otręby pszenne miałkie stand. 13,00—13,50, Otręby pszen. średnie 13,50—14,00; Otręby pszenne grube 14,75—15,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 13,75—14,25, Otręby jęcz. 13,00—13,50; Kasza jęczm. krai. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 00,00—00,00. Peluszka 00.00—00,00; Łubin żółty 14.50—15.00, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00; rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Brzelot 95,00—105,00; Rajgras 95,00—100,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 15,25—16,00; makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 3,25—3,75; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,C0,0—C0,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 7,00;—7,25, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	244,—	spokojna
Żyto	145 8	"
Jęczmień	144,—	"
Owies	11,—	"
Przetwory młynarskie.		
Mąka pszenna	39,5	"
Mąka żytnia	72,5	"
Otręby pszenne	—	"
„ żytnie	20,3	"
Strączkowe. oleiste, konicz., nasiona i inne	46,5	"
Pastewne i inne	245.—	"

Ogólny obrót 969,— ton.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 14. 6. 38:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,21
funty szterlingów	26,12
franki szwajcarskie	120,85
franki francuskie	14,60
belgi belgijskie	89,90
liry włoskie	22,—
floreny holenderskie	293,10
korony czeskie	10,—
marki niemieckie	82,—
guldeny gdańskie	99,75

Ulgi dla pojazdów mechanicznych na wszechsokoli zlot w Pradze.

Z konsulatu czeskiego otrzymaliśmy komunikat nast. treści: Celem ułatwienia ruchu turystycznego do Czechosłowacji podczas wszechsokolego zlotu w Pradze br., czechosłowackie urzędy celne na granicach, jakoteż graniczne ekspozytury czechosłowackiego autoklubu będą wystawiały do 31 lipca br. tryptyki z ważnością jednomiesięczną. Podczas ważności wspomnianych tryptyków, kierowca pojazdu mechanicznego będzie posiadał w Czechosłowacji prawo jazdy, o ile to samo posiada we własnym kraju

W czwartek 16 bm. słuchamy audycji premiowej.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 17,50 Warszawa transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie pierwszą audycję wielkiej letniej akcji premiowej Polskiego Radia. W audycji tej wszyscy radiosłuchaczy pragnący wziąć udział w akcji premiowej Polskiego Radia zapoznają się lub przypomną sobie melodie wszystkich sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich.

Audycja ma na celu ułatwienie wszystkim radiosłuchaczom, którzy opłacą abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień br. wzięcia udziału w wielkiej akcji premiowej, na którą Polskie Radio przeznaczyło liczne i niezwykle cenne nagrody, w postaci samochodów, motocykli, motorowerów i luksusowych odbiorników radiowych.

„Dzień Morza" w radio.

Tradycyjny Dzień Morza tj. 29 czerwca rozpocznie się transmisją apelu polskich marynarzy — o godz. 7,15—7,30, po czym nadawany będzie koncert poranny w wykonaniu orkiestry marynarki wojennej. O godz. 9 nastąpi transmisja nabożeństwa w Gdyni z kazaniem ks. bisk. Okoniewskiego. Dzień Morza zakończy się capstrzykiem marynarzy o godz. 22,50—23,00.

SPORT

Walasiewiczówna pobiła dwa rekordy świata.

Z Ameryki nadeszła wiadomość, że Walasiewiczówna trenując do igrzysk emigracyjnych pobiła dwa rekordy świata: W dal skoczyła 6,05 m, a w biegu na 220 yardów uzyskała czas 24 sek. Walasiewiczówna wyjeżdża do Polski 6 lipca na „Batorym".

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

Katowice. W poniedziałek 13 bm. miały się rozpocząć mistrzostwa Polski w tenisie. Ze względu na niepogodę gry pierwszego dnia się nie odbyły.

ZWYCIĘSTWO RTM. KOMOROWSKIEGO W BUKARESZCIE.

Bukareszt. W niedzielę rozegrano w Bukareszcie międzynarodowy konkurs hipiczny o nagrodę armii rumuńskiej.

W konkursie tym zwyciężył rmt. Komorowski na Zbiegu i Bohunie, zdobywając na własność nagrodę honorową w postaci wielkiego pucharu oraz nagrodę pieniężną w wysokości 30 tys. lei. Drugi reprezentant Polski rtm. Rylke zajął 9-te miejsce.

ENTUZJASTA BRAZYLIJSKI PADŁ TRUPEM W MOMENCIE ZWYCIĘSTWA BRAZYLII NAD POLSKĄ.

Porto Alegre. W miasteczku Campos nie daleko Rio de Janeiro, w czasie transmisji radiowej z meczu Polska — Brazylia w Strassburgu zmarł rażony apopleksją agent pocztowy Balandam. W chwili, gdy speaker zawołał „szósty goal dla Brazylii", Balandam wzniósł okrzyk na cześć swego kraju i w tym momencie padł trupem.

SUKCESY JEŻDŹCÓW POLSKICH W SOPOTACH.

W Sopotach odbyły się międzynarodowe konkursy hippiczne z udziałem zawodników polskich, niemieckich i gdańskich.

Wyniki polskich jeźdźców notujemy:

W konkursie szczęścia: 1) por. Pohorecki na Abd-el-Krimie, piąte miejsce zajął por. Burniewicz na Aktorze.

W konkursie lekkim zwyciężył por. Pohorecki na Dagmarze, a por. Burniewicz na Dezerterze zajął trzecie miejsce.

W konkursie ciężkim najlepszy z jeźdźców polskich, por. Zelewski zajął czwarte miejsce na Arlekinie, 5) por. Burniewicz na Aktorze, 8) por. Pohorecki na Abd-el-Krimie.

W skokach myśliwskich o nagrodę m. Sopot zwyciężył por. Burniewicz na Aktorze, 2) Vitztum (Niemcy) na Goliacie, z) Burniewicz na Dezerterze.

W skokach myśliwskich w klasie ciężkiej pierwszym był por. Pohorecki na Abd-el-Krimie.

KOMUNIKAT SEKCJI CIĘŻKO-ATLETYCZNEJ RKS „AMATOR".

Treningi zapaśnicze odbywają się raz w tygodniu, we wtorki, od godz. 19 do 21 w sali Domu Drukarzy przy ul. Dolina nr 3.

Zamiast piątkowych treningów w sali urządza sekcja w czwartki, od godz. 17 począwszy, na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej **treningi przygotowawcze** do mających się odbyć we wrześniu br. **sześcio- i dziesięciobojów atletycznych** o mistrzostwo Pomorza, w myśl nowych przepisów PZA.

Sekcja zorganizuje **I krok zapaśniczy** dla zaawansowanych i nowicjuszy stowarzyszonych i niestowarzyszonych, ze szczególnym uwzględnieniem **juniorów.**

Zapisy do I kroku zapaśniczego, bezpłatne, uskuteczniać można we wtorki w sali ćwiczeń lub w czwartki na boisku im. Świtały ustnie u kierownika sekcji lub pisemnie pod adresem RKS „Amator" Bydgoszcz Dolina nr 3 m. 2.

Udział w I kroku zapaśniczym będą mogli wziąć zawodnicy zarówno miejscowi jak i zamiejscowi.

POWSZECHNY EGZAMIN LEKKOATLETÓW.

We wszystkich okręgach odbyły się ub. niedzieli lekkoatletyczne mistrzostwa panów.

W Warszawie Zasłona uzyskał w biegu na 100 m. czas **10,[illegible] sek.,** co stanowi **nowy rekord Polski.** Nie wiadomo, czy rekord ten zostanie uznany, gdyż uzyskany został z wiatrem.

We Lwowie Haspel w biegu na 110 m płotki uzyskał wynik 14,9 — lepszy od rekordu Polski.

W Wilnie Łomowski pchnął kulą 14 m, a Zieniewicz w dysku uzyskał 41,54 m.

Kusociński nie będzie startował w meczu z Francją, gdyż składa w tym czasie egzaminy w CIWF.

W mistrzostwach Warszawy osiągnięto drugiego dnia szereg sensacyjnych wyników. W biegu na **200 m** zwyciężył niespodziewanie Sulikowski. bijąc Zasłonę i Duneckiego. Sulikowski miał czas 22,7. W biegu na **5000 m** Marynowski niespodziewanie pokonał Wirkusa w czasie 15,17,2. W skoku **o tyczce** Morończyk osięgnął 3,90 m. Sznajder w skoku **o tyczce** uzyskał również 3,90 m.

W Katowicach w **rzucie dyskiem** zwyciężył znany bokser Piłat, wynikiem 39,86.

Amerykanki wygrały puchar Wightmana.

Londyn. W niedzielę zakończony został doroczny międzypaństwowy mecz tenisowy kobiecych reprezentacji Anglii i Stanów Zjednoczonych o puchar Wightmana. Zwyciężyły ponownie Amerykanki 5:2 pkt.

„SOKÓŁ" I ZWYCIĘŻA „KPW" W SZACHACH.

Do powyższego spotkania wystąpił „Sokół" I z 3-ma rezerwami, bez Kowalkowskiego, Dańca I i Waszkowiaka, KPW bez Pirkla. Zwycięstwo odniosła drużyna Sokoła w stosunku 5:1, będąc drużyną bezsprzecznie lepszą Szczegółowe wyniki: Karnowski (S) — dr Pałkowski 1:0, Murach A. (S) — Śliwa 1:0, Czupryński (S) — Żmich 1:0, Murach B. (S) — Steyer 1:0, Lubierski (S) — Sowa ½:½, Güntzel (S) — Możejko 1:0.

II druż. Sokoła I — II KPW 4:4.

BRDA — GWIAZDA 7:1.

W meczu o mistrzostwo B-klasy, rozegranym w niedzielę na boisku im. Świtały Brda pokonała Gwiazdę w stosunku 7:1 (1:1). Mecz ten był powtórzeniem spotkania, zakończonego zwycięstwem Gwiazdy. Dzięki obecnemu zwycięstwu Brda ma równą ilość punktów z Czarnymi, Nakło i rozegra z nimi mecz na neutralnym boisku, który zadecyduje o mistrzostwie.

Świetny wynik niemieckiej dyskobolki.

Berlin. Na zawodach lekkoatletycznych w Monachium znana dyskobolka niemiecka, mistrzyni olimpijska, Gizela Mauermayer uzyskała świetny wynik w dysku — 47,10 m. Wynik ten gorszy jest od rekordu światowego, należącego do tej samej zawodniczki zaledwie o niecały metr. Nadto Mauermayer zwyciężyła w pchnięciu kulą wynikiem 13 metrów.

W paru słowach

— **Na meczu bokserskim z Francją** Doroba zastąpi Szymurę, który jest kontuzjowany.

— **Polski Związek Hokeja Lodowego** zrezygnował z organizacji mistrzostw świata w Polsce w 1939 r.

— **Wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski** na Śląsku wygrał Kapiak (Warszawa) przed Kiełbasą (W-wa).

— **Na konkursach hippicznych w Bukareszcie** w biegu o nagrodę kawalerii rumuńskiej zwyciężyła ekipa Rumunii. Z Polaków kpt. Komorowski na „Bohunie" zajął czwarte miejsce.

Tenisiści gdyńscy pokonani w Grudziądzu.

Grudziądz. O drużynowe mistrzostwo Pomorza w tenisie rozegrany został w Grudziądzu mecz, w którym miejscowa Olimpia pokonała gdyński KT 6:2.

Na fali Radiowej

Środa, 15 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert poranny w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla poborowych. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Fragmenty z dawnych oper (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Koncert orkiestry PPW. **16,45:** „Lotnictwo sanitarne" - odczyt. **17,00:** Muzyka taneczna w wyk. zespołu Wiktora Tychowskiego i Wiktora Osieckiego. W przerwie o godz. **17,30:** Program na jutro. **18,00:** Rezerwat wykapów Wisły — pogadanka (z Katowic). **18,10:** „Rozpoczynamy naukę pływania" - aud. sportowa. **18,22:** Recital fortepianowy Margerity Trombini-Kazuro. **18,47:** „Hanka i Jagusia" - scena z powieści Władysława Stanisława Reymonta „Chłopi" (Lato). **19,02:** Pieśni polskich kompozytorów w wykonaniu Ady Witowskiej-Kamińskiej. **19,20:** Pogadanka aktualna. 19,30: Polska muzyka taneczna (płyty). **19,50:** Audycja dla wsi. **20,00:** Festiwal muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie: III wielki koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R., soliści i chór. (Transmisja do Włoch.) **22,05:** Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska—Francja. **22,50:** Muzyka (płyty). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny oraz „Elektryfikacja Polski" - pogadanka w języku francuskim, wygłosi Charles Bure.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,10: Walce, polki, kujawiaki i oberki (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **11,40:** Igor Strawiński: Ognisty ptak - suita baletowa - płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,15:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **15,30:** Płyty dla dzieci. **17,00:** Bydgoszcz na naszej fali. Gra zespół mandolinistów „Bis" pod dyr. Edm. Szumańskiego: 1) Buzuk: Wino, walc i ty - walc wiedeński, 2) W. Krupiński: To był twój błąd - tango, 3) Kevki: Moim marzeniem to słodki sen - boston, 4) Borowski: Polka tyrolska (solo na cytrze), 5) A. Jelin: Nasze stare walczyki, 6) W. Krupiński: Czar oczu - tango, 7) ***: Oberki. W przerwie koncertu: „Na Pałukach" — reportaż red. Henryka Kuminka. **17,55:** Program na jutro. **19,30:** Utwory skrzypcowe (płyty). **19,50:** Audycja dla wsi.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Nasz koncert poranny. **8,55:** Pogawędka dla pań domu. **11,40:** Z muzyki kameralnej (płyty). **14,00:** Muzyka obiadowa (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **15,15:** Popołudnie u wujaszka Kazia - audycja dla dzieci. **17,00:** X. Audycja z cyklu „Wielcy kompozytorzy: Gounod-Bizet - płyty. W przerwie o godz. **17,25:** Radość lata: „Radość podróży" **19,30:** Albin Fechner śpiewa. **22,20:** Letni Ogródek Teatru Wyobraźni: Komedia sentymentalna „Na letnim mieszkaniu". **22,45:** Nastrój wieczorny (płyty).

ZAGRANICA.

Berlin. 20,00: Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 20,00:** Koncert uroczysty. **Saarbruecken. 20,00:** Koncert Mozartowski. **Strasburg. 20,30:** Muzyka baletowa. **Deutschlandsender. 21,00:** Młodzież kolonii zagranicznej w Berlinie śpiewą (młodzież japońska, włoska, bułgarska i niem). **Wrocław. 21,30:** „Melodia i rytm" - koncert rozrywkowy. **Budapeszt. 22,15:** Muzyka cygańska. **Hilversum. 22,10:** Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. **Wiedeń. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Droitwich. 23,15:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 14 czerwca

godz. 20. **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja w restauracji Bilard-klub, Jagiellońska 12. Ze względu na występ komplet konieczny.

godz. 20. **Związek Powstańców Śląskich.** Akademia „Pod Lwem". Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

godz. 20. **Związek Oficerów w st. sp.** Uroczysta akademia Zw. Powstańców Wlkp. „Pod Lwem". Następne zebranie odbędzie się 4 września br.

Środa, dnia 15 czerwca

godz. 19,30. **Tow. śpiewu „Chopin".** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego, Wrocławska 7.

Czwartek, dnia 16 czerwca

godz. 7. **Tow. Pomocników Fryzjerskich i klub fryzjerek.** Wycieczka do Torunia. Zbiórka dworzec autobusowy. Wpłacać 2,50 zł do dziś włącznie w firmach: Radzimski, Kaczmarek, Fęglerski.

Stronnictwo Pracy

KONFERENCJA POWIATOWA W INOWROCŁAWIU.

Zarząd Powiatowy Str. Pracy w Inowrocławiu zwołuje konferencję powiatową na niedzielę, dnia 19 bm. Konferencja odbędzie się w Inowrocławiu w Sokolni przy ulicy Szymborskiej. Początek obrad o godz. 9,30 rano. Program przewiduje sprawozdanie prezesów kół z dotychczasowej działalności organizacyjnej oraz ustalenie programu pracy na przyszłość. Z uwagi na ważność spraw uczestnictwo zarządów kół Str. Pracy z powiatu inowrocławskiego w konferencji obowiązkowe.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Prezydium zarządu okręgowego. Zebranie odbędzie się **w środę** 15 bm. o godz. 18,30 w sekretariacie okr. Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Sprawy bardzo ważne.

Sprawy sokole

Sokół V OPN. We wtorek 14 bm. trening na boisku im. Świtały. Obecność I drużyny konieczna ze względu na mecz z Gwiazdą.

Zarząd Sokoła I. Zebranie zarządu wspólne z zarz. gniazda żeńskiego odbędzie się dziś we wtorek o godz. 19,30 w Sokolni: Ze względu na ważność spraw, jak poświęcenie Sokolni, uprasza się o jak najliczniejszy udział.

telegramy

Bruksela, 14. 6. (PAT) W Verviers **spustoszył pożar wielkie magazyny wełny.** Mimo natychmiastowej interwencji miejscowej straży ogniowej oraz przybyłej z Eupen, straty wynoszą **kilkadziesiąt milionów franków.**

Czerniowce, 14. 6. (PAT) Na południu Besarabii pojawiła się **plaga szarańczy.** Najwięcej ucierpiał od szarańczy powiat Cetatea Alba, gdzie zniszczone są prawie doszczętnie zasiewy tegoroczne.

Toruń, 14. 6. (Tel. wł.) Mec. Ossowski, obrońca uwięzionego redaktora „Obrony Ludu" Zygmunta Felczaka podjął starania o czasowe zwolnienie go z aresztu za kaucją.

Czerniowce, 14. 6. (PAT) „Extrapost" podaje, że w szpitalu w Cluj **przyszedł na świat chłopiec o 3 rękach i 2 sercach.** Jedno z serc znajduje się w jamie brzusznej i nie działa.

Skuteczny protest.

Miasto Watykańskie. (KAP). Gdy przed kilku tygodniami podany został do wiadomości publicznej rzymski program oper i koncertów na sezon letni br. „Osservatore Romano" zaprotestował przeciwko wystawianiu opery Verdiego „Aida" dnia 23 czerwca br. w „iluminowanym feerycznie Koloseum". Organ watykański wskazał na to, że arena Koloseum, pełne chwały miejsce męczeństwa chrześcijańskich bohaterów, stanowi przedmiot czci u wiernych oraz, że został tam za zgodą władz faszystowskich umieszczony krzyż.

Ku wielkiemu zadowoleniu wiernych mógł „Osservatore Romano" obecnie donieść, że pierwotny program został w tej części zmieniony i że „Aida" wystawiona będzie w innym miejscu.

Sądowe echo potwornej zbrodni

w grudziądzkim więzieniu karnym.

Grudziądz, 14. 6. (Tel. wł.) Przed wzmocnionym wydziałem karnym tut. Sądu Okręgowego rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces o umyślne zabójstwo. Oskarżonym jest mieszkaniec więzienia karnego przy ul. Wybickiego, **urodzony w r. 1905 na Litwie,** piekarz z zawodu, **Piotr Jankiewicz vel Sadowski,** skazany za napady rabunkowe z bronią w ręku i zabójstwa (Jankiewicz grasował na terenie Wileńszczyzny i powiatu oszmiańskiego) dwukrotnie na karę dożywotniego więzienia.

W obecnym procesie Jankiewicz vel Sadowski oskarżony jest o to, że **w nocy z 14 na 15-go lutego br. zabił śpiącego towarzysza celi więziennej niej. Jana Gawlika,** którego drewnianym taboretem roztrzaskał głowę.

Proces wywołał w Grudziądzu duże zainteresowanie. Jako świadkowie zeznają strażnicy więzienni, sanitariusze oraz liczni więźniowie skazani na kary długoterminowego odosobnienia (od 10 lat wzwyż!).

W charakterze biegłych powołani zostali naczelny lekarz szpitala psychiatrycznego w Świeciu dr Józef Bednarz i lekarz ordynariusz z szpitala w Kocborowie dr Tadeusz Bilikiewicz. Rozprawa trwa.

P.Sławek - Naprawa - Cat-Mackiewicz.

Montowanie nowego obozu przeciw Ozonowi

Warszawa, 14. 6. W kołach parlamentarnych mówią, jak donosi „Goniec Warszawski", iż po okresie obserwacji i wyczekiwań, jakie cechowało Ozon podczas sesji zwyczajnej w sesji obecnej koło zmieni swą taktykę i **pragnie zabrać na terenie Sejmu głos decydujący.**

Jak się rzeczywiście sprawa przedstawia? Niewątpliwie powyższa opinia ma bardzo wiele cech prawdopodobieństwa. Ozon na terenie parlamentu znalazł się bowiem w naprawdę trudnej sytuacji. Chrześcijańsko-narodowi z posłem Zakliną na czele grawitują raczej do „Jutra Pracy", a nie do Ozonu. Grupy posłów wileńskich z pos. Prystorową i pos. Żeligowskim, **również nie można zaliczyć do zwolenników OZN. Sławkowcy według zgodnej opinii również będą się starali robić gdzie się da dywersję i przeszkadzać Ozonowi w jego posunięciach.**

Rozgrywka ta ma podobno ujawnić tworzenie nowego bloku sejmowego, będącego ekspozyturą montowane w skrytości nowego ugrupowania politycznego z pp. Sławkiem, Cat-Mackiewiczem i pos. Hoppem w roli organizatorów, mającego zgrupować na terenie parlamentu wszystkich przeciwnych Ozonowi i współdziałającej z nim czasowo Naprawie.

Uczniowie szkoły talmudycznej uchylali się od służby w wojsku polskim.

Warszawa, 14. 6. Prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie zakończył dochodzenia w sprawie uczniów szkoły talmudycznej w Górze Kalwarii, którzy oskarżeni są o to, że celowo uchylali się od służby wojskowej. Władzom wydało się podejrzane, iż stawający do poborów z tej szkoły żydzi byli niezdolni do służby, ponieważ ulegli oni skrzywieniu kręgosłupa. Wszczęto dochodzenie, **które ujawniło zdumiewające okoliczności.**

Oto poborowi mieli odpowiedniego instruktora-gimnastyka żyda niej. Szmula Flintę, u którego też zamieszkiwali. Na kilka miesięcy przed poborem aplikował on im specjalne ćwiczenia **i w skrzywionej pozycji siedzącej pozostawali całymi dniami.** Skutek musiał nastąpić i poborowych zwalniano z wojska. Później już łatwiej było przyjść do formy, gdy nie groziła już konieczność odbycia służby wojskowej.

W stan oskarżenia prokurator postawił m. in. niej. Kutnera, syna fabrykanta z Łodzi, Flinkiera - syna przemysłowca z Warszawy, Brodera, Warnę i Hezgla. (r.)

Złodziej ścigany przez policjantów rozbił sobie głowę o mur.

Emocjonujący pościg w centrum miasta.

Wczorajszej nocy złodzieje usiłowali włamać się do **składu bławatów p. Eugenii Preissowej przy Placu Wolności 1.** Wobec tego jednak, że nie udało im się otworzyć drzwi do składu, wytłukli wielką szybę okna wystawowego, ażeby w ten sposób dotrzeć do celu. Przez brzęk tłuczonej szyby złodzieje zwrócili na siebie uwagę przechodniów jak i znajdujących się w pobliżu policjantów. Na widok stróżów bezpieczeństwa włamywacze poczęli uciekać w kierunku ul. Gimnazjalnej, a następnie ulicami Libelta, 20 Stycznia, Zamojskiego i przez Gdańską na Chocimską i Kościuszki, ażeby stamtąd dostać się prawdopodobnie na teren kolejowy.

Policjanci podjęli gonitwę taksówką z Placu Wolności i dopiero na ul. Kościuszki udało się złodziei ująć. Jeden z włamywaczy zamierzał nagle zmienić kierunek drogi i, biegając, oglądał się za ścigającymi go policjantami, przy czym niespodziewanie wpadł na dom i rozbił sobie głowę o ścianę kamienicy. Złodziej momentalnie stracił przytomność i upadł zbroczony krwią. Zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, którą przewieziono nieprzytomnego włamywacza do szpitala, drugiego natomiast złodzieja odstawiono do więzienia.

Młodzież gimnazjum kupieckiego z Pińska w Bydgoszczy.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wielkie plenarne zebranie Tow. Kupców, na którym interesujący referat o stosunkach gospodarczych na Polesiu oraz o możliwościach ekspansji kupiectwa Ziem Zachodnich na Kresy Wschodnie wygłosi wizytator okręgu szkolnego pomorskiego p. J. Kozłowski. Ponadto na zebraniu tym będzie obecna grupa młodzieży gimnazjum kupieckiego z Pińska, która odbywa praktykę kupiecką w miejscowych przedsiębiorstwach handlowych. W związku z tym przewidziane są przemówienia władz jak również dyrektorów gimnazjum kupieckiego z Pińska i Bydgoszczy. Dzisiejsze zebranie Towarzystwa Kupców budzi więc zrozumiałe zainteresowanie.

PODZIĘKOWANIE.

Z okazji jubileuszu 25-lecia konsekracji kościoła św. Trójcy składam serdeczne „Bóg zapłać" Zarządowi Miejskiemu za iluminację kościoła, dyrekcji Szkoły Przemysłowej za umieszczenie na frontonie kościoła okazałego krzyża iluminowanego żarówkami, dowództwu pułku ułanów za odkomenderowanie trębaczy do odegrania hejnału, Kat. Stow. Robotników Poskich za utrzymywanie wzorowego porządku, zarządowi par. Akcji Kat. za umiejętne zorganizowanie uroczystości, p. Edm. Kruszczyńskiemu za piękną dekorację sceny oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu jubileuszowego.

Ks. Skonieczny, proboszcz par. św. Trójcy.

Dziś we wtorek o godz. 19 (7 wiecz.) zebranie wszystkich zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich okręgu Bydgoszcz — w Domu Katolickim przy Farze. Udział obowiązkowy!

Jan Cywiński, prezes okr.

— **Pierwsze państwowe liceum rolnicze w Bydgoszczy.** Egzamin wstępny w dniu 24 bm. i 12 września (język polski, chemia lub biologia do wyboru ucznia). Wcześniejsze zgłoszenia pożądane.

Odpowiedzi Redakcji

Życzliwej. Poinformowaliśmy panie z Białego Krzyża, aby niewłaściwe książki z bibliotek usunęły.

M. S. Sadki. Szkoły podoficerów dla małoletnich nie ma ani w Grudziądzu, ani w Chełmnie.

JEDNEGO BRAK

— Po prostu niesłychany postęp okazuje technika w ciągu ostatnich dziesięcioleci: telegraf bez drutu, proch bez dymu, podróżowanie bez konia.

— A jednak najważniejszego dotychczas brak.

— Mianowicie?

— Posagu bez żony.

†

Dnia 12 czerwca 1938 r. o godz. 17,30 zasnęła w Bogu po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

Maria Ziemska

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 4-tej po poł. z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. tego samego dnia o godzinie 7-mej rano w kościele farnym. (11161

†

Dnia 13 czerwca b. r. zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najlepsza córka, siostra i ciocia ś. p.

Gertruda Wojewska

przeżywszy lat 27, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Gdynia, w czerwcu 1938 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w Boże Ciało o godz. 18-ej z domu żałoby ul. Portowa 4 do kościoła Najśw. Marii Panny.

Msza św. żałobna w piątek 17-go o godzinie 9-tej rano po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz Witomiński.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (11169

†

Ś. p.

Franciszka Smeja

zmarła 13. VI. 1938 r. opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 77, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni (6543

Dzieci, zięciowie, synowie, wnuki i prawnuki.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Gdańska 104 w środę o godz. 5 na cmentarz parafialny na Bielawkach.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej
w Bydgoszczy

zawiadamia

że egzaminy wstępne odbędą się:

a) do Gimnazjum Elektrycznego — 20 czerwca
b) do Gimnazjum Mechanicznego — 21 czerwca
c) do Gimnazjum Młynarskiego — 23 czerwca
d) do Gimnazjum Chemicznego (cukrowniczo-gazowniczego) — 23 czerwca. (11196

Wózek
dziecięcy sprzedam. Babia Wieś 23—7. 6561

Rower 6570
używany męski sprzedam tanio. Krakowska 17—3.

Dom (6554
2 składami, dochód 7.600 zł, cena 45.000 zł sprzeda Fajtanowski, Zduny 10.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wielki transport
kotłów i wanien do prania po korzystnych cenach poleca 8089
B. Kaczmarek
ul. Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej, tel. 2371.

Lakiery Smok
trwałe, tanie
Poznańskie, chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (10288

Tapety (10863
duży wybór, niskie ceny **Z. Tyczyński,** Gdańska nr 40.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard**

SPRZEDAŻE

Kajak
sprzedam tel. 1302. (10971

Karoseria
samochodu sześcioosobowego, zachowana w bardzo dobrym stanie, jest korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pisemne Dziennik Bydgoski pod „Karoseria". (10846

Fryzjerski
zakład centrum Gdyni sprzedam. Oferty Dzien. Bydgoski **Gdynia** „3. F. M." 10905

⊏ (11061
1 dźwigar ∅. 30×4800 mm.
1 „ ∅. 30×5130 „
2 „ ∅. 20×5670 „
Ochrony do pasów bardzo tanio oddam. Pod „X".

Sprzedam
wózek dziecięcy i łóżeczko. Dworcowa 12—5. (6528

Kajak 6533
sprzedam. Wiadomość telefon 22-25 do godz. 20.

Parcele
na sprzedaż około 30, małe i duże w ładnym położeniu, w okolicy nowego szpitala, nie drogo, korzystne warunki. Zgłoszenia ulica Br. Pierackiego 38, Bielawy. 6526

Place
budowlane tanio. Kossaka 57. 11163

Na sprzedaż (11180
kompletne okno wystawowe 2,40×1,75 mtr. Zgł. Melkowski Fr. Fordon, Marsz. Piłsudskiego 11.

Dom (11175
piętrowy składem, dochód 2.600, cena 21.000, wpłata 12.000. Chmal, Długa 9.

Samochód
4 osobowy „Essex" w dobrym stanie tanio sprzedam. Poznańska 32. 11206

Kolonialkę (11202
dobrze prosperującą, 3 pokojowym mieszkaniem, towarem okazyjuie sprzedam. Nowakowski, Kaszubska 2.

Rowery
damski, męski, nowe, po zł 88, sprzedam, rower męski Tornedo, prawie nowy, zł 70. Grunwaldzka nr 45. (11194

Sypialkę
brzozową korzystnie. Stolarnia, Jezuicka 4. 11195

Dom handlowy
II ptr. w centrum miasta powiatowego, na wszelkie branże, 4 składy, 6 mieszkań, dobrze utrzymany, roczny czynsz 7000 zł, będzie sprzedany przymusowo dnia 22. 6. 1938 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie godz. 11-ta. Cena wywoławcza 37001,25 zł. Potrzebne zezwolenie na nabycie nieruchomości odnośnych władz administr. Starostwa i Województwa. 11207

Skład
papieru, dobra egzystencja, z powodu wyjazdu sprzedam zł 1.600, Oferty „Papier". (11193

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Dziś premiera! Film pełen emocji p. t. „Slepy zaułek" z Sylvią Sidney i Joel M. Crea. Nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Tajemnicze promienie" „7 policzków, 7 całusów". Dziś o godz. 9-tej po raz ostatni Gdy kwitną Bzy.

APOLLO: Dziś „Władczyni dżungli" i „Klęska białej kobry" 2 serie razem w jednym programie. Początek o godz. 6 i 9 wieczorem.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś 2 filmy polskie „A da to nie wypada" i Dziewczęta nad przepaścią".

BAŁTYK: ‚Postrach Opery' z Borys Karloffem.

KUPNA

Wytwarzacza pary
z opłomkami (rury poprzeczne) 6—8 qm. również w stanie konieczności reperatury poszukujemy. Towarzystwo Budowy Mleczarń, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 81. (10295

Krzesła
wiedeńskie, stoły kupię. Kamiński, Wysoka 8. (11170

Maszynę
do pisania kupię, tel. 29-29 lub oferty filia pod „Maszyna". 6548

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. 10501

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186

POSADY WOLNE

Fryzjer (11200
damsko-męski. Jary 12.

Fachowiec
z branży likierów (spirituali) z dobrymi poleceniami oraz ekspedientka (kasjerka) ze znajomością języka niemieckiego zaraz potrzebni. Of. w języku polskim i niemieckim z odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia pod „Zaraz" „Par" Bydgoszcz, Mostowa. (11185

Gosposia
na kuchnię warszawską może się zaraz zgłosić. Grudziądz, „Tivoli", Legionów 21. 11189

Dziewczynę
przyjmę zaraz. Wojciechowski, Różana 18. (11198

Chłopak (11197
do posyłek z rowerem potrzebny. Garbary 17—2.

Uczeń
fryzjerski oraz uczennica potrzebni. Wawrzyniak, Św. Trójcy 28. (11188

Pomocników
krawieckich poszukuję. Adres w Dzienniku. (11187

Potrzebna 11190
nakładaczka od zaraz. Jan Szymański, Poznańska 22.

Kobietę
do skrobania ziemniaków starszą, przyjmie Bydgoszczanka, Hermana Frankego. 5. (6562

Panienka
do obsługi gości potrzebna· Marcinkowskiego 12. (6551

Młody
człowiek branży drzewnej potrzebny od zaraz. Zgł. St. Mischker, Drzycim. (6309

Fryzjerka
lub fryzjer dåmsko męski, specjalność trwała, wodna i żelazkowa ondulacja. Poznań — Górna Wilda 45, Fryzjer. 11141

Służąca
do wszystkiego, dobrym gotowaniem, zaraz lub od 1. 7. potrzebna do młodego małżeństwa. **Gdynia,** ul. Zgody 4—29. (11130

Uczeń 11162
f r y z j e r s k i potrzebny Dworcowa 85, Schmiegiel

Młodszy
biuralista z branży zbożowej, który włada w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim poszukiwany. Zgłoszenia ze świadectwami w odpisach i referencjami oraz z podaniem wysokości wynagrodzenia do administracji Dzien. Bydg, pod „Zbożowiec". (11158

Akwizytorów
wymownych, starszych, dobrze prezentujących się, obeznanych z terenem Bydgoszczy dla propagandy **poszukuje** poważny koncern wydawniczy. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego ulica Dworcowa pod **„Czasopismo".** (11059

Ucznia
z ukończoną szkołą handlową, lub wydziałową poszukuje F-ma St. Szukalski, Dworcowa 8. (10992

Fryzjerkę
na stałą posadę, dobra siła w żelazkowej ondulacji potrzebna od zaraz. E. Weinkauf, Plac Poznański 3. 11172



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 i 3 pokojowe:
kuch. łaz. Sienkiewicza 28/2

3 i 2 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 31/1.

2 pokoje
biuro, składnicę, pracownię, centrum Gdańskiej, wolne. Telefon 1166. (6330

4 pokoje
komfortowe. Swiętojańska 1. 6534

Komfortowe
3 pokojowe w willi z wolnym ogrzewaniem wydzierżawię Pomorska 36, wiadomość w biurze. (10970

Losowanie
mieszkań dla członków odbędzie się w piątek 17 czerwca 1938 godz. 17-tej w biurze Towarzystwa mieszkaniowego przy ul. Libelta 12. Zarząd. (6569

MIESZKANIA SZUKA

Dentystka
szuka 3—4 pokojow. mieszkania w centrum miasta od 1. 8. Oferty filia „100". 6531

POKOJE WOLNE

Pokoik 6537
Paderewskiego 10, m. 9.

Oddzielny
samotnym małżeństwu. Poznańska 29—5. (11177

Pokój 11186
2 panów. Przyrzecze 14.

Pokój
Gdańska 51, m. 5. (11140

Słoneczne (11147
eleganckie dwa pokoje. Słowackiego 1 m. 6, telef. 1059.

Pokój
umeblowany, elegancki, tanio. Zduny 1—5. (6546

Pokój
Hetmańska 4—2. (6550

Pokój 6571
dla pana. Gdańska 64—3.

Pokój 6564
frontowy, słoneczny, utrzymaniem. Gdańska 55/4.

Pokój
komfort. Plac Wolności 1—1. (6542

Pokój
ładny utrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (6560

Pokój
umeblowany zaraz. Sienkiewicza 13—4. (11209

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

POD DOBRĄ DATĄ
NA PLACU, GDZIE STOI ŁUCZNICZKA.



— Tomek, ty jesteś pijany!, nie zaczepiaj tej pani!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeuiowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu, za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.